RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK

Organ Samorządu Gospodarczego Rzemiosła

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA 23, TELEFON 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Nr. 14 WARSZAWA, LIPIEC 1937 r. Rok VI

KONWERSJA POŻYCZEK DOLAROWYCH I WPROWADZENIE ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH NA 4 1/2% WEWNĘTRZNĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ 1937 R. DO OBROTÓW I NOTOWAN GIEŁDOWYCH

Rozpoczęta w dniu 1 czerwca b. r. konwersja pożyczek wypuszczonych za granicą w walutach obcych na 4½% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. dała w ciągu pierwszych trzech tygodni bardzo duże wyniki, gdyż w tym czasie skonwertowano przeszło 25% znajdujących się w obiegu na rynku polskim obligacyj pożyczek dolarowych, przy czym tempo dalszej konwersji stale wzrasta.

Nowa 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r. przeznaczona jest wyłącznie na wymianę papierów emitowanych za granicą w walutach obcych. Kupony od tej pożyczki płatne są trzy razy do roku, w dniu 1 lutego, 1 czerwca i 1 października. Pierwszy kupon płatny będzie w dniu 1 października 1937 r.

Obligacje 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. są papierem pupilarnym a ich kurs kaucyjny i wadialny wynosi 70 za 100. Obligacje będą przyjmowane w ich nominalnej wartości przez wszystkie urzędy skarbowe na terenie Rzeczypospolitej na poczet spłaty zaległych podatków w ramach rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 18 marca 1937 roku.

Do wymiany na 4 1/2% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. przyjmowane są obligacje następujących pożyczek dolarowych:

1) 6% pożyczki dolarowej z 1920r.,
2) 8% pożyczki dolarowej z 1925 r., t. zw. Dillonowskiej,
3) 7% pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r.,
4) 7% pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r.,
5) 7% pożyczki dolarowej m. st. Warszawy z 1928 r.

Do czasu wydawania właściwych obligacyj nowej pożyczki z tytułu konwencji wydawane są świadectwa tymczasowe, które przed dniem 1 października 1937 r. t. j. przed datą pierwszego kuponu nowej pożyczki będą wymienione na obligacje stałe.

Konwersję pożyczek wymienionych w pkt. 1 — 3 przeprowadza Bank Polski i jego oddziały. Konwersję 7% pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r. — Bank Rolny i jego oddziały, zaś konwersję 7% pożyczki dolarowej m. st. Warszawy — Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały.

Przy przerachowaniu kapitału obligacyj dolarowych na obligacje 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. uwzględniana jest t. zw premia wykupu, która wynosi dla 8% pożyczki Dillonowskiej — 5% nominału, dla 7% pożyczki stabilacyjnej — 3% nominału i 7% pożyczki dolarowej śląskiej i Warszawy — 2% nominału. 6% pożyczka dolarowa 1920 r. nie posiada premii wykupu. Kurs przerachowania ustalony został jak następuje:

za 1 $ 6% poż. dol. z 1920 r. — 6 zł.
8% poż. Dillon., 7% śląska i 7% Warszawa — 5.30 zł.
7% poż. stabilizacyjna 7.20 zł.

Za obligacje pożyczek dolarowych, składane do konwersji w okresie od dnia 1 czerwca 1937 r. do dnia 30 września 1937 r. włącznie i posiadające wszystkie kupony łącznie z kuponem bieżącym w dniu 1 czerwca 1937 r., wydawane są obligacje 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. z wszystkimi kuponami, poczynając od kuponu pierwszego płatnego w dniu 1 października 1937 r.

Rozrachunek z tytułu ostatniego kuponu bieżącego od obligacyj pożyczek dolarowych składanych do konwersji następuje w dniu ich złożenia w ten sposób, że wartość tego kuponu jest wypłacana w gotówce w wysokości 35% jego wartości nominalnej, każdy więc konwertujący otrzymuje przez pewien okres czasu (od ½ — 6 miesięcy w zależności od pożyczki) dwukrotne oprocentowanie. Wypłaca się bowiem konwertującemu gotówką 35% nom wart. kuponu od pożyczki dolarowej za pewien czas, w którym biegną już odsetki 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej.

Szczegółowe informacje w sprawie rozrachunku z tytuły kuponów od obligacyj pożyczek dolarowych składanych w terminach późniejszych lub składanych bez kuponu bieżącego w dniu 1 czerwca 1937 r.mogą być uzyskane we wszystkich placówkach wymiany, przy czym placówki te wydają na życzenie klientów obszerne druki zawierające wszystkie szczegóły dotyczące konwersji.

W związku z dotychczasowymi wynikami konwersji i pojawieniem się w obrotach prywatnych świadectw tymczasowych na nową pożyczkę — Ministerstwo Skarbu zarządziło wprowadzenie świadectw tymczasowych nowej pożyczki do obrotów i notowań giełdowych, zarządzając równocześnie skreślenie z notowań urzędowych objętych konwersją pożyczek dolarowych, dopuszczonych, do obrotów oficjalnych, a mianowicie: 7% pożyczki stabilizacyjnej i 6% pożyczki dolarowej.

Ministerstwo Skarbu przypomina równocześnie, że w dniu 15 lipca 1937 r. upływa ostateczny termin składania do konwersji na 4% Pożyczkę Konsolidacyjną, 6% Pożyczki Narodowej, 3% Premiowej Pożyczki Budowlanej i 4% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Jak zapewnić należyty poziom przyszłych pokoleń rzemieślniczych

Troską stanu rzemieślniczego, obok zapewnienia egzystencji istniejącym warsztatom pracy, jest zawsze myśl o swoich następcach. Rzemiosło jest bowiem wielką rodziną i tak jak w dobrej rodzinie troskliwie myśli się o należytym wychowaniu dzieci, tak samo każdy rozumny rzemieślnik myśli serdecznie o wychowaniu nowego pokolenia rzemieślniczego. Stąd problem w rzemiośle posiada dominujące i zasadnicze znaczenie.

W chwili obecnej sprawa ta znajduje się w stanie, którego jedną miarą nie można uznać za zadowalający. Jeżeli zaś tak jest, to należy wytężyć wszystkie siły, aby istniejący stan poprawić.

Bezspornem jest, że w naszej rzeczywistości długo jeszcze ciężar nauczania zawodu spoczywać będzie na barkach samych rzemieślników, a nie na barkach szkół zawodowych. Dlatego nie zamierzam rozważać problemu czy właściwszym jest uczenie w warsztacie, czy może w szkole zawodowej, a ograniczę się do stwierdzenia, że szkolnictwo zawodowe nie jest w stanie i zapewne długo jeszcze nie będzie mogło w przyszłości — zapewnić stanowi rzemieślniczemu napływu, dostatecznej liczby młodych rzemieślników.

Z drugiej strony — co też należy szczerze sobie powiedzieć — przepisy obowiązującego obecnie prawa nie uregulowały w sposób liczący się z naszą rzeczywistością sprawy nauczania w rzemiośle. Są one w wielu wypadkach wysoce nie życiowe. Dość wspomnieć o takich szczegółach, jak przymus wykazania się świadectwem ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, przy braku dostatecznej sieci tych szkół, jak jeden rok przymusowej bezczynności pomiędzy ukończeniem obowiązku szkolnego a wstąpieniem na naukę w warsztacie, jak przymus płacenia uczniowi od pierwszego dnia wstąpienia do warsztatu i zakaz pobierania wynagrodzenia za udzielanie nauki. Skutek tego jest taki, że masowo, aby uniknąć niepotrzebnych kłopotów, zamiast ucznia nazywać uczniem, nazywa się go młodocianym pracownikiem, a efekt tego jest taki, że nie przystępuje on później do przewidzianego egzaminu czeladniczego i powiększa szeregi „fuszerów".

Nie sposób również pominąć milczeniem jeszcze jednej sprawy, to że nie każdy rzemieślnik, chociaż posiada tytuł mistrza rzemieślniczego, prowadzi warsztat na takim poziomie, który gwarantuje należyte opanowanie zawodu przez ucznia.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że w chwili obecnej uczniowie rzemieślni uczą się najczęściej albo w warsztatach, których właściciele nie są uprawnieni do udzielania nauki rzemiosła, albo też uczą się wprawdzie u uprawnionych, lecz w takich warunkach, które nie dają gwarancji iż uczeń pozna należycie swój zawód. Stosunkowo mała tylko część uczniów (szacunkowo można ją określić na około 30% ogólnej liczby uczniów) pobiera naukę w warsztatach, które gwarantują należyty poziom nauki.

Tym nie mniej należy stwierdzić, że liczba warsztatów, odpowiadających wymogom stawianym przy udzielaniu nauki jest znacznie wyższa i że sporo takich warsztatów nie trzyma uczniów. Coś zatem jest nie w porządku.

Jeżeli wszyscy zgodzimy się, że program wychowania młodego pokolenia rzemieślniczego winien być tak ułożony, aby spełniał postulat wypuszczania coraz lepiej kwalifikowanych pracowników, to można wyjść z jedynie słusznego założenia, że w jakimś miejscu w ustroju rzemiosła musi być umieszczona instytucja, która regulowała by sprawę nauczania w warsztatach.

Wychodząc z powyższego założenia trzeba zatem stwierdzić, że nauka rzemiosła winna być zreglamentowaną, niezależnie od tego, czy samo wykonywanie zawodu jest zreglamentowane, czy też wolne.

Reglamentacja nauki rzemiosła może wyrażać się skalą od udzielenia monopolu publicznym szkołom zawodowym,do braku postanowień odnośnie czasu trwania i ukończenia nauki.

Reglamentacja musi jednak odpowiedzieć zasadniczo na dwa pytania:

1) Kto ma prawo udzielenia nauki?
2) Jak długo ma trwać nauka?

Jeżeli odpowiedź na te pytanie będzie brzmiała: każdy może udzielać nauki i czas nauki jest dowolny, to reglamentacja musi przewidywać sprawdzanie wyników nauki, urogą przeegzaminowania ucznia przez ustanowione do tego ciało. Z tego rodzi się nowy element reglamentacji nauki, to jest egzamin, zwany obecnie czeladniczym, a przedtym nazywany „wyzwolinami".

Polskie prawo przemysłowe ustanowiło bardzo surową reglamentację, bo: prawo nauczania dało mistrzowi, czas nauki usztywniło na 3 do 4 lat i ustanowiło egzamin czeladniczy. Oprócz tych zasadniczych elementów reglamentacyjnych, wprowadziło jeszcze czwarty, to jest ukończenie szkoły dokształcającej zawodowej.

Innymi słowy polskie prawo przemysłowe oparło się o wzory ustawodawstwa niemieckiego, obostrzając je jednak jeszcze, że nie przewiduje na przyszłość — poza prawami nabytemi — wyjątków dla rzemieślków nie posiadających tytułu mistrza, a obowiązek uczęszczania w zasadzie do szkoły dokształcającej, zmieniło na obowiązek ukończenia tejże szkoły, lub równorzędnej.

Ustawodawstwo niemieckie w tej dziedzinie powstało w okresie, gdy wykonywanie rzemiosła było wolne i dozwolone każdemu. W ten sposób Niemcy ustanowiły silną przeciwwagę, logicznie rozumując, że utrzymanie należytego poziomu produkcji rzemieślniczej, przy istnieniu wolności procederowej, można uzyskać jedynie drogą ostrej reglamentacji nauki zawodowej.

Inaczej zagadnienie to wygląda, jeżeli samo wykonywanie rzemiosła jest reglamentowane. Reglamentowanie wykonywania za wodu przewiduje zazwyczaj tak zwany dowód uzdolnienia zawodowego. Można więc przyjmować, że kwalifikacje do wykonywania zawodu są równocześnie kwalifikacjami do udzielania nauki. Na takim właśnie stanowisku stało ustawodawstwo austriackie.

Ustawodawstwo polskie wychodziło również z założeń, że należy wysoko podnieść poziom zawodowy nowych pokoleń rzemieślniczych. Stąd te daleko idące obostrzenia, jak wyższy poziom reglamentacji nauki od poziomu dowodu uzdolnienia. A jednak ustawodawstwo przemysłowe popełniło kilka przeoczeń. Przede wszystkim, przy odpowiedzi: Kto? odpowiedziało mistrz, nie bacząc, czy jego warsztat gwarantuje należyty poziom nauki. Nie można bowiem przyjmować, że mistrz musi znać nowe metody pracy. Odwrotnie, mamy spory zastęp ludzi starszych, szczególniej na głuchej prowincji, którzy już nie spełniają tego warunku.

Poza tym głos ma również i opieka społeczna. Ta przeforsowała zasadę płacenia uczniowi, aby z udzielania nauki usunąć element doraźnego zysku. Ona też poszła w fałszywym kierunku bo raczej należy powiedzieć: jaki warsztat i jaki rodzaj pracy? Warsztat ciemny, duszny, wilgotny — to wszystko nie miejsca do kształcenia młodocianego ucznia. Moment zapłaty będzie momentem dalekorzędnym, jeżeli warsztat będzie odpowiadał elementarnym warunkom urządzenia zarówno pod względem technicznym, jak i zdrowotnym. Mimo to jednak nie można wyeliminować momentu możliwego wyzysku, a zatem ustawodawstwo powinno przewidywać ustanowienie dopuszczalnych granic.

W projekcie moim, złożonym do laski marszałkowskiej przewiduję zrównanie poziomów obu reglamentacji. Ponieważ mistrz może wykonywać rzemiosło koncesjonowane i reglamentowane, to również i mistrz może

kształcić ucznia. A więc, że to ma być mistrz, jest zbiegiem okoliczności. W moim projekcie uzupełnia się to logicznie jeszcze z postulatem stworzenia przeciwwagi dla rzemiosł wolnych, gdzie reglamentacja nauczania jednak by obowiązywała.

Dlatego wychodzące z założeń zarówno troski o poziom przyszłych pokoleń rzemieślniczych, jak i spełniając słuszny postulat opieki społecznej, nie można reglamentacji nauki ograniczyć do ustanowienia czasu nauki i egzaminu, lecz trzeba przeprowadzić selekcje nauczających, a więc najprościej, by przyjąć, że podstawowym warunkiem jest tytuł mistrza. Naturalnie selekcja ta musi być tak przeprowadzona, aby młodzież nie cierpiała za nie swoje winy.

Antoni Snopczyński
Poseł na Sejm.

Czym może być dobre czasopismo fachowe?

Starszy Cechu Malarzy w Wilnie p. Jan Bieńkuński, podniósł w swym przemówieniu wygłoszonym w dniu 27 czerwca wyraźnie, że co dopiero odbyta uroczystość poświęcenia sztandaru i z tym połączony zjazd delegatów malarsko - lakierniczych, należy zapisać na dobro inicjatywy czasopisma fachowego „MALARZ“.

Jak do tego doszło?

Fach malarsko-lakierniczy zwołuje co roku zjazdy w coraz innej większej miejscowości kraju. W roku przyszłym mija dziewięć lat od chwili zwołania pierwszego zjazdu. Z tej przyczyny odbędzie się zjazd przyszłoroczny w Bydgoszczy, skąd myśl zwoływania zjazdów w ogóle wyszła i gdzie też w roku 1928 odbył się pierwszy ogólnopolski zjazd malarzy i lakierników.

Z różnych przyczyn, a zwłaszcza natury gospodarczej nie było zjazdu w roku 1936. Dopiero prywatna korespondencja wspomnianego na wstępie starszego cechu malarzy wileńskich, a skierowana do redaktora czasopisma fachowego „MALARZ“, donosząca o tym, że cech wileński zamierza zafundować sobie sztandar, spowodowała, że w „MALARZU“ pojawiła się odpowiednia notatka. W notatce tej napomknięto lekko, że z okazji tej zalecałoby się tegoroczny zajzd delegatów zwołać właśnie do kresowego Wilna. Malarze wileńscy czuli się tym niejako zobowiązani, wzięli na ambicję i — zabrali się do zorganizowania zjazdu.

A więc jedyne polskie czasopismo fachowe przyczyniło się do tego, że zjechali się koledzy z różnych dzielnic kraju, odświeżyli stare znajomości, zawarli nowe, wysłuchali wzajemnych żalów, bolączek i życzeń. Pokrzepieni na duchu wrócili do swych warsztatów do codziennej pracy, do której wniosą teraz więcej umiłowania, chęci i zapału, tym bardziej że naocznie się przekonali, że w swych dążeniach i zamiarach nie są osamotnieni na swoim terenie, lecz ten sam duch żyje pośród kolegów w innych dzielnicach.

Tak więc specjalne czasopismo fachowe przyczynia się wybitnie do zbliżenia, do zbratania poszczególnych dzielnic. A to jest potrzebą niezwykle pilną. Zacierają się odmienne dzielnicowe poglądy, a na czoło wszelkich zagadnień wysuwa się przede wszystkim troska o cały fach, troska o jego przyszłość, a z tym troska o całokształt rzemiosła.

I właśnie to skłania nas jako oficjalny organ Związku Izb Rzemieślniczych, do podkreślenia wielkiej myśli, jaką do spełnienia mają specjalne czasopisma fachowe, a którą to misję w swym zakresie od czterech blisko lat spełnia dobre czasopismo fachowe dla malarzy, lakierników i pokrewnych zawodów p. t. „MALARZ“. wychodzące nakładem „Prasy Kupiecko-Przemysłowej“, Poznań, Wielka 10, a pod redakcją naczelną p. Wiktora Wojciechowskiego, mistrza malarskiego, zatym fachowca.

O istnieniu tego czasopisma specjalnego fachowego, pisaliśmy już w roku ubiegłym w nr. 43 „RZEMIOSŁA“. Jeżeli dziś ponownie do tego powracamy, to dlatego, że chodzi nam o podkreślenie znaczenia specjalnego fachowego czasopisma — co już zresztą wyżej zaznaczyliśmy. Zdaje nam się, że najlepiej będzie, gdy w tym celu przedrukujemy w streszczeniu kilka wyjątków z pierwszego programowego referatu na podobny temat, do którego wygłoszenia uprosił Komitet Wileński właśnie redaktora „MALARZA“.

„Czasopismo fachowe musi możliwie wyczerpująco informować o wszystkich dziedzinach naszych fachów.

Czy będzie chodziło o zagadnienia pod względem tworzyw, czy techniki pracy, czy jeszcze innych z tym związanych spraw, czy chodzić będzie o towarzyszące im zjawiska ze stanowiska gustu lub prawodawstwa nawet, czy chodzić będzie o kwestie socjalne, podatkowe, kupieckie lub księgowości, czy o sprawy polityczno-gospodarcze lub nawet czasami polityczno-państwowe, wszystko to musi się

znaleźć w czasopiśmie fachowym, aby czytelnik miał możność informowania się w wszystkich dziedzinach z jakimi w swej czynności zawodowej musi się z konieczności stykać.

I z tego tylko stanowiska odbywa się kształtowanie czasopisma fachowego. Obejmuje ono oczywiście wszystko to, co służyć może zawodowemu dokształceniu i — że tak powiem — „fachowemu wykończeniu".

Sprawa fachowego dokształcenia i doskonalenia się za pomocą czasopisma fachowego, nie jest i nie może być ograniczoną jedynie w stosunku do mistrza względnie kierownika zakładu. Równe prawo do tego ma każdy czeladnik i każdy uczeń. A z tego mogą tylko wyjść korzyści dla naszych obu fachów, jeżeli już od samej młodości będzie się w ucznia wpajało to, że do kompletnego oręża fachowego należy również lektura czasopisma fachowego".

Pomijając artykuły wybitnie fachowo-techniczne i ogólno-rzemieślnicze, napotykamy w „MALARZU" dział zatytułowany „Skrzynka zapytań". Do działu tego nadsyłają czytelnicy „MALARZA" zapytania wyłącznie natury technicznej z prośbą o poradę, jak mają postąpić z pojawiającymi się trudnościami w wykonaniu pewnej pracy, względnie jak pewną pracę wykonać. Oto co mówi o tym dziale redaktor „MALARZA":

„Do takiego idealnego stanu, aby wszyscy koledzy orientowali się w wszystkich zagadnieniach, by posiadali we wszystkich dostateczne doświadczenia aż do kropki nad „i", jest nam jeszcze bardzo daleko i poziomu tego napewno nigdy nie osiągniemy. Z jednej strony dlatego, ponieważ nie wszyscy mają możność i sposobność wykonywania pewnych prac, aby w ten sposób zdobyć dostateczne doświadczenie, a z drugiej strony dlatego, ponieważ Opatrzność nie wszystkim udzieliła w równej mierze zdolności i bystrego umysłu umożliwiającego logiczne wnikanie w istotę rzeczy. Zupełnie tak samo, jak nie każdy ma w równej mierze sposobność do pracy i zarobkowania.

Wiem, że nie jeden z naszych kolegów mógł właśnie dzięki czytaniu porad fachowych zawczasu uchronić się przed poważnymi kłopotami i szkodami materialnymi. Inni znowu mogli na podstawie takich porad prace swoje wykonać racjonalniej lub lepiej do nich się zabrać. Drukowane w „MALARZU" porady fachowe przyczyniły się w niejednym wypadku do podniesienia kultury fachowej".

W referacie swym nie pominął również działu ogłoszeń i tak uzasadnił jego konieczność w czasopiśmie fachowym:

„Czasopismo fachowe, któreby nie miało mieć działu ogłoszeń nigdy nie utrzyma się z samego tylko abonamentu, chyba, że stanie za nim zasobna w fundusze organizacja, która corocznie kilka tysięcy złotych do tego „interesu" dołoży. W obecnej naszej polskiej rzeczywistości jest jednak takie postawienie sprawy wręcz niemożliwe. A nawet gdyby było możliwe, byłoby równoznaczne z gospodarczym nierozsądkiem.

Porównując nasze polskie czasopisma fachowe z analogicznymi wydawnictwami chciażby tylko naszych zachodnich sąsiadów, nie wspominając o reszcie zachodniej Europy, a gdzież dopiero o Ameryce, wystarczy jedno spojrzenie, aby stwierdzić, jak zupełnie inaczej niż u nas, są tam pojmowane, rozumiane, doceniane, a przede wszystkim wyzyskiwane przez przemysł i handel potęga, wrażenie i sugestywne oddziałanie ogłoszeń i reklamy w ogóle.

Gdyby nasi wytwórcy tak ogłaszali się wytworzyłby dział ogłoszeniowy „MALARZA" niejako uzupełnienie działu redakcyjnego, a więc dwa zasadnicze od siebie niezależne działy, posiadałaby jednak bardzo ścisły związek. W dziale redakcyjnym, w artykułach fachowo-technicznych lub poradach poruszane zagadnienia, a więc np. techniki pracy, wykonania czegoś itd. znaleźć powinny w dziale ogłoszeniowym swój odpowiednik, t. zn. winny być wnim polecane odpowiednie tworzywa, narzędzia czy co jeszcze do tego trzeba. Bo w artykule czy odpowiedzi należy zawsze być lojalnym. Nie można powiedzieć, że do pracy pewnej nadaje się tworzywo marki X, bo będzie się tym czuł dotknięty — i to zupełnie słusznie — fabrykant Y czy Z, który wyrabia analogiczne tworzywo.

Z tej przyczyny nabiera dział ogłoszeniowy w czasopiśmie fachowym olbrzymiego znaczenia, staje się odbiciem gospodarczego rozwoju danej gałęzi przemysłu i danego zawodu.

Zadaniem pisma fachowego jest nieustanne przeobrażanie w coraz wartościowszy organ danego fachu. Zadaniem przedsiębiorcy kupującego, jak sprzedawającego jest posługiwanie się tym wartościowym organem, jakim jest cza-

sopismo fachowe, a chodzi o posługiwanie się takie, aby czasopismo fachowe stało się dla jednego i drugiego wielostronnym i wartościowym pomocnikiem i doradcą w prowadzeniu przedsiębiorstwa

Im więcej i lepiej ogłaszają się wytwórcy, tym więcej znajdzie fachowiec w swym czasopiśmie, czyli tym więcej mu ono znowu odda usług".

W całej rozciągłości piszemy się na końcowe zdania referatu:

„Nie ma dwu zdań, że dobre czasopismo fachowe jest ważkim czynnikiem gospodarczym, tym potężniejszym im szerszy jest zasięg jego działalności.

Czasopismo fachowe jest poza tym miernikiem kultury danego fachu, jest odzwierciadleniem postępu, wiedzy i techniki w danej gałęzi przemysłu. A *„kultura i wiedza są tarczą i mieczem w rękach narodu"* powiedział niedawno temu właśnie tu w Wilnie marszałek Śmigły Rydz, podczas jego promocji na doktora h. c. wydziału medycznego Uniwersytetu Stefana Batorego.

Kultura fachowa i wiedza fachowa są więc tarczą i mieczem w rękach zawodowo pracujących fachowców.

Kultura fachowa i wiedza fachowa dopomogą wybitnie, bodaj nawet czy nie jedynie w myśl wskazań Naczelnego Wodza, podciągać fachy nasze wyżej. Tym samym podciągać będą Polskę wyżej, ku promiennej i lepszej przyszłości.

I jeżeli mamy ambicje, aby kiedyś świat cały o polskim rzemieślniku wyrażał się z uznaniem, to pamiętajmy, że walnie do tego może przyczynić się czasopiśmiennictwo i w ogóle piśmiennictwo fachowe, które — ilekroć raz już w Polsce zaistnieje, — musimy za wszelką cenę podtrzymywać i rozwijać w myśl nie nowego coprawda, lecz wciąż jeszcze aktualnego hasła, że „oświata ludu — dokona cudu"

Kasy i fundusze zapomogowe przy cechach

Zmiany wprowadzone w r. 1934 w prawie przemysowym ograniczyły zakres kompetencji cechów, eliminując zadania o charakterze gospodarczym i przekazując je rzemieślniczym związkom gospodarczym, które jak wiadomo do dnia dzisiejszego nie zostały powołane do życia. Cechowi zostawiono „pielęgnowanie ducha łączności", „utrzymywanie i podnoszenie godności zawodowej członków" itp. oraz sprawy terminatorskie i oświatowe. Jako szczątkową pozostałość z zakresu dawnych uprawnień gospodarczych cechy zachowały prawo tworzenia kas i funduszów zapomogowych.

W myśl przepisów prawa przemysłowego w brzmieniu, obowiązujących do r. 1934, cechy mogły rozszerzyć swą działalność na tworzenie kas i funduszów zapomogowych dla członków cechu ich rodzin i pracowników.

Postanowienia o kasach i funduszach za pomogowych musiały być ujęte w osobne statuty (statuty dodatkowe korporacji). Statuty takie zatwierdzała władza przemysłowa wojewódzka Przed powzięciem decyzji należało zasięgnąć opinii Izby Rzemieślniczej.

Rachunki dochodów i rozchodów kas i funduszów zapomogowych musiały być prowadzone oddzielnie, oddzielnie też należało zarządzać majątkiem przeznaczonym na cele tych kas i funduszów.

Fundusze cechu, które nie były przeznaczone na pokrywanie bieżących wydatków musiały być lokowane w sposób przepisany z bezpieczeństwem pupilarnym. Władza nadzorcza mogła zezwolić wyjątkowo na inny przejściowy sposób lokaty.

W razie zarządzenia o rozwiązaniu cechu, władza przemysłowa wojewódzka mogła przyznać istniejącym przy cechu kasom zapomogowym osobowość prawną, jako samoistnym zrzeszeniom, w takim razie pozostawiono kasom ich dotychczasowe fundusze.

Prawo zakładania kas i funduszów zapomogowych posiadały również związki cechów. Postanowienia ustalające ustrój i działalność utworzonej przy związku kasy zapomogowej należało ująć w osobny statut (dodatkowy).

Nowela do prawa przemysłowego z roku 1934 skasowała powyższe postanowienia wprowadzając jedynie w art. 161 przepis, że do zadań cechu należy tworzenie kas i funduszów zapomogowych dla członków cechu oraz ich rodzin i pracowników.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 lutego 1936 r. o cechach rzemieślniczych postanawia, że cech w wykonaniu swych ustawowych zadań, organizuje i prowadzi kasy i fundusze zapomogowe (pogrzebowe, sieroce i t. p. dla członków cechu oraz ich rodzin i pracowników, oraz że do zakresu działania walnego zebrania cechu (zebrania delegatów) należy uchwalenie regula-

minu kasy zapomogowej i pogrzebowej. Tyle prawo przemysłowe.

Ubezpieczenia, z wyjątkiem społecznych, normuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o kontroli ubezpieczeń z roku 1928.

Rozporządzenie to postanawia, że towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, posiadające ograniczony zakres działania, czy ze względu na małą ilość członków, czy z uwagi na niewielką ilość lub kwotę zawieranych ubezpieczeń, czy wreszcie z powodu niewielkiego obszaru działalności, mogą być uznane na mocy decyzji władzy nadzorczej za małe towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych.

Małym towarzystwom ubezpieczeń wzajemnych władza nadzorcza może zezwolić na całkowite lub częściowe odstąpienie od przepisów dotyczących kapitału zakładowego i kapitału zapasowego. Kapitał zakładowy bowiem zasadniczo nie może być mniejszy od 50.000 zł.

Małe towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych zyskują osobowość prawną na skutek wpisania ich do specjalnego rejestru prowadzonego w Ministrstwie Skarbu przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń.

Tradycja kas zapomogowych (pogrzebowych, sierocych itp.) jest w rzemiośle bardzo stara. Od dawna istniały one jako urządzenia dodatkowe przy cechach, łagodząc skutki nieszczęśliwych zdarzeń losowych. Dokonując pożytecznej działalności na terenie rzemiosła zrosły się one z organizacją cechową, przechodząc razem z nią dole i niedole polskiego rzemiosła.

Prawo przemysłowe z r. 1927 usankcjowało w odniesieniu do kas i funduszów zapomogowych przy cechach stan faktyczny, jaki w wyniku rozwoju historycznego istniał w tym roku.

Cechy więc, jak wynika z cytowanych przepisów mogły powoływać do życia kasy i fundusze zapomogowe, uchwalały dla nich statuty, które zatwierdzała władza przemysłowa, a nie inne. Utworzona w ten sposób kasa lub fundusz zapomogowy, była wewnętrznym urządzeniem cechu i nie posiadała osobowości prawnej, którą mogła otrzymać tylko w razie rozwiązania cechu.

Skreślenie w r. 1934 przepisów określających wewnętrzną strukturę kas i funduszów zapomogowych, co przeprowadzono w związku z reorganizacją ustroju cechowego, pociągnęło za sobą daleko idące skutki. Oto z braku jakich kolwiek przepisów określających charakter kas i funduszów zapomogowych przy cechach, władze skarbowe zaczęły kwestionować nie tylko kompetencje władz przemysłowych co do nadzoru nad wymienionymi kasami i funduszami, ale nawet możliwość zakładania tego rodzaju instytucji.

Wymownym tego wyrazem jest pismo Ministerstwa Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) L. UU. 3723/2/36 z dnia 23 marca 1936 r. w sprawie kas pogrzebowych przy cechach, skierowane do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w którym czytamy między innymi co następuje:

„Rozporządzie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20-go lutego 1936 r. o cechach rzemieślniczych (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 147) przewiduje organizowanie i prowadzenie przez cechy rzemieślnicze między innymi kas pogrzebowych (§ 1 pkt. f i § 4 ust. 7 p. g.). Przepisy rozporządzenia nie określają jednak dokładnie na czem działalność kas pogrzebowych ma polegać, ani też jaką ma być ich wewnętrzna organizacja, postanawiają zaś tylko iż kasy pogrzebowe mają obejmować swą działalnością członków danego cechu, ich rodziny i pracowników i rządzić się regulaminem uchwalonym przez walne zgromadzenie cechu.

Nazwa kas („kasy pogrzebowe") wskazywałaby na to, że kasy te mają wykonywać działalność ubezpieczeniową.

Zgodnie z obowiązującemi przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczposp. z dn. 26. I. 1928 r. o kontroli ubezpieczeń (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 64) działalność ubezpieczeniową wolno wykonywać jedynie za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń), przy czym zezwolenie takie może być udzielone wyłącznie spółkom akcyjnym lub towarzystwom ubezpieczeń wzajemnych zorganizowanym w sposób określony w przepisach tegoż rozporządzenia (art. 91). Wykonywanie działalności ubezpieczeniowej bez zezwolenia właściwej władzy zagrożone jest odpowiedzialnością karną (art. 100).

Z powyższego wynika, iż nietylko prowadzenie kas pogrzebowych przez cechy rzemieślnicze mogły mieć miejsce wyłącznie za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń), ale nawet, że zezwolenie takie nie mogłoby być udzielane ze względu na odmienną strukturę cechów od struktury, jaką wymagają od zakładów ubezpieczeń przepisy rozporządzenia z 26. I. 1928 r.

Zdaniem Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń) przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26/I. 1928 r. o kontroli ubezpieczeń zakazujące wykonywanie działalności ubezpieczeniowej bez zezwolenia właściwej władzy (Ministerstwa Skarbu, Państwowego Urzędu

Kontroli Ubezpieczeń) jako przepisy o charakterze ustawowym i jako lex specialis nie zostały w odniesieniu do cechów uchylone przez rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20. II. 1936 r.“

W związku z powyższym wystąpieniem Ministrstwa Skarbu Związek Izb Rzemieślniczych R. P. przeprowadził badania nad organizacja i charakterem działalności kas pogrzebowych.

Związek Izb stwierdził, że na terenie całego Państwa istnieje około 100 tego rodzaju kas, które w wielu wypadkach wykonują swą dziaalność od bardzo dawna, jak np. jedna z kas w woj. poznańskim, założona w r. 1774.

Co do organizacji i funkcjonowania kas pogrzebowych Związek zebrał szereg materiałów z których wynika bogata różnorodność form organizacyjnych i zasad działania tych instytucji.

W woj. pomorskim kasy pogrzebowe istnieją zazwyczaj na podstawie uchwał cechowych, bez osobnych statutów przy zastosowaniu tak ścisłej składki jak i repartycji zapomóg.

Na terenie woj. łódzkiego istnieja cechy, które do niedawna nie posiadały własnych kas, wypłacając skadki z funduszów cechu, na co miały zezwolenia władz przemysłowych I instancji. Inne kasy posiadają regulaminy zatwierdzone przez urząd wojewódzki.

W woj. wołyńskim ustrój kas jest bardzo prosty. Zadaniem ich jest udzielanie jednorazowej pomocy wdowie lub rodzinie zmarłego rzemieślnika, członka kasy. W tym celu członkowie wpłacają jednorazową składkę w wysokości 3 — 5 zł. do kasy, co łącznie stanowi sumę kilkuset złotych. W wypadku śmierci członka kasy, rodzina trzymuje całkowitą sumę uiszczonych składek. Członkowie wówczas mają obowiązek ponowić składkę, co powtarza się stale w razie śmierci członka kasy pogrzebowej.

System powyższy z pewnymi modyfikacjami ma zastosowanie również w woj. poznańskim.

Na terenie wojew. krakowskiego istnieją kasy i fundusze zapomogowe, których celem jest udzielanie członkom lub rodzinom członków cechu wsparć pieniężnych zwrotnych lub bezzwrotnych, oprocentowanych względnie nieoprocentowanych w wypadkach losowych, a więc i na wypadek śmierci członka cechu lub członka jego rodziny. Kasy te względnie fundusze utworzone jako dodatkowe urządzenia dla spełniania zadań cechowych, działają one na podstawie odrębnych regulaminów (dodatkowych statutów) zatwierdzonych przez urząd wojewódzki i nie mają absolutnie charakteru zarobkowego. Działalność ich polega na wzajemnym udzielaniu pomocy przez członków, którzy w tym celu wnoszą składki miesięczne, w wysokości nieprzekraczającej 1 zł.

W Warszawie kasy pogrzebowe przy cechach nie są jednostkami odrebnymi. Członkowie cechu nie ponoszą żadnych osobnych świadczeń na rzecz tych kas. W razie śmierci członka cech wypłaca z własnych funduszów wdowie pewna kwotę, której wysokość jest normalnie uzależniona od stanu wpłaconych składek członkowskich.

Wysokość opłacanych zapomóg przez kasy na terenie całego Państwa jest różna i najczęściej oscyluje w granicach 100 — 220 zł., osiagajac niekiedy 300—lub 500 zł., a niekiedy i 1000 zł. (cechy rzeźnicko-wędliniarskie).

Liczba członków poszczególnych kas pogrzebowych jest stosunkowo niska i wynosi przeciętnie po 30 osób, osiągając niekiedy liczbę 80.

W wyniku powyższych badań, zostało stwierdzone, że kasy pogrzebowe są dla rzemiosła bardzo pożyteczne, a przeto utrzymanie ich oraz dalszy rozwój ilościowy i jakościowy jest konieczny.

W szczególności zostało stwierdzone, że:

a) kasy pogrzebowe przy cechach nie są jednostkami *samodzielnymi*, a działaja jedynie w oparciu o cech i w jego granicach, stanowiac pod względem finansowym *fundusz wydzielony* o specjalnym przeznaczeniu;

b) kasy pogrzebowe nie mają charakteru *zarobkowego*, działalność ich nosi znamiona *wzajemnej pomocy* członków, o wybitnych tendencjach charytatywnych;

c) zakres i forma działania kas pogrzebowych są bardzo ograniczone, mają one *mała ilość członków* udzielają stosunkowo *niskich zapomóg* i gromadzą fundusze najczęściej w drodze *repartacji.*

d) szereg kas pogrzebowych posiada za sobą wielowiekową *tradycję* akcji na polu zapomogowym wśród członków cechu.

Z cytowanego pisma Ministerstwa Skarbu (P. U. K. U.) wynika, że rozporzadzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o kontroli ubezpieczeń, nie przewiduje możliwości istnienia kas pogrzebowych przy cechach i że przeto istniejące kasy pogrzebowe muszą ulec likwidacji.

Takie postawienie sprawy, naszym zdaniem niezgodne zresztą z obowiązującymi przepisami, nie leży oczywiście w interesie rzemosła i Państwa, a wywołane zostało prawdopodobnie niedostateczną znajomością struktury i działalności tych kas.

Wprawdzie w każdej reglamentowanej działalności zapomogowej opartej na zasadach wzajemności można dopatrzyć się cech ubezpieczeniowych, nie świadczy to jednak o tym, aby wszystkie ubezpieczenia miały podlegać przepisom rozporządzenia o kontroli ubezpieczeń. Nie podlegają tym przepisom ubezpieczenia społeczne, a gdybyśmy nawet uznali kasy pogrzebowe za instytucje ubezpieczeniowe, również nie koniecznie one mają podlegać przepisom tego rozporządzenia raz, jako urządzenia istniejące na podstawie prawa przemysłowego i temu prawu podległe wyłącznie z uwagi w szczególności na brak innych postanowień w art. 6 prawa przemysłowego, bądź też jako instytucje zbliżone do ubezpieczeń społecznych, swym społecznym charakterem.

Rzemiosło uważa za słuszne poddanie kas pogrzebowych przy cechach przepisom prawa przemysłowego i kompetencji władz przemysłowych. Ponieważ egzystencja cechu opiera się na przepisach prawa przemysłowego niema powodu, aby kasa pogrzebowa, jako wewnętrzne urządzenie cechu, powołane do spełniania ustawowo w prawie przemysłowym określonych zadań miało podlegać innym przepisom i innej władzy, tym bardziej, skoro prawo przemysłowe z r. 1927, jak to wskazano wyżej, w ten sposób rozstrzygnęło sporne dziś kwestie.

Poza tym z punktu widzenia społecznego podkreślić należy fakt, że kasy pogrzebowe dzięki swej działalności zapomogowej wypełniają częściowo dotkliwą lukę, jaką jest brak długoterminowego ubezpieczenia samoistnych rzemieślników. Zapomoga kasy pośmiertnej zastępuje więc w rzemiośle rentę i zapomogę pośmiertną, udzielaną przez instytucje ubezpieczeń społecznych rodzinie pracownika, zmarłego wskutek wypadku w zatrudnieniu lub wszelkich innych przyczyn.

W rzemiośle istnieje dążność do zakładania kas pogrzebowych. Do Izb Rzemieślniczych często zwracają się poszczególne cechy z prośbą o dostarczenie regulaminów i wskazówek w celu zorganizowania tych kas. Niewyjaśniona dotychczas sytuacja wytworzona wskutek wystąpienia Ministerstwa Skarbu pracę tę utrudnia.

Mówiliśmy wyżej tylko o kasach pogrzebowych, gdyż o ich stanie działalności posiadamy pewne dane.

Prawo przemysłowe jednak, przewidując tworzenie przez cechy kas i funduszów zapomogowych dla członków cechu oraz ich rodzin i pracowników, upoważniło cechy do zkładania nie tylko kas pogrzebowych lecz również innych pożytecznych urządzeń wzajemnej pomocy, jak kasy pożyczkowe i oszczędnościowe, emerytalne, samopomocy na wypadek choroby, niezdolności do pracy, braku pracy i tp. i to zarówno dla członków cechu, jak i ich pracowników. Do tych kas z pewnymi zmianami można zastosować również powyższe uwagi.

Skąd inąd wiadomym nam jest spór kompetencyjny, jaki istnieje wobec wspomnianych kas i funduszów zapomogowych między Ministerstwem Skarbu i innymi Ministerstwami.

Zasadniczo z wielu względów skłanialibyśmy się do poddania urządzeń zapomogowych przy cechach kompetencji wadz przemysłowych, gdyby jednak miało być inaczej, uważamy za postulat logiki, że nie można przekreślać suchym przepisom prawa tego, co w rzeczywistości istnieje i posiada zdrowe rumieńce życia.

W każdym razie sprawa ta, która powinna być rozwiązana w kierunku usankcjonowania istniejącego stanu rzeczy przed dniem 15 sierpnia 1934 r. jednocześnie z wydaniem rozporządzenia o cechach rzemieślniczych nie może być dłużej odkładana.

Cechy działające na podstawie norm statutowych zgłaszają słuszne żale do Samorządu Gospodarczego Rzemiosła o utrudnianie działalności istniejących przy nich instytucji zapomogowych, które przecie z miesiąca na miesiąc nie mogą być otwierane i zamykane, jako związane z działalnością finansową cechu i odpowiedzialnością jego członków.

Sytuacja stała się drastyczną szczególniej obecnie, gdy prawie już wszystkie cechy na terenie Rzeczypospolitej wprowadziły nowe statuty, zawieszając lub ograniczając działanie swych instytucji zapomogowych w oczekiwaniu rychłego wyjaśnienia sytuacji przez czynniki odpowiedzialne.

Reforma prawa przemysłowego

W ostatnim czasie aktualną stała się sprawa nowelizacji prawa przemysłowego. Wyrazem tego jest powołanie przez P. Ministra Przemysłu i Handlu specjalnej komisji, o czym obszernie pisaliśmy w poprzednim numerze.

Zamierzona nowelizacja prawa przemysłowego powoduje konieczność bezstronnego naświetlenia tego problemu. W tym celu otwieramy dział, poświęcony omówieniu prac ukazujących się w tej dziedzinie i zamieszczać będziemy nadesłane nam głosy.

Dział ten rozpoczynamy recenzją pracy dyrektora Izby Rzemieślniczej w Lublinie P. Cecyliana Ptasińskiego.

O ZMIANY ŻYCIOWE W PRAWIE USTROJOWYM RZEMIOSŁ.

Referat wygłoszony przez dyr. Cecyliana Ptasińskiego w dniu 24 czerwca 1937 roku, na posiedzeniu komisji, powołanej przez Ministra Przemysłu i Handlu w celu przedłożenia wniosków, mających stanowić podstawę do opracowania projektów ustawodawczych Lublin — 5. VII. 1937. Nakładem autora.

Jak sam autor podkreśla na wstępie, pomiędzy powierzeniem mu referatu, a jego wygłoszeniem *upłynęło zaledwie 13 dni*, co powinno usprawiedliwić braki i niedociągnięcia Naszym zdaniem żałować wypada, że autorow, dobrze już znanemu z innych prac dotyczących rzemiosła, tym razem zabrakło czasu na głębsze uzasadnienie projektowanych koncepcji ustrojowych rzemiosła. A koncepcje te wymagają głębokich zmian w ustroju rzemiosła i zdaniem samego autora mogą się wydawać rewolucyjne.

Najlepiej oddajmy głos samemu autorowi, a czytelnik dobrze obznajmiony z prądami nurtującymi w rzemiośle sam sobie odpowie na pytanie, czy projekt p. Ptasińskiego, jest ich odzwierciadleniem, czy też ciekawą, lecz zupełnie dowolną próbą zdolności ustawodawczych autora.

I. DOWÓD UZDOLNIENIA ZAWODOWEGO.

1) Dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego wykonywania rzemiosła w postaci dyplomu mistrzowskiego winien obowiązywać:

a) w niektórych tylko rzemiosłach na obszarze całej Rzeczypospolitej,

b) w tych mianowicie, w których jest to uzasadnione interesem publicznym.

2) Dowód uzdolnienia może być nadto uznany za obowiązujący w innych rzemiosłach, już to na pewnej części terytorium państwowego, już to w pewnych typach osiedli na obszarze całego kraju.

3) W rzemiosłach tradycyjnych, w których nie obowiązuje, może być uzyskiwany.

4) Zwalnianie od przepisanego dowodu uzdolnienia jest niedopuszczalne (obecny art. 146 prawa przemysłowego znosi się): wolno uwalniać tylko od warunków, przepisanych dla przystępujących do egzaminów zawodowych.

5) Samoistnie wykonywujący rzemiosło winien posiadać kartę rzemieślniczą, wydaną przez władzę przemysłową I instancji (dla rzemiosł z obowiązkowym dowodem uzdolnienia) lub zarząd gminy (dla pozostałych rzemiosł).

Zreglamentowaniu podlegałyby zatem część tylko rzemiosł, w których byłoby to „uzasadnione interesem publicznym“: wykonywanie innych rzemiosł byłoby dozwolone każdemu. Poza tym zgodnie z pkt. 2 mogłoby powstać tego rodzaju sytuacja, że np. do wykonywania szewstwa w jednym powiecie koniecznym byłoby posiadanie dyplomu mistrzowskiego, podczas gdy w sąsiednim powiecie wykonywanie tego samego rzemiosła byłoby dozwolone każdemu. Można by żywić obawę, że wykonanie tego projektu stworzyłoby szachownicę, która w niczym nie poprawiła by istniejącego stanu rzeczy.

II. RZEMIOSŁO — DROBNY PRZEMYSŁ

1) Za rzemiosła (drobny przemysł) uważa się następujące grupy zawodów, o ile nie są wykonywane sposobem fabrycznym (wielkoprzemysłowym):

I. Mularstwo
Ciesielstwo
Zduństwo
Rzeźnictwo i wędliniarstwo
Piekarstwo
Cukiernictwo
Ślusarstwo (wszystkie gałęzie)
Tokarstwo metali
Kowalstwo

Blacharstwo
Kożusznictwo
Garbarstwo
Rymarstwo i siodlarstwo
Fryzjerstwo.

II. Pozostałe zawody spośród wymienionych w obecnym art. 142 prawa przemysłowego po dokonaniu pewnych skreśleń i uzupełnień.

III. Wszelkie inne drobne przetwórstwo (z wyłączeniem przemysłów handlowych, pośredniczących, usługowych i t. p.), wykonywane w zakładach, zatrudniających nie więcej niż 10 pracowników.

Uwaga:

Rzemiosła grupy I może wykonywać posiadający warunki tezy 1 rozdziału poprzedzającego; wykonywanie zawodów grupy II i III jest dozwolone każdemu z zastrzeżeniem tezy 2 rozdziału poprzedzającego; w rzemiosłach grupy II dowód uzdolnienia można uzyskiwać.

2) Minister Przemysłu i Handlu może przenosić zawody z jednej grupy do drugiej (ew. z wyłączeniem jednak z I do II lub III).

3) Nie będzie uważany za „samoistnego" (w rozumieniu art 1 pr. przem.) tylko ten, kto znajduje się w stosunku najmu pracy.

4) Będzie uważany za trudniącego się „zawodowo" przemysłem każdy, kto wytwarza więcej niż spożywa we własnym gospodarstwie t. j. na sprzedaż.

Autor sam podkreśla, że nie mógł w referacie wchodzić „w szczegółowe uzasadnienie, jakie konkretnie względy interesu publicznego przemawiają za ograniczeniem swobodnego wykonywania któregoś z rzemiosł". Próżno jednak szukamy uzasadnienia choćby tylko ogólnikowego, zaprojektowanej listy rzemiosł. Musimy zatem zgodnie z oświadczeniem autora zadowolić się stwierdzeniem, że sprawę tę (chyba jednak dość ważną) zdecydować można będzie dopiero po szczegółowych rozważaniach.

III. NAUKA ZAWODU

Uwaga:

Przepisy o nauce zawodu odnoszą się tylko do I i do II grupy rzemiosł (por. tezy do rozdziału drugiego).

Każdy rzemieślnik samoistny ma prawo w swym zakadzie praktycznie kształcić terminatorów w wykonywanym zawodzie.

2) Władza przemysłowa I instancji na wniosek cechu może zabronić trzymania terminatorów, jeżeli urządzenie zakładu nie stoi na poziomie przynajmniej przeciętnym w danej okolicy.

3) Obowiązek przedstawienia świadectwa ukończenia (w rzemiosłach z obowiązkowym dowodem uzdolnienia) lub uczęszczania (w pozostałych rzemiosłach) do szkoły dokształcającej zawodowej dotyczy uczących się w miejscowościach, posiadających szkołę dokształcającą zawodową.

4) Wolno przyjmować 15-letnich na naukę we wszystkich zawodach: 14-letnich, którzy ukończyli przynajmniej 5 oddziałów szkoły powszechnej, wolno przyjmować na naukę z wyjątkiem rzemiosł (wymagających większych sił fizycznych), których wykaz będzie ustalony.

5) Czas trwania nauki ustala się dla poszczególnych zawodów w granicach od 2 do 5 lat.

6) Każdy niepełnoletni, który nie posiada świadectwa czeladniczego, jest z samego prawa uważany za ucznia; na zatrudnienie niepełnoletniego w innym charakterze trzeba uzyskać pozwolenie cechu lub izby rzemieślniczej (gdy cechu nie ma).

7) Nie wolno zatrudniać terminatorów w ilości większej niż liczba pracowników dorosłych.

8) Nie wolno zatrudniać młodocianego bez dowodu zgłoszenia umowy w cechu lub w izbie rzemieślniczej (jeśli cechu nie ma); zatrudniający niepepełnoletnich bez takiego dowodu popełnia przestępstwo bezprawnego trzymania uczniów i będzie karany stosownie do przepisów prawa przemysłowego (przedawnienie przekroczenia tego przepisu 5-letnie).

9) Wzajemne stosunki finansowe układają strony zainteresowane według swych życzeń; wzajemne świadczenia winny być w całości ujawnione w umowie.

10) Po upływie przepisanego czasu nauki pryncypał jest obowiązany zgłosić w cechu lub w izbie rzemieślniczej (gdy cechu nie ma) swego ucznia do egzaminu czeladniczego; obowiązek ten uważa się za wypełniony po wniesieniu przez pryncypała ustalonej opłaty egzaminacyjnej (przedawnienie przekroczenia tego przepisu 5-letnie); opłatę za egzamin czeladniczy pobiera się tylko jeden raz.

11) Izby rzemieślnicze utrzymują fachowych inspektorów nauki zawodu; w szczególności służą oni cechowym komisjom egzaminacyjnym radą i pomocą, egzaminują kandydatów z zakresu znajomości czytania, pisania, rachowania, prawa przemysłowego i socjalnego, towaroznawstwa i t. p.

12) Przynajmniej ¼ dochodów z opłat terminatorskich i egzaminacyjnych będzie corocznie przeznaczona na nagrody dla czelad-

ników, którzy wykazali na egzaminie najwyższe umiejętności zawodowe.

13) Na skutek zażalenia izba rzemieślnicza może przekazać kandydata, który uważa się za pokrzywdzonego, do przeegzaminowania innej komisji.

Nie wchodząc w analizowanie tez autora o nauce rzemiosła podkreślić należy, że liberalizm w nauczaniu rzemiosła jest hasłem zupełnie nowym, nie znanym, ani obecnie obowiązującemu prawu przemysłowemu, ani też przepisom prawnym b. państw zaborczych, które obowiązywały na obszarze Państwa Polskiego przed dniem 16 grudnia 1927 r. Autor motywuje to uszanowaniem stanu faktycznego. Wynika to zresztą konsekwetnie z innych tez, odnoszących się do wykonywania rzemiosła oraz tendencji do uznania, że każdy niepełnoletni, zatrudniony w warsztacie rzemieślniczym, z samego prawa będzie uważany za ucznia.

IV. ORGANIZACJA CECHOWA.

1) Cech powinien się stać organizacją ogniskującą życie rzemieślnicze dla rzemieślnika potrzebną, przydatną, pożyteczną.

2) Zakres działania cechów:

a) społeczny — jak dotąd.

b) zawodowy — sprawy terminatorskie (rejestracja, kontrola, opieka, załatwianie sporów i t. d.) i egzaminacyjne.

c) informacyjno — sprawozdawczy — informacje, rady i pomoc rzemieślnikom, przedstawianie samorządowi gospodarczemu stanu faktycznego, życzeń i wniosków;

d) gospodarczy — we wszystkich możliwych kierunkach z zastrzeżeniem, że cech jako cech początkuje, organizuje popiera, przyczynia się do powstania lub utrzymania odpowiednich organizacji, które muszą posiadać odrębną osobowość prawną.

3) Źródła dochodowe cechów stanowią:

a) składki członkowskie,

b) opłaty terminatorskie i egzaminacyjne,

c) wpływy z grzywien, nakładanych na rzemieślników, trzymających młodocianych z pogwałceniem obowiązujących przepisów,

d) subwencje izby rzemieślniczej,

e) dochody z przedsięwzięć, przyczyniających się do osiągnięcia korzyści przez pewną tylko część członków lub przez nie — członków.

4) Cechy posiadają swych reprezentantów do izby rzemieślniczej w charakterze radców.

5) Mogą powstawać cechy branżowe (dla jednego zawodu) i zbiorowe (dla kilku lub wszystkich zawodów).

6) Wolno uzależnić prawo należenia do cechu od wyznania lub narodowości.

7) Minimum członków cechu — 30 rzemieślników; cechy branżowe w zawodach z obowiązującym dowodem uzdolnienia mogą powstawać i istnieć przy 15 członkach.

8) Okrąg działania cechu nie może przekraczać granic powiatu administracyjnego (powiatów grodzkich nie bierze się pod uwagę).

9) Nie ma przymusu należenia do cechu, wszakże cech, upoważniony do działania w sprawach terminatorskich i egzeminacyjnych jest właściwy:

a) dla rzemieślników tych zawodów, które zrzesza, nawet wówczas, gdy do cechu nie należą.

b) nawet dla innych zawodów na podstawie upoważnienia udzielonego przez Izbę Rzemieślniczą.

Minister Przemysłu i Handlu na wniosek Izby Rzemieślniczej może zarządzić przymus należenia do cechu, jeżeli w głosowaniu przeciw przymusowi oświadczy się mniej niż 1/3 wykonywujących dane rzemiosło lub rzemiosła.

10) Władzą nadzorczą cechu jest władza przemysłowa I instancji.

11) Cechy istniejące w jednej miejscowości mogą łączyć się w związki w celu wspólnego utrzymania lokalu, sekretarza i t. p.

12) Cech nie może być członkiem żadnej innej organizacji.

13) Tylko cech może otrzymać uprawnienia — wymienione w tezie 2 litera b.

Słuszne w zasadzie tezy autora, dotyczące cechów wymagają sformułowania w konkretne przepisy, gdyż ogólnie nakreślony zakres działania cechów nie daje dostatecznych podstaw do dyskusji. Autor starał się znaleść takie ramy ustrojowe dla organizacji cechowych, któreby jego zdaniem umożliwiły przełamanie dzisiejszej słabości organizacyjnej. Że projekty autora wymagają oczywiście dokładniejszego sprecyzowania, to nie pomniejsza ich wartości jako koncepcji.

V. SAMORZĄD GOSPODARCZY.

1) Do zakresu działania izb rzemieślniczych i drobnego przemysłu, poza zakresem obecnym, powinno należeć w szczególności;

a) dokładne i wszechstronne poznawanie istniejącej rzeczywistości w rzemiosłach i drobnym przemyśle w swym okręgu oraz dawanie jej wyrazu przede wszystkim w formie sprawozdań rocznych;

b) opracowywanie zagadnień lub wykonywanie zadań o znaczeniu ogólno — polskim

w sprawach przekazanych przez izby rzemieślnicze (izby referujące).

c) instruowanie cechów i pomaganie im w spełnianiu zadań, w szczególności przez subwencjonowanie i częsty kontakt, zwłaszcza za pośrednictwem inspektora nauki zawodu, równocześnie instruktora organizacyjnego,

d) nadzór nad cechami w zakresie nauki zawodu, łącznie z egzaminami udzielanie i cofanie uprawnień w tej dziedzinie;

e) łącznie z cechami, lub niezależnie początkowanie i organizowanie zbiorowych przedsięwzięć o charakterze gospodarczym i kulturalno — oświatowym;

f) samodzielne zakładanie, urządzanie, prowadzenie i utrzymywanie wystaw, pokazów, targów, kursów, odczytów, zjazdów, zgromadzeń, czasopism i wydawnictw w ramach zatwierdzonego budżetu;

Rerorma pr. przemysłowego — EN — szp. 4

g) otrzymywanie i opracowywanie danych statystycznych, odnoszących się do rzemiosł i drobnego przemysłu, znajdujących się u władz państwowych i samorządowych; izby rzemieślnicze mają prawo żądać od poszczególnych rzemieślników i drobnych przemysłowców odpowiedzi na kwestionariusze pod rygorem grzywny do 100 zł.

3) Zespół radców Izby Rzemieślniczej składa się:

a) w 1/3 z wyborów powszechnych (jak dotąd);

b) w 1/3 z delegatów cechów,

c) w 1/3 z wirilistów (np. członków zarządu Izby z poprzedniej kadencji) i nominatów.

2) Izby Rzemieślnicze utrzymują się:

a) z udziału w 15% dodatku do ceny świadectw przemysłowych w rozmiarze, ustalonym przez Ministra Przemysłu i Handlu lub z innej formy udziału w podatkach państwowych, opłacanych przez przemysł, a w niedostatku sum z tego źródła.

b) z wpływów z opodatkowania wszystkich samoistnie wykonywujących rzemiosła;

4) Na miejsce Związku Izb rzemieślniczych R. P. tworzy się Naczelną Izbę Rzemieślniczą: a) w celu reprezentowania izb rzemieślniczych w konkretnych sprawach przez nie ustalonych oraz samodzielnego podejmowania zadań, zleconych przez izby rzemieślnicze; b) finansowo opartą o składki izb rzemieślniczych; c) z Radą w skład której wchodzą statutowo reprezentujący Izby rzemieślnicze prezesi i dyrektorzy Izb rzemieślniczych oraz 17 rzemieślników lub osób zasłużonych dla rzemiosła, mianowanych przez Ministra Przemysłu i Handlu, d) z Zarządem, składającym się z 4 osób, wybranych przez Radę z pośród swego grona i 4 nominatów Ministra; e) z prezesem, równocześnie Zarządu i Rady, którym jest z urzędu prezes Izby Rzemieślniczep w Warszawie.

Nie zamierzamy polemizować na tym miejscu z wywodami autora na temat ustroju samorządu gospodarczego, słabych stron jego działalności i projektów reform, chociaż materiału do takiej polemiki by nie brakło.

Autor słusznie podkreśla, że działalność rzemieślniczego samorządu gospodarczego powinna być nastawiona przede wszystkim na wykonywanie zadań gospodarczych, a mniej administracyjnych, stwierdzając tym samym, że Izby Rzemieślnicze naogół nie znalazły złotego środka pomiędzy jednym a drugim zakresem działania. O ile w poprzednich wywodach autor nie przyznaje ustawodawstwu głębszych możliwości przekształcenia stosunków, o tyle omawiając sprawę samorządu gospodarczego rzemiosła, sięga do tego środka, jako jedynego lekarstwa na niedomagania tego samorządu gospodarczego.

OŚWIATA, PRACA I UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Sprawy Terminatorów

Według stanu na koniec poszczególnych lat w Izbach Rzemieślniczych na terenie całego Państwa było zarejestrowanych w r. 1933 — 42.070 terminatorów, w r. 1934 — 39.847 terminatorów, w roku zaś 1935 — 39.847 terminatorów, w roku 1935 — 42.153 terminatorów.

Poniższa tabilca przedstawia stan powyższy z uwzględnieniem podziału na poszczególne dzielnice.

Tabl. 8. Ogólna liczba terminatorów w latach 1933 — 1935

L.p.	Izby Rzemieślnicze	Ogólna liczba terminatorów w latach		
		1933	1934	1935
1.	Zachodnie	26 468	24.955	25.273
2.	Centralne	8.288	7.408	8.470
3.	Południowe	6 001	6.061	7.025
4.	Wschodnie	1 313	1.423	1.385
	Ogółem. . .	42.070	39.847	42.153

Jak wynika z powyższego zestawienia najmniejszą liczbę terminatorów wykazuje stan z roku 1934. W roku tym liczba terminatorów spadła na terenie województw zachodnich i centralnych, w porównaniu z stanem z roku 1933. Nieznaczny wzrost wykazały Izby południowe i wschodnie.

Na 1935 przyniósł na terenie wszystkich dzielnic poprawę z wyjątkiem jedynie województw wschodnich. Stan osiągnięty w tym roku przewyższa poziom z roku 1933.

Na szczególną uwagę zasługuje obniżenie się liczby terminatorów na terenie Izb zachodnich, gdzie w r. 1933 było 26.468 terminatorów w roku zaś 1935 tylko 25.273.

Szczegółowo ruch terminatorów na terenie poszczególnych dzielnic w ostatnich latach wyraża poniższe zestawienie.

Tabl. 9. Przyrost lub ubytek terminatorów w ujęciu stosunkowym w latach 1933 – 1935

Lp.	Izby Rzemieślnicze	Przyrost lub ubytek termin. stan z r. 1934 w stosunku do r. 1933		stan z r. 1935 w stosunku do r. 1934		stan z r. 1936 w stosunku do r. 1933	
		różn.	%	różn	%	różn.	%
1.	Zachodnie	—1513	— 5,7	+ 318	+ 1,3	—1195	— 4,5
2.	Centralne	— 880	—10,6	+1062	+14,3	+ 182	+ 2,2
3.	Południowe	+ 60	+ 1	+ 964	+15,9	+1024	+ 1,1
4.	Wschodnie	+ 110	+ 8,4	— 38	— 2,7	+ 72	+ 5,6
	Ogółem	—2223	— 5,3	+2306	+ 5,8	+ 83	+ 0,2

Biorąc pod uwagę stan z roku 1935 podkreślić należy nikły wzrost terminatorów w porównaniu z rokiem 1933 wynoszący zaledwie 0,2% (83 terminatorów). Na terenie wszystkich dzielnic zaobserwowano wzrost liczby terminatorów (największy w województwach centralnych — 17%) z wyjątkiem Izb zachodnich, gdzie liczba ta zmniejszyła się o 4,5% czyli 1195 terminatorów.

Stosunek liczbowy terminatorów na terenie poszczególnych dzielnic pozostających na nauce rzemiosła na podstawie zarejestrowanej umowy do ogólnej liczby terminatorów, zarejestrowanych w poszczególnych latach przedstawi poniższa tablica.

Tabl. 10. Liczba terminatorów w poszczególnych dzielnicach w stosunku do ogółu terminatorów w latach 1933 — 1935

Lp.	Izby Rzemieślnicze	1933 Liczba	%	1934 Liczba	%	1935 Liczba	%
1	Zachodnie	26.468	62,9	24.955	62.6	25,273	60
2	Centralne	8 288	19,7	7.408	18,6	8.470	20,1
3	Południowo	6.001	14.3	6 061	15,2	7.025	16,6
4	Wschodnie	1.313	3 1	1.422	3,6	1.385	3,3
	Ogółem	42.070	100	39.847	100	42.153	100

Tablica powyższa wskazuje na stosunkowo małą liczbę terminatorów we wszystkich Izbach Rzemieślniczych w porównaniu do Izb zachodnich. Daje się wprawdzie zauważyć ostatnio zmniejszenie udziału Izb zachodnich w ogólnej liczbie terminatorów, jest ono jednak nieznaczne i w dalszym ciągu 3 Izby Rzemieślnicze (w Poznaniu, Grudziądzu i Katowicach) posiadają znacznie większą liczbę terminatorów, niż 14 pozostałych Izb.

I tak w roku 1933 w Izbach zachodnich było 26.468 terminatorów, a w pozostałych 15.602 czyli zaledwie 59% stanu w Izbach zachodnich. Zachodzie Izby miały więc o 10.866 terminatorów więcej czyli więcej o 70% w porównaniu z resztą.

W roku 1934 w województwach zachodnich pozostawało na nauce rzemiosła 24.955 terminatorów, w pozostałych zaś tylko 14.892, co stanowiło 60% stanu w województwach zachodnich. W porównaniu zaś ze stanem w pozostałych województwach Izby zachodnie, miały o 10.063 czyli 68% terminatorów więcej.

Wreszcie w roku 1935 zagadnienie powyższe przedstawiało się następująco:

Na terenie Izb zachodnich było 25.273 terminatorów , w pozostałych zaś 16.880 czyli 67% stanu województw zachodnich. Na terenie 3 Izb zachodnich pozostawało więc na nauce rzemiosła o 8.393 czyli o 50% terminatorów więcej niż w okręgach pozostałych Izb Rzemieślniczych.

Podobnie jak w części dotyczącej napływu nowych terminatorów podajemy poniżej tablicę, przedstawiającą liczbę terminatorów na terenie poszczególnych Izb Rzemieślniczych w kolejności według liczby zarejestrowanych w nich terminatorów.

Tabl. 11. Liczba terminatorów w poszczególnych Izbach Rzemieślniczych

Izba Rzemieślnicza	Ogólna liczba terminatorów w latach 1933	Lp.	1934	Lp.	1935	Lp.
Poznań	15.500	1	15.033	1	14.745	1
Katowice . . .	6 945	2	5.930	2	6.246	2
Grudziądz . .	4 023	3	3.992	3	4 282	3
Łódź	2.559	4	2.961	4	3.706	4
Lwów	1.829	8	1,603	6	2.202	5
Kraków . . .	+2,000	5	+1.950	5	+2.150	6
Włocławek . .	1.001	10	1.132	10	1.521	7
Warszawa . .	1,935	6	1.230	9	+1.500	8
Tarnopol . . .	801	11	1.079	11	1.392	9
Stanisławów .	1.371	9	1.429	7	1.281	10
Kielce	1 834	7	1.350	8	1.072	11
Łuck	534	14	689	12	613	12
Wilno	586	13	515	14	437	13
Białystok . .	652	12	538	13	417	14
Lublin	307	15	197	15	254	15
Brześć n/B . .	86	17	118	16	197	16
Nowogródek .	107	16	101	17	138	17
Ogółem .	42.070		39.847		42.153	

UPRAWNIENI DO KSZTAŁCENIA TERMINATORÓW.

Liczba osób uprawnionych do kształcenia terminatorów wykazuje w ciągu ostatnich lat ciągły wzrost. W roku 1933 było ogółem 106.616 uprawnionych, w roku 1934 — 109.292 a w roku 1935 — 115.858

Przedstawia to poniższe zestawienie.

Tabl. 12. Liczba osób uprawnionych do kształcenia terminatorów

L. p.	Izby Rzemieślnicze	Uprawn. do kształc. w latach 1933	1934	1935
1.	Centralne	39.882	40.624	41.075
2.	Południowe	33.771	34.038	38.014
3.	Zachodnie	22 409	23.467	25 345
4.	Wschodnie	10.554	11 163	11.424
	Ogółem	106.616	109.292	115.858

Jak z powyższego wynika wzrost liczby osób uprawnionych do kształcenia terminatorów był powszechny t. j. dał się zauważyć na terenie całego Państwa oraz był stały w ciągu ostatnich trzech lat. Wzrost ten przedstawia szczegółowo poniższa tablica.

Tabl. 13. Przyrost liczbowy osób uprawnionych do kształcenia terminatorów w ujęciu stosunkowym w latach 1933—35

Izby Rzemieślnicze	Przyrost osób uprawn. do kształcnnia: stan z r. 1934 w stosunku do r. 1933		stan z r. 1935 w stosunku do r. 1934		stan z r. 1935 w stosunku do r. 1933	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Centralne	742	1,9	451	1,1	1193	3
Południowe	267	0,8	3976	11,7	4243	12,6
Zachodnie	1058	4,7	1878	8	2936	13
Wschodnie	609	5,8	261	2,3	870	8.2
Ogółem	2676	2,5	6566	6	9242	8,7

Jak wykazuje powyższa tablica zmniejszenie się przyrostu osób uprawnionych do kształcenia zaobserwowano jedynie w województwach centralnych i wschodnich. W pozostałych stwierdzono zwiększenie się przyrostu. Posiada to szczególną wymowę przy zestawieniu tego faktu na terenie województw zachodnich ze zmniejszeniem się liczby terminatorów.

Ogólny wzrost liczby osób uprawnionych do kształcenia na terenie całego Państwa wynosi 6% w stosunku do r. 1934 i prawie 9% — w porównaniu z r.1933. Największy przyrost w porównaniu z r. 1933 stwierdzono w województwach zachodnich, gdyż aż 13%.

Stosunek liczbowy osób uprawnionych do kształcenia na terenie poszczególnych dzielnic do ogólnej liczby uprawnionych przedstawia poniższa tablica.

Tabl. 14. Liczba uprawnionych do kształcenia terminatorów w poszczególnych dzielnicach w stosunku do ogółu uprawnionych w latach 1933 — 1935.

Lp.	Izby Rzemieślnicze	1933 Liczba	%	1934 Liczba	%	1935 Liczba	%
1	Centralne	39.882	37,4	40.624	37,2	41.075	35,4
2	Południowe	33.771	31,7	34.038	31,1	38.014	32,8
3	Zachodnie	22.409	21	23.467	21,5	25.345	21,9
4	Wschodnie	10.554	9 9	11.163	10,2	11.424	9,9
	Ogółem	106616	100	109292	100	115858	100

Zwraca uwagę duża stosunkowo liczba osób uprawnionych do kształcenia terminatorów na terenie województw centralnych i południowych, które przewyższają pod tym względem województwa zachodnie, gdy tymczasem co do liczby terminatorów stosunek jest odwrotny.

Liczbę osób uprawnionych do kształcenia terminatorów na terenie poszczególnych Izb Rzemieślniczych przedstawia poniższa tabela.

Tabl. 15. Liczba osób uprawnionych do kształcenia terminatorów na terenie poszczególnych Izb Rzemieślniczych.

L. p.	Izba Rzemieślnicza	Uprawn. do kształc. w latach 1933	1934	1935
1	Lwów	16.234	16.267	17.714
2	Włocławek . .	12.223	12.491	12 800
3	Poznań	10.500	11.036	11.888
4	Łódź	9.536	9.700	9.800
5	Kraków . . .	7.291	7.422	9.585
6	Katowice . . .	6.100	6.414	6.957
7	Grudziądz . .	5.809	6.017	6.500
8	Kielce	5.760	5.874	5.950
9	Tarnopol . . .	5.620	5.670	5.696
10	Lublin	4 900	5,000	5.100
11	Stanisławów .	4 626	4 679	5.019
12	Warszawa . .	4.063	4.091	3.925
13	Łuck	3.730	3.838	3 888
14	Białystok . .	3.400	3 468	3.500
15	Wilno	2.546	2.766	2.784
16	Brześć n/B . .	2.287	2.542	2.771
17	Nowogródek .	1.991	2.017	1.981
		106.616	109.292	115.858

STOSUNEK LICZBY TERMINATORÓW DO OSÓB UPRAWNIONYCH DO ICH KSZTAŁCENIA.

Analiza stosunków terminatorskich, przedstawiona w powyższych rozważaniach byłaby nie wystarczająca, gdybyśmy nie przedstawili stosunku terminatorów do licby osób uprawnionych do ich kształcenia.

Zagadnienie to na terenie poszczególnych połaci kraju przedstawiało się następująco:

Tabl. 16. Liczba terminatorów przypadająca na 100 osób uprawnionych do kształcenia

L. p.	Izby Rzemieślnicze	Na 100 osób uprawnionych do kształcenia przypadało terminatorów w roku 1933	1934	1935
1	Zachodnie	118	106	100
2	Centralne	21	18	21
3	Południowe	18	18	18
4	Wschodnie	12	13	12
	Ogółem	39	36	36

W porównaniu z r. 1933 stwierdzamy więc obniżenie się liczby terminatorów w stosunku do osób uprawnionych do ich kształcenia. Gdy w r. 1933 na 100 uprawnionych przypadało przeciętnie 39 terminatorów, to w r. 1935 tylko 36. Najlepiej ten stan przedstawia się w województwach zachodnich, gdzie liczba terminatorów przewyższała do r. 1935 liczbę osób uprawnionych do kształcenia. Jednak na terenie tych województw stwierdzono niespotykany gdzie indziej proces gwałtownego zmniejszania się terminatorów.

Na 100 uprawnionych do kształcenia w r. 1933 przypadało tam 118 terminatorów, w r. 1934 — 106, a wr. 1935 niespełna 100.

Najgorszy stosunek stwierdzamy na terenie województw wschodnich.

Stan ten na terenie poszczególnych Izb Rzemieślniczych przedstawia się następująco:

abl. 17. Liczba terminatorów na terenie poszczególnych Izb Rzemieślniczych przypadająca na 100 osób uprawnionych do ich kształcenia

L. p.	Izby Rzemieślnicze	Na 100 osób uprawnionych do kształcenia przypadało terminatorów w roku 1933	1334	1935
1	Poznań	148	136	124
1	Grudziądz . .	69	66	66
3	Katowice . . .	114	92	90
4	Warszawa . .	48	30	38
5	Włocławek . .	8	9	12
6	Łódź	27	30	38
7	Kielce	32	23	18
8	Lublin	6	4	5
9	Białystok . .	19	15	12
10	Kraków . . .	27	26	22
11	Lwów	11	10	12
12	Stanisławów .	30	30	25
13	Tarnopol . . .	14	19	24
14	Wilno	23	19	16
15	Nowogródek .	5	5	7
16	Brześć n/B . .	4	5	7
17	Łuck	14	18	16
		39	36	36

Jak z powyższego wynika najlepiej stosunek terminatorów do liczby osób uprawnionych do ich kształcenia przedstawia się na terenie Izb zachodnich, gdzie na 100 uprawnionych w r. sprawozdawczym do kształcenia przypada w Izbie Poznańskiej 124 terminatorów, Izbie Katowickiej — 90 term. i Izbie Grudziądzkiej 66. Z Izb centralnych najlepiej sprawa przedstawia się na terenie Izb w Warszawie i Łodzi, w których mamy po 38 terminatorów na 100 uprawnionych do kształcenia. Z Izb południowych najwięcej terminatorów jest w Izbie Stanisławowskiej, gdzie przeciętnie co czwarta osoba uprawniona do kształcenia — trzyma terminatora i ze wschodnich w Izbie Wileńskiej i Łuckiej, gdzie na 100 uprawnionych do kształcenia przypada 16 terminatorów.

Najgorszy stosunek liczebny terminatorów do osób uprawnionych do ich kształcenia spotykamy na terenie Izby Lubelskiej, przypada tam zaledwie 5 terminatorów na 100 uprawnionych do ich trzymania, czyli zaledwie co dwudziesty rzemieślnik mający prawo kształcić uczniów trzyma terminatora. Lepiej już sytuacja się przedstawia na Polesiu i w woj. Nowogródzkim, gdzie przypada po 7 terminatorów w tym samym stosunku.

LICZBA TERMINATORÓW W STOSUNKU DO LICZBY WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

Ciekawe światło na stosunki w terminie rzuca porównanie liczby terminatorów z liczbą warsztatów rzemieślniczych, co przedstawiają poniższe tablice.

Wprawdzie ogólna liczba warsztatów rzemieślniczych jest większa, z uwagi jednak na potrzebę ścisłości statystycznej bierzemy pod uwagę warsztaty z kartami rzemieślniczym, zaznaczając, iż obejmują one zarówno osoby posiadające prawo kształcenia terminatorów jak i tych, którzy tego prawa nie posiadają.

Tabl. 18. Stosunek liczbowy terminatorów do warsztatów rzemieślniczych

L. p.	Izby Rzemieślnicze	Na 100 warsztatów rzemieślniczych przypadało terminatorów w latach 1933	1934	1935
1	Zachodnie	61	51	45
2	Centralne	6	4	4
3	Południewe	11	11	12
4	Wschodnie	4	3	3
	Ogółem	14	12	12

Wymiar i wpływy ze składek ubezpieczeniowych w 1936 r.

Według ostatnich obliczeń, dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ogółem wymiar składek ubezpieczeniowych na terenie Polski (bez Górnego Śląska) w 1936 r. wynosił 293.134 tys. zł, w tym w ubezpieczeniu na wypadek choroby 105.566 tys. zł., w ubezpieczniu emerytalnym robotników 62.197 tys. zł., w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych 57 001 tys. zł., na wypadek braku pracy pracowników umysłowych 17.901 tys. zł., oraz w ubezpieczeniu od wypadku w zatrudnieniu 50.469 tys. zł.

Wpływy z tytułu składek i odsetek zwłoki w ciągu roku ubiegłego wynosiły łącznie 290.113 tys. zł.. w tym wpływy w ubezpieczeniu na wypadek choroby 105.721 tys. zł.. w ubezpieczeniu emerytalnym robotników 62.085 tys zł., w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych 57.178 tys. zł., w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy pracowników umysowych 18.202 tys. zł., w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu 46.927 tys. złotych.

Ubezpieczenie bezrobotnych na wypadek choroby

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że bezrobotni pracownicy umysłowi, przez czas pobierania zasiłku z powodu braku pracy, ubezpieczeni są na wypadek choroby we właściwych ubezpieczalniach społecznych na koszt Z. U. S. Dotyczy to również ubezpieczonych, którym odmówiono zasiłku z tego powodu, że w ostatnio wykonywanym zatrudnieniu nie otrzymali żadnego wynagrodzenia ani w gotówce, ani w naturze.

Podział funkcji między Z.U.S a Ubezpieczalnie Społeczne

Wobec niedostatecznego orientowania się ubezpieczonych i członków ich rodzin w zakresie podziału czynności między Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a ubezpieczalnie społeczne i niewłaściwe często skutkiem tego kierowanie roszczeń, podań itp., Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia co następuje:

Ubezpieczalnie społeczne, obecnie od 1 stycznia 1937 r., w liczbie 61 na terenie całego kraju wykonywują ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, ponadto zaś spełniają cały szereg czynności dla innych rodzai ubezpieczeń (emerytalne, od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych i na wypadek braku pracy).

W związku z tym, do czynności ubezpieczalni należy: 1) ustalanie, czy i któremu ubezpieczeniu dana osoba podlega, oraz prowadzenie wykazu osób, podlegających ubezpieczeniu; 2) ustalanie uprawnień do kontynuowania poszczególnych rodzai ubezpieczeń; 3) wymierzenie i pobieranie składek ubezpieczeniowych oraz kontrola uiszczania składek przez pracodawców; 4) przyjmowanie roszczeń o świadczenia oraz przeprowadzanie czynności przygotowawczych dla udzielania świadczeń przyznanych przez Z. U. S. i udzielanie ich na zlecenie Zakładu.

W zakres czynności Z. U. S. wchodzi: 1. przyznawanie świadczeń ubezpieczenia emerytalnego robotników i pracowników umysłowych, ubezpieczenia od wypadków, oraz ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych; 2. administracja gromadzonymi funduszami poszczególnych rodzai ubezpieczeń; 3. ustalanie planu lecznictwa sanatoryjno — zdrojowiskowego ubezpieczeń społecznych; 4. koordynowanie działalności i poczynań ubezpieczalni społecznych w zakresie ubezpieczenia chorobowego, jak i w zakresie funkcji, spełnianych na rzecz innych ubezpieczeń; 5. nadzór nad działalnością ubezpieczalni społecznych.

Świadectwo moralności od kandydatów do egzaminów mistrzowskich

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w piśmie Nr. P. R. II. 1/81 z dnia 18 czerwca 1937 r. w odpowiedzi na zapytanie Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w sprawie przedkładania przez kandydatów do egzaminu mistrzowskiego świadectw moralności wyjaśniło, że Izby Rzemieślnicze nie mają podstaw prawnych dla żądania od kandydatów do egzaminu mistrzowskiego przedkładania tego rodzaju świadectw.

SPRAWY PODATKOWE

Terminarz płatności podatków bezpośrednich w mies. sierpniu

W sierpniu płatne są następujące podatki:

1) *do 7 sierpnia* — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w miesiącu lipcu;

2) *do 15 sierpnia* — II zaliczka kwartalna na poczet podatku przemysłowego od obrotu za rok 1937 przez osoby fizyczne nieprowadzące ksiąg handlowych;

3) *do 25 sierpnia* — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za miesiąc lipiec 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Zmiana przepisów i opłat egzekucyjnych

W N-rze 43, poz. 340 Dziennika Ustaw R. P. zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 maja 1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

Rozporządzenie wprowadza pewne zmiany w obowiązujących przepisach egzekucyjnych oraz ustala nową tabelę opłat egzekucyjnych.

Jednym z bardzo istotnych postanowień nowego rozporządzenia jest przepis stanowiący, że wierzyciel, t. j. władza lub instytucja żądająca ściągnięcia należności — powinien, przed skierowaniem wniosku egzekucyjnego do urzędu skarbowego, wysłać zobowiązanemu pisemne upomnienie z zagrożeniem wdrożenia kroków egzekucyjnych przez właściwą władzę egzekucyjną, jeżeli zobowiązany w terminie 14 dni od doręczenia upomnienia nie wpłaci wierzycielowi poszukiwanej należności.

Utrzymane zostało dotychczasowe brzmienie par. 42 p. e. rozporządzenia, zwalniającego od egzekucji przedmioty i surowce, niezbędne do osobistego zarobkowania zobowiązanego, pracującego ręcznie.

Koszty upomnienia i opłat w egzekucyjnym postępowaniu administracyjnym zostały dość znacznie obniżone, jeśli chodzi o egzekucję sum niewielkich, przy sumach wyższych natomiast koszty egzekucji zostały znacznie podniesione.

Przykłady:

Koszty upomnienia przy sumie egzekwowanej:

zł. 5	obecnie	0.25	zł.	dawniej	1.50
„ 20	„	0.50	„	„	1.50
„ 100	„	1.00	„	„	1.50
„ 1.000	„	3.00	„	„	2.50

i t. d.

Koszty egzekucyjne.

Za pobranie przez organ egzekucyjny na miejscu u zobowiązanego należności lub jej części przy sumie:

zł. 5.	obecnie	0.25	dawniej	1.50
„ 20	„	0.50	„	1.50
„ 100	„	1.50	„	1.50
„ 1.000	„	12.50	„	10.00

Za zajęcie ruchomości przy sumie:

zł. 5	obecnie	0.50	dawniej	1.50
„ 20	„	1.00	„	1.50
„ 100	„	1.50	„	2.00
„ 1.000	„	25.—	„	20.—

Rozporządzenie weszło w życie 1 lipca b. r.

Należy zauważyć, że Związek Izb Rzemieślniczych R. P. złożył Ministerstwu Skarbu swą opinię w sprawie projektu tego rozporządzenia w dniu 23 stycznia 1936 r. L. Pod. 9. 1/36.

W sprawie przedstawienia uwag dotyczących zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na lata 1938 i 1939

Związek Izb Rzemieślniczych otrzymał pismo Ministerstwa Skarbu z dnia 11 czerwca 1937 r. Nr. D. V. 36792/4/37, w którym Ministerstwo prosi o zakomunikowanie w terminie dwumiesięcznym swych uwag i dezyderatów, dotyczących unormowania wymiaru i poboru podatku zryczałtowanego na lata 1938 i 1939, przy uwzględnieniu dotychczasowej praktyki władz skarbowych w zakresie wykonywania przepisów rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 lutego 1936 r. o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 98).

Podobnej treści pismo Ministerstwo skierowało do wszystkich izb skarbowych i Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy).

W sprawie zwolnienia wydawnictw periodycznych samorządu gospodarczego od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zwrócił się w dniu 8 grudnia 1936 roku L. Pod. 2. 22/36 do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zwolnienie od opłacania podatku przemysłowego w postaci świadectwa przemysłowego wydawnictw periodycznych, których wydawcami są instytucje Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, Cechy oraz Związki rzemieślnicze.

Na memoriał z dnia 8 grudnia otrzymał obecnie Związek reskrypt Ministerstwa Skarbu z dnia 30 czerwca 1937 r. Nr. D. V. 45345/4/36, który poniżej w całości przytaczamy:

W odpowiedzi na memoriał z dnia 8 grudnia 1936 r. L. dz. Pod. 2. 22/36. Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż nie znajduje słusznych powodów do zwolnienia wydawnictw periodycznych wydawanych przez samorządy gospodarcze od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych.

Ponieważ wydawnictwa te korzystają z przywileju ustawowego przez opłacanie podatku przemysłowego jedynie w formie świadectw przemysłowych, Ministerstwo przeciwne jest dalszemu rozszerzaniu tego przywileju aż do całkowitego zwolnienia tych wydawnictw od podatku przemysłowego w ogóle.

(—) *Dr. J. Lubowicki*
Dyrektor Departamentu.

Z ORZECZNICTWA N. T. A.

W sprawie składania przez płatników ustnych wyjaśnień na posiedzeniu Komisji Odwoławczej

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 25 maja 1937 r. L. D. V. 22131/2/37 w sprawie składania przez płatników ustnych wyjaśnień na posiedzeniu Komisji Odwoławczej podało do wiadomości wszystkich Przewodniczących Komisyj Odwoławczych — wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 23 kwietnia 1937 L. Rej. 10286/34.

Skargi podnoszą zarzut, że decyzje rozstrzygające odwołania zapadły dopiero w 5 dni po przesłuchaniu płatnika, co ma stanowić uszczuplenie praw płatnika. Otóż według judykatury N. T. A. przesłuchanie powinno odbyć się na tym samym posiedzeniu, na którym zapada orzeczenie odwoławcze. Chodzi o to, by nie niweczyć zasady bezpośrednich ustnych wyjaśnień płatnika w stosunku do kompletu, załatwiającego odwołanie. Natomiast nie uchybia prawidłowości postępowania odroczenie tylko posiedzenia, na którym płatnik złożył wyjaśnienia, na jeden z dni następnych.

Skargi jednak podnoszą ponadto, że decyzje zapadły przy zmienionym składzie osobowym Komisji. Ta okoliczność faktyczna ma w sprawie istotne znaczenie, ponieważ z przepisu art. 68 ust. 3 wynika niewątpliwie, że daje on płatnikowi prawo złożenia wyjaśnień właśnie przed tym ciałem, które roztrzygać będzie jego odwołanie. Zmiana w składzie tego ciała dokonana po złożeniu wyjaśnień, roztrzygnięcie odwołania przez Komisję w składzie zmienionym uchybia prawu płatnika z art. 68 ust. 3.

Wobec obrazu tegoż artykułu Trybunał zaskarżone orzeczenie uchylił.

(Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15, poz. 496).

W sprawie ustalania dochodu na podstawie ksiąg handlowych

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 11 czerwca 1937 r. L. D. V. 22400/2/37 w sprawie ustalania dochodu na podstawie ksiąg handlowych podało do wiadomości wszystkich Izb skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich

Urzędów Skarbowych wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 17 marca 1937 r. L. rej 4728/34.

W sprawie niesporną jest okoliczność, że księgi, o które chodzi, nie były wcale prowadzone w ciągu miarodajnego roku operacyjnego aż do dnia 9 listopada, że zatem zapisy za cały czas do tego dnia zostały do nich wniesione masowo w czasie późniejszym. Niezależnie więc od tego, czy w dniu późniejszej rewizji ich księgi te pod względem form swoich odpowiadały wymogom kodeksu handlowego, należy stwierdzić, że ze względu na sposób ich prowadzenia z istoty swojej nie spełniały one zadania ksiąg handlowych a mianowicie każdoczesnego odzwierciadlania stanu majątkowego handlującego, a zatem nie posiadały one charakteru prawidłowych ksiąg handlowych.

Z drugiej strony skarga podtrzymuje zarzut odwołania, że księgi, o których jest mowa, stanowiły konkretny materiał w przedmiocie dochodu podatku, podkreślając przy tym, że nawet zapiski winny być uznane za środek dowodowy. Otóż należy stwierdzić, że istotnie, jak to wynika ze stałej judykatury Trybunału, zapiski winny w zasadzie być uwzględniane przy ustaleniu przez władze skarbowe dochodu osób fizycznych. Jednakże i zapiski o tyle tylko mogą być dowodem, o ile są one prowadzone w sposób wzbudzający zaufanie do ich dokładności względnie wiarogodności, czego podstawowym warunkiem jest z natury rzeczy ich czasowa bezpośredniość w stosunku do będących ich przedmiotem momentów gospodarczych. Gdy jednak w konkretnym wypadku tego warunku jest brak i gdy w związku z tym pozwana władza zasadnie mogły je uznać za niewzbudzające zaufania — to pominięcie ksiąg podatnika również i w charakterze zapisków nie zawiera cech naruszenia przepisów ustawy, na które powołuje się skarga.

Z tych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę oddalił jako nieuzasadnioną.

(Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu Nr. 16, poz. 542).

W sprawie uiszczania zaległości podatkowych papierami wartościowymi

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 28 maja 1937 r. L. D. V. 5317/1/37 w sprawie uiszczania zaległości podatkowych papierami wartościowymi — wyjaśniło, że umorzenie w całości lub w części odsetek od zaległości podatkowych nie pozbawia płatnika prawa uiszczenia tych zaległości papierami wartościowymi w granicach, zakreślonych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 18 marca 1937 r. o uiszczaniu należności podatkowych papierami wartościowymi (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 197).

(Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15, poz. 497).

Inicjatywa Samorządu Gospodarczego Rzemiosła

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. wystąpił w dniu 26 czerwca b. r. L. Pod. 11.3/37 z memoriałem do Ministerstwa Skarbu w sprawie statystyki podatkowej. W memoriale tym, obszernie motywując konieczność dysponowania przez izby rzemieślnicze i ich związek dokładnym materiałem cyfrowym dotyczącym opodatkowania pracowni rzemieślniczych, Związek zwrócił się do Ministerstwa z prośbą o wydanie zarządzeń urzędom skarbowym co do dostarczenia izbom rzemieślniczym danych co do *1) nabywanych przez zakłady rzemieślnicze świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1937 wg. poszczególnych kategorii; 2) obciążenia w r. 1936 pracowni rzemieślniczych podatkiem przemysłowym od obrotu tak na zasadach ogólnych, jak i w formie ryczałtu; 3) obciążenia podatkiem dochodowym. (Dz. I)* za rok podatkowy 1936 z podaniem sum dochodu opodatkowanego i wymierzonego podatku.

Konferencja podatkowa we Włocławku

W dniu 29 i 30 czerwca odbyła się konferencja w Izbie Rzemieślniczej we Włocławku.

Tematem konferencji była sprawa zaopiniowania norm średniej dochodowości w związku z wymiarem podatku dochodowego na rok podatkowy 1937 (rok gospodarczy 1936) dla rzemieślników województwa warszawskiego.

Obecni na konferencji-członkowie Komisji Obciążeń przy Izbie Rzemieślniczej stwierdzili, że zaprojektowane na rok 1937 przez Izbę Skarbową Okręgową w Warszawie oraz Komisję Odwoławczą normy średniej dochodowości dla płatników rzemieślników są zbyt wysokie w porównaniu do roku podatkowego 1936 i nie odpowiadają faktycznym stosunkom gospodarczym w poszczególnych rodzajach rzemiosł.

Po wysłuchaniu opinii Dyrektora Izby Rzemieślniczej p. J. Łazarewicza i delegata Związku Izb Rzemieślniczych R. P. p. Naczelnika W. Kozłowskiego — Komisja zaprojek-

towała normy dochodowości wg. danych będących w posiadaniu Izby Rzemieślniczej.

W związku z tym Izba Rzemieślnicza we Włocławku przedstawiła w terminie do dnia 5 lipca rb. swą opinię w sprawie norm Ministerstwu Skarbu.

Naczelnik Wydziału — p. W. Kozłowski udzielił również informacji co do ustalania podstaw przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu na rok 1936, o ile chodzi o zakłady rzeźnicko-wędliniarskie. W tej drugiej sprawie Izba Rzemieślnicza prześle swe ogólne wnioski Izbie Skarbowej Okręgowej w Warszawie oraz Związkowi Izb Rzemieślniczych R. P.

Normy szacunkowe dochodowości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych

W dniu 7 b. m. odbyła się konferencja w Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w sprawie norm szacunkowych dochodowości, zaprojektowanych przez Izby Skarbowe i Komisje Odwoławcze w związku z wymiarem podatku dochodowego na rok podatkowy 1937 (rok gospodarczy 1936) dla przedsiębiorstw rzemieślniczych.

W konferencji tej wzięli udział wybitni przedstawiciele rzemiosła stołecznego.

Po zapoznaniu się z materiałami dostarczonymi Związkowi Izb przez poszczególne Izby Rzemieślnicze zebrani stwierdzili, że:

1) zaprojektowane przez Izby Skarbowe na rok podatkowy 1937 normy dochodowości dla wielu rzemiosł zbyt rażąco odbiegają od właściwych norm dochodowości przedsiębiorstw rzemieślniczych; niekiedy są one 10-cio krotnie wyższe od norm, ustalonych na rok podatkowy 1936;

2) ewentualne przyjęcie tych norm przez czynniki miarodajne w skutkach swych spowodowaćby mogło niezmiernie ciężką i trudną sytuację gospodarczą dla wielu warsztatów rzemieślniczych,

3) zastosowanie omawianych norm, przyczyniłoby się nadto do powstania nieściągalnych zaległości podatkowych.

Zebrani pozatym oświadczyli, że aczkolwiek w niektórych rzemiosłach dał się zauważyć w drugiej połowie r. 1936 pewien wzrost obrotów (zwyżka cen surowca, robocizny i t. p.) to jednak rentowność przedsiębiorstw rzemieślniczych naogół nie wzrosła w ciągu roku gospodarczego 1936.

Z tych względów zebrani wypowiedzieli się za pozostawieniem norm dochodowości, stosowanych w ubiegłym roku podatkowym 1936, z pewnymi uzasadnionymi odchyleniami.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACJI RZEMIEŚLNICZYCH

Z Izby Krakowskiej

SPRAWA NOWELIZACJI USTAWODAWSTWA PRZEMYSŁOWEGO.

W Związku Rzemieślników Krakowskich przy ul. Sawkowskiej 13/15 odbyło się ponowne zebranie Członków Związku, poświęcone sprawom zawodowym, któremu przewodniczył Prezes Związku Antoni Jarosz. Na zebraniu tym dyskutowano również nad projektem nowelizacji ustawodawstwa przemysłowego, w której to dyskusji zabierali głos liczni mówcy, oświadczając się za wprowadzeniem przymusowego należenia do cechów. Omawiano również sprawy przyjmowania uczniów na praktykę do warsztatów, oraz zastanawiano się nad sposobami tępienia fuszerstwa, jak też i pośredników przy robotach rzemieślniczych, które w tak fatalny sposób dają się we znaki rzemiosłu.

Zastanawiano się dalej nad projektem rozporządzenia Pana Ministra Przemysłu i Handlu co do przemysłu ludowego, domowego i chałupnictwa.

Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Krakowie, Eust. Gaertner, w wyczerpującym referacie przedstawił tezy projektu od strony prawnej, analizując cechy charakterystyczne, wedle projektu wszystkich w/w trzech działów, po czym w referacie BOHR Izby zapoznano zebranych z akcją w ośrodkach chałupnictwa na terenie tut. Izby.

Prezes Izby Rzemieślniczej Krakowskiej, Dr. Robert Jahoda - Żółtowski, poseł na Sejm R. P., zaznaczył w swym przemówieniu, iż stan faktyczny, jaki istnieje obecnie, wynikł na skutek konjunktury gospodarczej i że należałoby udostępnić przystęp do rzemiosła ludności wiejskiej, zachowując jednakże dowód uzdolnienia pojęty chociażby w minimalnych granicach.

W dyskusji wyłoniło się jednomyślne zapatrywanie, że stosunki w rzemiośle i chałupnictwie nie powinny być regulowane zbyt po-

chopnie pod hasłami rzekomego ułatwienia małorolnej ludności wiejskiej w uzyskaniu zajęcia i zarobkowania. Nie może być to pojęte jako racjonalne uprzemysłowienie kraju, gdyż znane są stosunki wśród 90% ogółu rzemiosła, a szczególnie wśród chałupnictwa, które świadczą o zupełnym spauperyzowaniu. Jakie zarobki mają drobni rzemieślnicy i chałupnicy i jak są oni wyzyskiwani przez nakładców, wszyscy o tym dobrze wiemy. Problem udostępnienia pracy małorolnym i bezrolnym wieśniakom, nie będzie w ten sposób regulowany, przeciwnie wytworzy się duży napływ ludzi, którzy nie będą sobie mogli poradzić dla braku wiadomości zawodowych, wytwarzając pewnego rodzaju proletariat, który powiększy w miastach i miasteczkach niezadowolony element, na skutek braku pracy i możności zarobkowania, nie mówiąc już o tym, że przemysł rzemieślniczy pod względem wiadomości fachowych znacznie spadnie.

Następnie zebrani na sali rzemieślnicy przyłączyli się jednomyślnie bez zastrzeżeń do rezolucji w związku z projektem rozporządzenia Min. P. i H. wysuniętym przez Związek Chrześcijańskich Rzemieślników warszawskich.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE ZAWODOWEJ.

W szkole dokształcającej zawodowej dziennej Nr. 1, w Krakowie, przy al. Skrzyneckiego L. 12, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Na święto szkolne przybyli przedstawiciele władz z Panem Wojewodą Gnoińskim na czele, reprezentanci samorządu rzemieślniczego, oraz przełożeni cechów i korporacyj.

Po rozdaniu świadectw oraz dyplomów pochwalnych Izby Rzemieślniczej i upominków w postaci książeczek oszczędnościowych P. K. O., książeczek naukowych, które to nagrody ufundowały Izba Rzemieślnicza Krakowska, Cechy, Korporacje, Zarządy Fabryk i grono nauczycieli szkoły nr. 1. Zebrani zwiedzili wzorowo urządzoną wystawę prac uczniów.

KASA BEZPROCENTOWEGO KREDYTU W JOWORZNIE.

W nowo wybudowanym Domu Rzemieślniczym, im. Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego w Jaworznie odbyło się zebranie tamt. rzemiosła, poświęcone sprawie założenia Kasy Bezprocentowej Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego.

Przewodniczący Zebrania Starszy Cechu Rzemieślniczego, Franciszek Mrożek, powitał zebranych, po czym referent biura organizacyjno-handlowego Izby Rzemieślniczej w Krakowie wygłosił referat o celach i zadaniach Stowarzyszenia, apelując do zebranych, aby tego rodzaju prasę powołali do życia. Komitet założycieli przyjął statut po czym dokonał wyboru Komitetu Organizacyjnego z przewodniczącym Komitetu Starszym Cechu Rzemieślniczego, Franciszkiem Mrożkiem na czele.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO.

KRAKÓW. Walne Zebranie Cechu Kuśnierzy Chrześcijańskich udzieliło na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorium ustępującemu zarządowi, uchwaliło preliminarz na rok 1937. Starszym Cechu wybrany został p. Trąbka Jan mistrz kuśnierski, a podstarszym Cechu wybrano Dr. Jana Jachimskiego.

BIAŁA. Walne Zebranie Cechu Rzemieślniczego Działu Skórzanego po przyjęciu sprawozdań za rok 1936 wybrało starszym cechu p. Jana Grzywę, a zastępcą Starszego, p. Józefa Szpyrę.

BOCHNIA. Na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Członków Cechu Rzemieślniczego uchwalono wprowadzenie zmian do statutu wzorowego cechowego, zaleconych przez Starostwo Miejscowe, ustalono wysokość rocznej składki członkowskiej, po czym przyjęto sprawozdanie kasowe za rok ubiegły i uchwalono preliminarz budżetowy na rok bieżący.

STARY SĄCZ. Walne Zebranie Rzeźników i Wędliniarzy wybrało Starszym, p. Jana Cabalskiego, podstarszym p. Józefa Setlaka.

TARNÓW. Walne Zebranie członków Cechu Chrześc. Malarzy i Lakierników w Tarnowie, wybrało starszym cechu, p. Jana Bocheńskiego, a podstarszym Cechu p. Edwarda Bisa.

Walne Zebranie Cechu Rzemieślniczego Zbiorowego zatwierdziło zamknięcie rachunkowe, udzielając ustępującemu zarządowi absolutorium, oraz przyjęto prelimanarz budżetowy na rok 1937. Starszym Cechu wybrano p. Antoniego Musiała.

ŻMIGRÓD. Na Walnym Zebraniu Członków Cechu Rzemieślniczego w Żmigrodzie, starszym Cechu wybrano p. Sylwestra Zapałowicza, a zastępcą p. Michała Gołębiowskiego.

UROCZYSTE POSWIĘCENIE SZTANDARU.

Dnia 4 lipca odbyło się w Żywcu uroczyste poświęcenie sztandaru tamt. Cechu Kraw-

ców i Krawczyń. Po uroczystej Mszy świętej w kościele parafialnym, nastąpiło wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru, po czym w Związku Rzemieślników nastąpił wspólny obiad. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, Izby Rzemieślniczej w Krakowie oraz cechów miejscowych i okolicznych.

Z Izby Lwowskiej

PLENARNE ZEBRANIE RADY LWOWSKIEJ IZBY RZEM.

Dnia 9 czerwca r. b. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Hornunga zwyczajne plenarne zebranie Rady Lwowskiej Izby Rzemieślniczej. Sprawozdanie z działalności Izby za ostatnie półrocze złożył wicepr. Hornung, po czym dyrektor Izby, dr Hamerski przedłożył zamknięcie rachunkowe za rok 1936. Sprawozdanie powyższe i zamknięcie rachunkowe wykazujące nadwyżkę w kwocie zł. 30.000 przyjęła Rada jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając podziękowanie Zarządowi oraz Dyrekcji Izby za oszczędną i przewidującą gospodarkę.

Następnie Rada zatwierdziła ramowy plan prac biura organizacyjno-handlowego, założonego przy Izbie Rzemieślniczej oraz rozpatrzyła szereg spraw dotyczących organizacyj rzemieślniczych, kształcenia uczni rzemieślniczych, nielegalnego wykonywania rzemiosła, spraw podatkowych, spraw egzaminacyjnych i t. p.

Z Izby Łódzkiej

POSIEDZENIE KOMISJI OBCIĄŻEŃ PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W ŁODZI.

Dnia 25 czerwca b. r. odbyło się w lokalu Izby Rzemieślniczej VII skolei posiedzenie Komisji Obciążeń.

Na porządku dziennym były dwie sprawy: 1) norm średniej dochodowości dla przedsiębiorstw rzemieślniczych na rok podatkowy 1937, 2) zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych na lata 1938 i 1939.

W sprawie norm średniej dochodowości na rok podatkowy 1937 Komisja opiniowała nadesłany przez Ministerstwo Skarbu projekt norm netto dla przedsiębiorstw rzemieślniczych. Komisja wypowiedziała się za obniżeniem norm dla kołodziejstwa, stolarstwa, budowlanego i meblarskiego, czapnictwa, blacharstwa, kowalstwa i ślusarstwa w grupie Łódź — miasto.

W sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych na lata 1938 i 1939 w związku z wystąpieniem Związku Izb Rzemieślniczych R. P., Komisja wypowiedziała się za utrzymaniem ryczałtu z okresu 1936/37 r. także na dwa lata następne, uznając zarazem za celowe, aby wymiar podatku dochodowego na rok 1937 dla przedsiębiorstw zaliczonych do ryczałtu, odbywał się na tych samych zasadach, co zryczałtowanie podatku obrotowego.

WYCIECZKA RZEMIEŚLNICZA DO PARYŻA.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi organizuje wycieczkę do Francji na Międzynarodową Wystawę Sztuki i Techniki. Wycieczka odbędzie się w pierwszych dniach września i koszt udziału przy minimum 30 uczestników wyniesie 410 zł.

Zgłoszenia na Wycieczkę przyjmuje Wydział Ekonomiczno-Handlowy przy Izbie Rzemieślniczej, ul. Moniuszki 6, do dnia 1 sierpnia r. b. Zgłaszający winni złożyć: ¼ całej należności t. j. zł. 100.—, dowód osobisty z poświadczeniem obywatelstwa wzgl. stary paszport zagr., 4 fotografie, książeczkę wojskową (oficerowie rezerwy zezwolenie P. K. U.) i poświadczenie zamieszkania, wydane przez Wydział Ewidencji Ludności przy Zarządzie Miejskim.

KURSY DOSKONALENIA ZAWODOWEGO.

Instytut Naukowy Rzemieślniczy, im. Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, oddz. w Łodzi przy Izbie Rzemieślniczej organizuje:

1. *Kurs doskonalenia zawodowego z zakresu krawiectwa.*

Kurs trwać będzie od dnia 12 lipca do dnia 9 września b. r.

Kurs przeznaczony jest dla:
- a) czeladników, posiadających świadectwa czeladnicze,
- b) kandydatów do egzaminu czeladniczego, którzy ukończyli 18 lat i trzyletnią praktykę terminatorską.

Przedmioty i zajęcia praktyczne: krój męski, materiałoznawstwo, kalkulacja i organizacja pracy, przepisy prawa przemysłowego i podatkowego.

Po ukończeniu kursu będą wydane świadectwa.

fryzjerstwa damskiego, szczególnie ondulacji.
fryzjerstwa damskiego, szczególnie ondulacji.

Na kursie wykładane będą przedmioty: zajęcia praktyczne z ondulacji, wiadomości teoretyczne z ondulacji, barwienie i odbarwianie włosów, kalkulacja i organizacja pracy, materiałoznawstwo fryzjerskie, higiena włosów i skóry, przepisy z prawa przemysłowego

i podatkowego. Zajęcia praktyczne będzie prowadził kierownik firmy „Ewaryst" z Warszawy.

Kurs trwać będzie od dnia 2 sierpnia do dnia 1 września b. r. w poniedziałki, wtorki, środy od godz. 19.30 do 22-ej w lokalu Cechu Fryzjerskiego i Perukarskiego, ul. Sienkiewicza 15.

Opłata wynosi zł. 15.—. Zapisy przyjmuje się od dnia 16 lipca, od godz. 11-ej do 13-ej w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, ul. Moniuszki 6.

Kurs przeznaczony jest dla mistrzów, samoistnych rzemieślników i czeladników. Po ukończeniu kursu wydane będą świadectwa.

W SPRAWIE INTERWENCJI IZBY RZEMIEŚLNICZEJ U WŁADZ SKARBOWYCH.

Wobec coraz częściej zdarzających się wypadków zgłaszania się do Izby Rzemieślniczej płatników — rzemieślników z prośbą o interwencję w sprawach podatkowych, Izba wyjaśnia, że interwencja jej możliwa jest w wypadkach o znaczeniu ogólnym np. gdy wobec większej grupy rzemieślników danej branży zastosowano niewłaściwe stawki podatkowe, natomiast Izba nie jest uprawniona do występowania w sprawach indywidualnych.

Z ŻYCIA RZEMIEŚLNICZEGO.

W dniu 16 czerwca r. b. odbyło się zebranie rzemieślników chrześcijan w Głogowie, w którym wzięli udział referent przemysłowy Starostwa w Brzezinach, p. Gierłowski K. i delegat Izby Rzemieślniczej w Łodzi p. E. Lewandowski. Na porządku dziennym była sprawa reorganizacji cechów m. Głowna w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20. II. 1936 r. (DURP. Nr. 16, poz. 147), którą referował delegat Izby.

Po bardzo ożywionej dyskusji stwierdzającej, że rzemieślnicy zrozumieli dostatecznie potrzebę konsolidacji, postanowiono jednogłośnie zorganizować jeden ogólny Cech Chrześcijańskich Rzemieślników.

Jednocześnie tegoż dnia ci sami przedstawiciele Starostwa i Izby Rzemieślniczej wzięli udział w zebraniu zarządów cechowych w Strykowie, gdzie również uznano konieczność stworzenia jednego silnego Cechu, który mógłby z pożytkiem pracować dla dobra ogółu rzemiosła chrześcijańskiego w Strykowie.

Z Izby w Łucku

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU IZBY.

W dniu 27 czerwca odbyło się miesięczne posiedzenia Zarządu Izby. Przewodniczył prezes Izby K. Reus. Porządek obrad obejmował sprawę zmiany ustawy przemysłowej, banku rzemieślniczego, zjazdu rzemieślniczego oraz sprawy bieżące.

Na początku zebrania, p. dyrektor Izby Wł. Łopiński zrefesował konferencję u Ministra P. i H. w sprawie zmiany ustawy przemysłowej. Po ożywionej dyskusji Zarząd uchwalił, by izba zbierała z terenu materiały, potrzebne do wyrobienia sobie opini nad poszczególnymi zagadnieniami dotyczącymi rzemiosła.

W sprawie Banku rzemieślniczego zarząd uchwalił zwrócić się do Ministerstwa P. i H. o poparcie finansowe dla Banku. W sprawie zjazdu zarząd wypowiedział się za zwołaniem takowego. Poza tym Zarząd załatwił szereg spraw bieżących.

Z Izby Wileńskiej

TYDZIEŃ PORADNIKA ZAWODOWEGO.

Wileńska Izba Rzemieślnicza organizuje w miesiącu bieżącym „Tydzień Poradnictwa Zawodowego". Zadaniem Tygodnia, który rozpocznie się 21 b. m. jest:

1) udzielanie kandydatom na uczni, rodzicom i opiekunom informacyj, co do przepisów prawnych, dotyczących nauki rzemiosła;
2) przeprowadzenie badań psychotechnicznych kandydatów na terminatorów;
3) informowanie co do wyboru zawodu i możliwości urządzenia się w poszczególnych rzemiosłach i
4) kierowanie młodzieży zgłaszającej się na naukę rzemiosła do rzemieślników, którzy oświadczyli gotowość przyjęcia terminatorów.

Powyższą akcję uzupełni cały szereg konferencyj, mających się odbyć z rzemieślnikami, uprawnionymi do kształcenia uczni w czasie których Izba wyjaśni istotę zagadnienia i wezwie zgromadzonych do przyjmowania uczni.

VIII Ogólnopolski Kongres Malarzy i Lakierników

Ósmy Ogólnopolski Kogres Malarzy i Lakierników odbył się od 27 do 30 czerwca b. r. w Wilnie.

Dnia 27 czerwca została odprawiona uroczysta msza święta w kaplicy M. B. Ostrobramskiej oraz poświęcenie Sztandaru Cechu Malarzy i Lakierników. — Udział w nabożeństwie wzięli p. Wojewoda Wileński oraz przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Po nabożeństwie wszystkie organizacje cechowe oraz goście udali się na Rossę, celem złożenia hołdu sercu Wielkiego Marszałka.

Po powrocie z cmentarza odbyło się uroczyste posiedzenie w szczelnie zapełnionej delegatami sali „Domu Akademika".

Posiedzenie zagaił starszy cechu wileńskiego p. Bieńkuński witając zebranych. Następnie w krótkim referacie zaznajomił przybyłych z historią cechu wileńskiego, po czym odczytał depesze powitalne nadesłane ze wszystkich stron kraju.

Z kolei przemawiali i składali życzenia przedstawiciele władz oraz delegaci.

Nie sposób wymienić wszystkich. — Wspominamy tylko, że w imieniu Związku Izb Rzem. przemawiał dyrektor pułk. B. Sikorski, Związku Rzem. Chrześcijań. p. J. Glapiński, Izby P. H. p. Barański, prof. Kulesza i in. Wszystkie przemówienia cechowała wielka serdeczność i życzliwość.

Po przybyciu p. Wojewody Wileńskiego i przywitaniu go przez członka Cechu p. Bieńkowskiego został odczytany akt erekcyjny w związku z poświęceniem sztandaru.

Z kolei nastąpiło otwarcie VIII Kongresu. — Przewodnictwo obrad objął p. Ulatowski z Poznania.

Przewodniczący zapoznał obecnych z programem obrad, złożył podziękowanie protektorom Kongresu i wezwał zebranych do uczczenia Pana Prezydenta R. P.

Następnie przemawiał protektor Kongresu p. wojewoda Wileński witając zebranych. P. Wojewoda zaznaczył, że Zjazd ten jest żywym zadokumentowaniem, że Wilia tak samo jak Wisła i Warta była i zostanie polską.

W zakończeniu swego przemówienia życzył Kongresowi „by obrady w cieniu Serca Marszałka Piłsudskiego przyniosły korzyści".

Następnie odczytano treść telegramów do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Rydza — Śmigłego, Prymasa Hlonda, p. Premiera, oraz Ministra P. i H.

Rozpoczęły się obrady. — Przed przystąpieniem do wygłaszania referatów dyr. Zw. Izb Rzem., p. płk. Sikorski przedstawił przebieg formowania się opinii, co do nowelizacji Prawa Przemysłowego.

Następnie zostały wygłoszone referaty: red nacz. „Malarza", W. Wojciechowskiego p. t. „Znaczenie prasy fachowej w gospodarce ogólno — narodowej.

Prelegent zaznaczył w swoim referacie, że zadaniem pisma fachowego jest „nieustanne przeobrażanie w coraz wartościowszy organ danego fachu" bo „dobre czasopismo fachowe jest ważkim czynnikiem gospodarczym, jest miernikiem kultury danego fachu a „kultura i wiedza są tarczą i mieczem w rękach Narodu", jak niedawno powiedział p. Marszałek Śmigły — Rydz".

Następny referat p. t. „Wiara w siły żywotne malarstwa" wygłosił p. Dobrzelecki z Warszawy.

Jako trzeci przemawiał p. Z. Ulatowski z Poznania o „Przysposobieniu uczni i czeladzi w zawodzie malarskim".

P. J. Kessy z Katowic przedstawił „Ogólne uwagi o rzemiośle polskim w prawie przemysłowym", delegat z Łodzi mówił o „Nowym typie ucznia w Polsce". Jako szósty p. M. Kulesza, prezes Wil. Tow. Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych", wygłosił referat p. t. „Sztuka i rzemiosło". — Prelegent pragnie „aby kontakt rzemieślnika z artystą odbywał się w całej Polsce i przyczynił się do stopniowego zwiększania walorów artystycznych w rzemiośle i przemyśle artystycznym".

Dalej p. Szczepan Baranek z Poznania, mówił o „organizacji rzemiosła", p. A. Skarżyński, dyrektor Banku Spółdzielczego w Wilnie „O spółdzielczości w rzemiośle", p. L. Wilkowski z Bydgoszczy „Co należy czynić w celu podniesienia rzemiosła.

Wygłoszenie referatów i dyskusja, przeciągnęły się blisko do 2-giej po północy.

Z przemówień przebijała dążność do unormowania stosunków w fachu malarskim i lakierniczym, do wyciągnięcia ich na wyższy poziom. Poza tym poświęcono wiele uwagi nowelizacji Prawa Przemysłowego i sprawie terminatorskiej.

Na zakończenie uchwalono rezolucje, które zebrani przyjęli do zatwierdzającej wiadomości:

I) VIII Ogólnopolski Kongres Malarzy i Lakierników, obradujący w Wilnie dn. 27, 28, i 29 VI 37 r. stwierdza, że projekt noweli do prawa przemysłowego, wzniesiony do Sejmu przez Posła Snopczyńskiego, na podstawie uchwały Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan jest tak samo wyrazem dążeń zawodów malarskiego i lakierniczego. W szczególności Kongres stwierdza potrzebę uznania dyplomu mistrzowskiego za dowód uzdolnienia do prowadzenia rzemiosła malarskiego i lakierniczego, wypowiada się stanowczo za powierzeniem Cechom zakresu spraw gospodarczych, za związaniem czeladzi w organizacjach cechowych oraz za przywróceniem do życia branżowych związków cechów w szerokich kompetencjach. Zjazd wyraża podziękowanie Związkowi Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan i jego Prezesowi Posłowi Snopczyńskiemu za opracowanie i wniesienie projektu noweli.

II) VIII Ogólnopolski Kongres Malarzy i Lakierników, obradujący w Wilnie w dniach 27, 28 i 29 czerwca 1937 r. stwierdza, że władze państwowe i samorządowe wykonują prace malarskie i lakiernicze w szerokich rozmiarach sposobem gospodarczym w t. zw. własnym zakresie. Tego rodzaju postępowanie władz nie powinno być dozwolone, ponieważ doprowadza warsztaty samoistnych rzemieślników do ruiny, wyrzuca czeladników

zatrudnionych na bruk tworząc szeregi bezrobotnych, oraz szkodzi Skarbowi Państwa, ponieważ wpływa ujemnie na zdolność płacenia podatków przez przedsiębiorców. Wobec tego upraszamy Wysoki Rząd Rzeczypospolitej o wydanie zakazu wykonywania prac malarskich i lakierniczych sposobem gospodarczym, czyli w t. zw. „własnym zakresie".

III) VIII Kongres Malarzy i Lakierników odbyty w Wilnie w dn. 27 i 28 VI 37 r., prosi Pana Ministra Przemysłu i Handlu o rozszerzenie uprawnień Izbom Rzemieślniczym, zmierzających do bezpośrednich sankcji tymże Izbom w nakładaniu kar i decydowania o wstrzymaniu robót nieuprawnionym.

IV) Treść rezolucji czwartej jest następująca:

1. — by przedsiębiorcom korzystającym z art. 31 prawa przemysłowego zabronione było wykonywanie prac malarskich i lakierniczych, nie mających nic wspólnego ze sprzedażą własnych wyrobów,
2. — by ci, którzy otrzymali lub otrzymają karty rzemieślnicze, lecz nie posiadają tytułu mistrza nie mieli prawa zatrudniać młodocianych, gdyż w ten sposób stwarza się kadry niedouków, z których żadne rzemiosło pożytku mieć nie będzie,
3. — by do przetargów na roboty malarskie, ogłaszane przez instytucje rządowe i komunalne byli dopuszczeni tylko i wyłącznie fachowcy, którzy się wykażą posiadaniem dyplomu i karty rzemieślniczej w tym zawodzie, zaś wszelkiego rodzaju przedsiębiorcy i pseudo — fachowcy winni być eliminowani.
4. — by Urzędy Skarbowe nie honorowały rachunków, przedstawicieli nieruchomości i innych osób, a które wystawione zostały przez nieuprawnionych do prowadzenia robót malarskich, gdyż na tym polu dzieją się olbrzymie nadużycia, wskutek czego Skarb Państwa ponosi straty. Na każdym rachunku winien być adres wykonawcy i Nr. karty rzemieślniczej,
5. — by wszelkiego rodzaju świadczenia socjalne zostały skomasowane, gdyż dotychczasowa ich struktura i obliczenia czyni z kolegów naszych urzędników, których jednakże my zastąpić nie możemy, tym bardziej, że jeżeli nawet w sezonie mamy trochę pracy zawodowej, tym samym nie jeteśmy w stanie podołać tym wymaganiom, jakich od nas żądają Ubezpieczalnie Społeczne i inne, oraz, by suma świadczeń została wydatnie zmniejszona, gdyż przy obecnej silnej konkurencji nie jesteśmy w stanie wytrzymać nałożonych ciężarów, tym bardziej, że konkurenci nasi, to właśnie ci posiadacze kart rzemieślniczych, lub zupełnie bez kart, którzy stale uchylają się od płacenia wszelkich świadczeń i podatków i w ten sposób stają od nas tańsi, my zaś stosując się do ich cen doprowadzamy się do kompletnej ruiny materialnej.

W końcu Kongres postanowił wysłać rezolucję do Ubezpieczalni Społecznej:

V) „VIII Ogólnopolski Kongres Malarzy i Lakierników, obradujący w Wilnie w dn. 27, 28 VI 1937 r. wnosi do Ubezpieczalni Społecznej o umorzenie wszelkich zaległości za swoich pracowników malarzy i lakierników, powstałych przed końcem 1935 r., albowiem jak ogólnie stwierdzono członkowie nie posiadają środków na pokrycie tych zaległości bez narażania swych warsztatów pracy na klęski materialne".

SPRAWY GOSPODARCZE

Konferencja eksportowa

W dn. 22 i 23 czerwca przy udziale P. V. Premiera Kwiatkowskiego, Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministra Przemysłu i Handlu jako przewodniczącego obradom, odbyła się konferencja eksportowa w siedzibie Związku Izb Przemysłowo — Handlowych, stanowiąca zakończenie cyklu prac specjalnej komisji dla spraw wywozu.

Konferencja ta zwołana została przez Samorząd Przemysłowo Handlowy z inicjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego. Zarówno w pracach Komisji Specjalnej, jak i w konferencji, brał m. innymi udział Samorząd Gospodarczy Rzemiosła.

Pan Minister Przemysłu i Handlu w dwukrotnych przemówieniach z okazji otwarcia i zamknięcia konferencji, szczegółowo omówił zagadnienie stanu eksportu polskiego na tle obecnej sytuacji gospodarczej światowej, szczególny nacisk kładąc na fakt, że przedmiotem narad winny być i były faktycznie postulaty polskich sfer gospodarczych, interesujących się eksportem, a zmierzające do intensyfikacji wywozu.

Przedstawiciele poszczególnych gałęzi przemysłu i rolnictwa wygłosili z kolei szereg

niezmiernie interesujących referatów, omawiających stan eksportu w różnych dziedzinach. Rzemiosło zgłosiło również swój referat p. t. „Problemy eksportowe rzemiosła“, który w imieniu nieobecnego Prezesa Związku, Posła Antoniego Snopczyńskiego, wygłosił kierownik BOHR'u przy Związku Izb Rzemieślniczych p. Władysław Kiok.

PROBLEMY EKSPORTOWE RZEMIOSŁA

Z różnych przejawów polityki rządowej i oświadczeń wynika, że Państwo jest zainteresowane eksportem wyrobów rzemieślniczych i pragnie jego wzmożenia. Chodzi o to jednak, by towarzyszyło temu równocześnie planowe i pełne współdziałanie ze strony czynników administrujących stosunkami wymiany towarowej zagranicą. Padają ustawiczne pytania ze strony przedstawicieli rzemiosła, czy należy czynić staranie o rozszerzenie eksportu wyrobów rzemieślniczych, wobec braku dostatecznych środków dla realizacji tej, naszym zdaniem, słusznej idei. W tej sytuacji wydaje się celowym rozpatrzenie zagadnienia eksportu rzemieślniczego przez dzisiejszą konferencję, pod kątem interesów polskiej polityki gospodarczej oraz rzemiosła i przypomnienie tych postulatów, które zdaniem zainteresowanych, mogły by się przyczynić do zrealizowania nakreślonego programu.

Potrzeba wzmożenia eksportu wyrobów rzemieślniczych, jako wyrobów gotowych jest bezsporna. Zawierając największy odsetek pracy ręcznej, wyroby rzemieślnicze są ponadto produktem gotowym, najbardziej uszlachetnionym, stąd ich eksport ma największe znaczenie dla polskiego bilansu handlowego.

Dzisiejsza, zbyt jednostronna struktura eksportu o przewadze wywozu produktów rolnych, względnie surowców, nie uwzględnia w dostatecznej mierze możliwości zbytu wyrobów gotowych, a szczególnie rzemieślniczych. Wskazanym przeto jest, by umowy handlowe z państwami obcymi przewidywały odpowiednie wyższe kontygenty wywozowe dla eksportu rzemieślniczego. Z drugiej strony potrzeba wzmożenia eksportu wyrobów rzemieślniczych jest podyktowana koniecznością obrony Państwa, gdyż wykorzystanie zdolności wytwórczej rzemiosła dla celów eksportu, ułatwi jej w chwili powołania do produkcji wojennej.

Przekonywującym dla tego poglądu jest fakt, że pół miliona ludzi zatrudnionych w górnictwie, przemyśle i hutnictwie wytwarza na eksport na sumę 100 razy wieksza, niż ca 600.000 zatrudnionych w rzemiośle. Nie wykorzystanie zdolności produkcyjnej rzemiosła dla idei eksportu, jest tym bardziej uderzające, że rzemiosło silnie odczuwa brak rynków zbytu, i że przy stosunkowo nie wielkich środkach, można by uzyskać wyniki dużego znaczenia. Poprowadzenie planowej akcji w kierunku zbytu wyrobów rzemieślniczych na dostępnych rynkach zagranicznych, przyczyniłoby się do przekształcenia obecnej, dość konserwatywnej, formy produkcji rzemiosła, intensyfikacji i specjalizacji w dziedzinie produkcji, co łączy się ściśle z wysuwaną przeze mnie poprzednio tezą. Idąc po tej linii Państwo — mogło by przy pomocy polityki eksportowej przyczynić się do realizacji naczelnych wskazań ogólnej polityki gospodarczej, osiągając podniesienie elementów gospodarczych, jaknajbardziej wartościowych dla Państwa, bo opartych o polski surowiec i polski kapitał.

Jak się przedstawia dotychczasowy stan eksportu rzemieślniczego?

Teoretycznie biorąc i przyjmując tylko za podstawę stan zatrudnienia oraz nomenklaturę gotowych wyrobów idących na eksport, należy stwierdzić duże możliwości dla eksportu artykułów typu rzemieślniczego. W tej chwili cyfra ta wg. prowizorycznych obliczeń wynosi kilkadziesiąt milionów, jednakże bezpośredni udział rzemiosła, osiąga w tym zaledwie pewien minimalny procent.

Składa się na to wywóz wyrobów drzewnych, koszykarskich, rękawiczniczych, wędlin i konserwowanych przetworów mięsnych, odzieży, obuwia itp. Cyfrę tę można by uwielokrotnić rozszerzając już istniejące eksporty i odpowiednio je różniczkując.

Możliwość zbytu wyrobów gotowych, które są wytwarzane przez rzemiosło, jest bardzo znaczna i w granicach naszych zdolności produkcyjnych mogła by się wyrazić sumą wieluset milionów złotych. Dowodem tego jest eksport artykułów rzemieślniczych, dokonywany przez inne państwa, jak: Czechosłowację, Węgry, Jugosławię, Japonię itp., które wywożą między innymi w dużych ilościach: wyroby drzewne, meble, rękawiczki, galanterię. Dotychczasowe wyniki polskiego eksportu są jeszcze nieznaczne, nie mniej jednak dowodzą, że w zasadzie istnieją rynki zbytu dla wytwarzanych przez rzemiosło wyrobów i że jedynie jest kwestią organizacji i właściwej pomocy, osiągnięcie należytego efektu.

Zasadniczym warunkiem realizacji eksportu, jest konieczność istnienia specjalnej organizacji typu handlowego, która zdobywając rynki zbytu, mogłaby skierować odpowiednie środki dla podjęcia i finansowania produkcji w odpowiednio przygotowanych jednostkach, czy zespołach produkcyjnych.

Doceniając znaczenie tego, Samorząd Gospodarczy Rzemiosła, pomimo braku środków, zainicjował powołanie przez rzemiosło jego własnymi siłami organizacji eksportowej w

małych narazie rozmiarach. Jest nią na razie Centr. Handl. Rzem. ze skromnym kapitałem 15.000 zł. zrzeszająca kilkanaście spółdzielni oraz szereg zakładów rzemieślniczych. Eksport rzemieślniczy wymaga jednak opieki i pomocy nie tylko własnego Samorządu, ale w pierwszym rzędzie czynnika państwowego, opieki, by uwzględniła stan finansowy warsztatów rzemieślniczych oraz pozostawała we właściwym stosunku do tej pomocy którą okazało Państwo innym dziedzinom produkcji, przy podejmowaniu przez nie eksportu swych wyrobów, w imię nie mniej istotnych swoich i Państwa interesów.

Konkretnie ujmując, chodzi o sprawę pomocy eksportowych, które dla wyrobów z polskiego surowca wytworzonych, w istniejących warunkach produkcyjnych jakimi są wyroby rzemieślnicze, muszą być odpowiednio podwyższone i dopuścić ów godziwy zysk, o ile nie chcemy mieć do czynienia z fikcją lub nadużyciami, względnie powodować rezygnacji z eksportu.

Nawiasem pragnę zaznaczyć, że niektóre państwa, konkurując z polskim eksportem na rynkach zagranicznych, doceniając znaczenie eksportu wyrobów rzemieślniczych, jak mebli i rękawiczek, udzielają pomocy więcej niż dwukrotnej, od uzyskiwanej obecnie przez polskich eksporterów.

Brak środków obrotowych na zakup surowców i opłacanie robocizny stanowi dla rzemiosła jedne z największych przeszkód przy podejmowaniu eksportu.

Kredytów eksportowych oprocentowanych w tej wysokości, z jakiej korzysta konkurencyjna produkcja zagraniczna t. j. 2 — 3% rocznie, nie ma de facto zupełnie.

Uznając celowość i potrzebę utrzymania powierniczej instytucji dla spraw gwarantowania kredytu eksportowego, jaką jest Peteks, dążyć należało by do rozszerzenia jego podstaw gwarancyjnych, przy równoczesnym udostępnieniu niskoprocentowego kredytu. Głównym źródłem kredytu eksportowego rzemieślniczego, winien być Bank Gospodarstwa Krajowego i jego oddziały, przy czym należałoby je uruchomić dla tranzakcji zgłaszanych zarówno przez zrzeszenia eksportowe rzemieślnicze, jak Centralę Handlową Rzemiosła.

Zważywszy na niski poziom naszej produkcji pod względem technicznym, na konieczność przyrównania jej do konkurencyjnej zagranicznej, co może się przyczynić z biegiem czasu do zmniejszenia obecnie niezbędnej pomocy, należałoby przeznaczyć odpowiednie środki w formie niskoprocentowych kredytów średnio i długoterminowych, na przeprowadzenie inwestycji pod kątem ujawnionych możliwości eksportowych.

Ponieważ uzyskanie tych kredytów w B. G. K. przy obecnej możliwości udzielania zabezpieczeń ze strony rzemieślników, napotyka na trudności, koniecznym jest, aby Skarb Państwa, biorąc pod uwagę celowość eksportu rzemieślniczego, zechciał udzielić w tym celu odpowiedniej gwarancji.

Jedną z przyczyn powstrzymania się wytwórcy od podejmowania małorentownej produkcji na eksport, jest obawa przed opodatkowaniem niewspółmiernym do osiągniętego efektu. Zważywszy, że wiele firm rzemieślniczych eksportuje za pośrednictwem swych zrzeszeń lub firm handlowych, koniecznym jest wydanie przepisu, mocą którego produkcja na eksport pośredni wszelkiego rodzaju wyrobów, korzystała by ze zwolnienia od podatku obrotowego, a dokonany obrót był by z dużą oględnością brany pod uwagę przy wymiarze podatku dochodowego.

Artykuły rzemieślnicze kierowane na eksport, wysyłane są partiami drobnicowymi, opłacającymi stawki przewozowe wg. taryfy I klasy drobnicowej. Koszt transportu jest w związku z tym znacznie wyższy, niż analogicznie dla przesyłek całowagonowych, nadawanych przez zakłady przemysłowe i nadmiernie obciążone kalkulacją, uniemożliwiając niejednokrotnie dojście do skutku tranzakcji eksportowych. Należało by koszt ten obniżyć, przez zastosowanie taryfy całowagonowej dla przesyłek drobnicowych powyżej 500 kg. wagi, na artykuły produkcji rzemieślniczej, przeznaczonej na eksport, a kierowanych z ośrodków produkcji wskazanych przez Samorząd Gospodarczy Rzemiosła.

Pokrótce zobrazowałem istniejący stan rzeczy, oraz wysunąłem szereg postulatów z dziedziny eksportu.

Pozytywne rozwiązanie eksportu rzemieślniczego zależeć będzie li tylko od stopnia, w jakim będą one uwzględnione. Zważywszy, że postulaty te wysuwane były wyłacznie, lub częściowo przy okazji specjalnych konferencji gospodarczych i pozostały do dziś dnia tylko postulatami, istnieje uzasadniona obawa, że zwłoka w ich załatwieniu może pogłębić trudności i osłabić wiarę rzemiosła w celowość wysiłku pionierskiego, wymagającego wielkiej energii i przedsiębierczości.

Sprawa surowców garbarskich i futrzarskich

W nr. 26 z dnia 26 czerwca r. b. tygodnika „Polska Gospodarcza“ ukazał się artykuł P. Michała Wierusz-Kowalskiego V - Dyrektora Departamentu Przemysłu i Rzemiosła Min. P. i H. p. t. *„Wytyczne polityki ekonomicznej w dziedzinie przemysłu garbarskiego i futrzar-*

skiego". Ze względu na ważność tej sprawy dla rzemiosła, przytaczamy artykuł ten w całości.

* * *

Komisja Surowcowa, działająca przy Ministrze Przemysłu i Handlu, przedłożyła Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów wyniki swoich prac w zakresie zagadnień, związanych z przemysłem garbarskim i futrzarskim.

Problem zaopatrzenia rynku w skóry daje tylko ograniczone możliwości zmniejszenia przywozu surowca zagranicznego. Zasadniczo przyjąć można, iż wszystkie skóry pochodzenia krajowego znajdują swój zbyt — czy to w przemyśle zorganizowanym, czy też w drobnych garbarniach lub chałupniczych warsztatach, czy też wreszcie zużytkowane zostają w stanie surowym na miejscu przez wiejskiego hodowcę. Na tym odcinku zatem polepszenia sytuacji z punktu widzenia zmniejszenia importu można się spodziewać jedynie przez zwiększenie wydajności krajowych skór surowych. Brak należytego odnoszenia się do surowca krajowego przez hodowców, transportowych, rzeźników i handlarzy — sprawia, iż surowiec ten jest niejednokrotnie tak poniszczony, że choć zawsze w ostateczności znajdzie on odpowiednie zastosowanie przy wyrobach mniej delikatnych, to jednak zmusza to przemysł do poszukiwania odpowiednich lepszych gatunków w imporcie zagranicznym.

Przez odpowiednie zarządzenia, które przyczyniłyby się do polepszenia gatunku krajowych skór surowych i zwiększenia ich wydajności, można uzyskać na przykład, przesunięcie, polegające na tym, iż większa ilość surowca krajowego nabrałaby cech, umożliwiających zużytkowanie go w miejsce sprowadzanych z zagranicy skór podeszwowych i technicznych, a luka, wytworzona tym przesunięciem na odcinku skór wierzchnich (lekkich), dałaby się pokryć np. kosztem nie w pełni wykorzystanych surowych skór cielęcych.

Cały ten problem nie jest nowy w polskiej polityce gospodarczej. W dn. 17/V 1933 r. powzięta została uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów, która zalecała szereg zarządzeń, mających przede wszystkim na celu podniesienie umiejętności zdejmowania, konserwowania oraz wyprawy skór.

Wyniki tych postanowień były dotychczasowo nieznaczne. Ograniczyły się one do wydania norm przez Polski Komitet Normalizacyjny, oraz do poprawy stanu skór w niektórych rzeźniach miejskich. Tak np. w rzeźni Warszawskiej stosunek skór uszkodzonych spadł w roku 1935 do 4%. Brak jednak zorganizowanego dozoru nad dalszym wykonaniem odnośnych zarządzeń spowodował następnie ponowne pogorszenie się tego stosunku w 1936 r.

Obecnie opracowane wnioski przez Komisję Surowcową podtrzymują poprzednio przyjętą ogólną wytyczną Komitetu Ekonomicznego, zmierzając jednak do szczegółowego przepracowania różnorodnych zagadnień, związanych z tym problemem, oraz zalecając powstanie organu kontrolującego, któryby opracował wykonanie uchwalonych postanowień.

W trakcie opracowania swoich wniosków Komisja Surowcowa natknęła się na poważną trudność przy obliczeniu rozmiarów zapotrzebowania rynku krajowego oraz ilości surowca krajowego. Stwierdzono między zainteresowanymi sferami poważne rozbieżności w szacunku tych liczb. Istniejące materiały cyfrowe, lub też metody przeliczania okazały się niedostateczną podstawą dla ustalenia właściwych danych. Ponieważ dla oceny faktycznego stanu należało oprzeć się na choćby przybliżonych obliczeniach, uzgodnione zostały przeciętne dane, które w dalszym ciągu podlegać mają skontrolowaniu i ewentualnemu skorygowaniu przez wyżej wspomniany organ (Komisję stałą).

I tak naprzykład, ustalona przybliżona ilość importowanego surowca byłaby przyjęta jako podstawa do miesięcznych (2-miesięcznych) przydziałów. Komisja stała kontrolowałaby z jednej strony wyniki prac nad zwiększeniem zużycia surowca krajowego, z drugiej — badałaby, czy import gotowego wyrobu zagranicznego nie wzrasta, (co by dowodziło niedostatecznych przydziałów surowych skór zagranicznych) i odpowiednio do swoich spostrzeżeń projektowałaby korektywy do planu, tymczasem ustalonego. Tą drogą uważano, iż dałoby się mimo braku ścisłych danych zachować w kontrolowaniu przywozu surowca zagranicznego dostateczny wpływ dla osiągnięcia maksymalnego i optymalnego zużytkowania surowców krajowych.

Jeżeli chodzi o oszczędności dewizowe, jakie przy odpowiednim uporządkowaniu tego problemu możnaby wprowadzić, Komisja Surowcowa doszła do wniosku, iż — niezależnie od korzyści, jakie przyniesie właściwe rozwiązanie problemu surowca krajowego — można uzyskać odpowiednie oszczędności na cenie sprowadzanego towaru, jednakże wybór kraju pochodzenia, w którym ceny są najodpowiedniejsze, krępowany jest trudnościami skoncentrowania skupu w okresach największej podaży surowca w danym kraju, eksportującym skóry do Polski, lub też ograniczeniami w doborze tego kraju.

Poza tym stwierdzono, iż można uzyskać polepszenie bilansu handlowego przez ograniczenie eksportu surowych skór cielęcych (i kozich) i wzmożenie eksportu wyprawianych skór, oraz przez rozwinięcie produkcji wyprawionych skór futrzanych na eksport.

Wszystkie te cele osiągnąć można nie tylko przez odpowiednie nastawienie polityki państwowej ale również przez rozwinięcie inicjatywy prywatnej. Wnioski Komisji Su-

rowcowej uwzględniają konieczność stworzenia podstaw dla rozwoju tej inicjatywy.

Opierając się na tych założeniach, Komitet Ekonomiczny powziął następujące uchwały:

A) *W sprawie zaopatrywania przemysłu garbarskiego* w skóry surowe postanowiono: ustalić, iż w roku 1937 na bieżące zapotrzebowanie, bez wliczania importu, przeznaczonego na utworzenie zapasów, import skór surowych podeszwowych i technicznych winien utrzymać się w wysokości 25 tys. t, co odpowiada globalnemu przywozowi z roku 1936. Poza tym postanowiono utrzymać na rok 1937 import cięższych skór surowych cielęcych w ramach dotychczasowych, czyli w wysokości nie większej niż 125 tys. sztuk wartości ok. zł. 1 miln., a import skór końskich — również w ramach dotychczasowych, czyli 178 tys. sztuk wart. ok. zł. 2 miln. W dziedzinie handlu skórami krajowymi postanowiono drogą stopniowego organizowania aukcyj na skóry surowe w poszczególnych ośrodkach tego handlu — dążyć do jego uporządkowania oraz wprowadzić w obrocie wewnętrznym i przy eksporcie, w związku z organizowaniem wspomnianych aukcyj, normy Komitetu Normalizacyjnego dla skór surowych.

Celem zwiększenia obrotu oraz zapewnienia przemysłowi krajowemu odpowiedniego surowca pod względem jakości i ilości, Komitet Ekonomiczny uchwalił: wprowadzić zasadniczy obowiązek konserwowania i magazynowania skór w składach przy rzeźni; wprowadzić przymus znakowania skór w rzeźniach; wprowadzić w magazynach lub solarniach oraz w samych rzeźniach ścisłą rejestrację skór; rozszerzyć na cały obszar Rzeczypospolitej przepisy, obowiązujące na obszarze ziem zachodnich, dotyczące padliny i odpowiedniego zdejmowania skór przez rakarzy. Powyższe zarządzenia zmierzają do uporządkowania obrotu skórami w rzeźniach. Ale na tym nie ma się kończyć akcja podniesienia jakości skór krajowych. Postanowiono wprowadzić do regulaminów wszystkich rzeźni przepisy, regulujące preferencje w opłatach rzeźnianych i targowiskowych dla bydła, utrzymanego w czystości, oraz przeznaczyć odpowiednie środki dla szkolenia fachowego personelu, zatrudnionego w zdejmowaniu skór, przy czym w regulaminach powyższych będzie musiało znaleźć swój wyraz unormowanie sprawy kwalifikacyj osób, uprawnionych do zdejmowania skór, zorganizowania kontroli przy pomocy urzędowego aparatu badania zwierząt (kierowników i lekarzy weterynarii), oraz sankcyj karnych za niedbałe zdejmowanie lub umyślne uszkodzenie i nieodpowiednie konserwowanie skór.

Jeżeli chodzi o prace u hodowców — Komitet Ekonomiczny stwierdził potrzebę uregulowania w drodze ustawodawczej sprawy zwalczania gza bydlęcego i konieczność przeciwdziałania czynnikom, powodującym uszkodzenie skór, a więc niewłaściwym sposobom czyszczenia, popędzania i niechlujnemu utrzymaniu zwierząt oraz stosowaniu ogrodzeń kolczastych w gospodarstwach rolnych.

W następnych latach mają ulec zwiększeniu dotacje budżetowe na popieranie hodowli bydła, w szczególności czerwonego i symentalskiego, z uwzględnieniem zaopatrywania w materiał hodowlany odpowiednich terenów, niedostatecznie nim nasyconych.

Ponieważ również i w czasie transportów skóry ulegają zniszczeniu, Komitet Ekonomiczny postanowił zalecić Ministrowi Komunikacji roztoczenie opieki nad transportami kolejowymi zwierząt przez zabronienie nadmiernego obciążania (ilościowo) wagonów, używania w wagonach ostrych haków, gwoździ i t. p., oraz ładowania zwierząt wspólnie z innymi towarami.

Do właściwego konserwowania skór ma przyczynić się postanowione obniżenie ceny soli, przeznaczonej do tej konserwacji, oraz dostosowanie metody skażania soli do wymagań technicznych.

Objąwszy w ten sposób swoimi wnioskami cztery dziedziny, a mianowicie: hodowców, transporty, rzeźnie i handel — Komitet Ekonomiczny: stwierdził konieczność ograniczenia przywozu gotowych skór podeszwowych i technicznych; zalecił z chwilą powstania jednolitej organizacji przemysłu garbarskiego dokonywać przydziału kontyngentów, przeznaczonych dla zrzeszonych w tej organizacji, za pośrednictwem związków branżowych oraz postanowił, iż należy dążyć do stworzenia w garbarniach i przedsiębiorstwach handlowych zapasów surowych ciężkich skór bydlęcych i zapasów ekstraktów zagranicznych, mianowicie przez odpowiednie sfinansowanie ich zakupu, przy odpowiednim zapewnieniu w drodze właściwego nadzoru stałego utrzymywania tych zapasów na określonym poziomie.

B) W sprawie *zaopatrzenia* w surowiec *przemysłu futrzanego* Komitet Ekonomiczny postanowił utrzymać w roku 1937 ilościowe rozmiary importu skór futrzanych w ramach dotychczasowego przywozu, co po uwzględnieniu podwyżki cen na rynkach skupu skór surowych wyniesie ok. zł. 30 miln. Kwota ta może być zwiększana w razie zmniejszenia importu skór wyprawionych i przesunięcia odpowiednich kwot na pozycję importu skór surowych. Poza tym stwierdził Komitet, iż należy dążyć do zwiększenia eksportu z Polski gotowych wyrobów futrzanych przez jak najdalej idące uproszczenia obrotu uszlachetniającego i przez liberalne ustosunkowywanie się do przywozu surowców futrzarskich na cele przerobu i dalszego eksportu. Wprowadzenie zwrotu cła w wysokości, ściśle odpowiadającej faktycznemu obciążeniu celnemu danego surowca,

i wykorzystanie możliwości dewizowych, jakie daje zastosowanie eksportowych rachunków dewizowych, ma być podstawą dla realizacji tego postulatu. W ramach polityki handlowej, Komitet uznał za słuszne dążenie do zmniejszenia importu skór futrzanych wyprawionych i farbowanych i do przestawienia się na import skórek surowych i niefarbowanych,

C) Specjalna grupa wniosków obejmuje zagadnienia *ekstraktów garbarskich*. Jak wiadomo, ekstrakty dzielą się na 3 zasadnicze kategorie: na ekstrakt quebracho — pochodzący z dębu zamorskiego; jest to najpowszechniej stosowany ekstrakt w przemyśle garbarskim; na ekstrakty szlachetne oraz na garbniki naturalne. Przemysł garbarski używa zasadniczo największe ilości ekstraktu quebracho, z domieszką ekstraktów szlachetnych — dzięki którym uzyskuje się miękkość lub różne barwy skóry.

W Polsce otrzymuje się ekstrakt dębowy, który uchodzić może za ekstrakt szlachetny wysokiego gatunku, a poza tym ekstrakt świerkowy, mogący tylko częściowo spełniać rolę garbnika. Istnieje również możliwość pewnego zużytkowania ługów posulfitowych (odpadek produkcji papieru i celulozy), których zastosowanie do celów garbarskich nie jest jeszcze dokładnie zbadane; wydaje się jednakże, iż może ono przynieść pewne korzyści w pierwszych fazach garbowania.

Polski eksport dębowy może niewątpliwie zastąpić część importowanych ekstraktów. Cena ekstraktu dębowego wynosi o ok. 25% wyżej od ceny quebracho, jednakże wpływa to minimalnie na cenę gotowego wyrobu, zatem poparcie tego produktu nie wymaga żadnych świadczeń wyrównawczych. Dla pełniejszego zużytkowania surowca należałoby jednakże stworzyć nowe fabryki ekstraktu dębowego. Istniejące 2 fabryki mogą przerobić teoretycznie najwyżej 3 tys. ton. Gdyby chodziło o fabrykację pełnego kontyngentu 8 tys. t., jaki mógłby być wyprodukowany z krajowego materiału, to należałoby poprzeć powstawanie nowych placówek przetwórczych. Na tym stanowisku stanęła Komisja Surowcowa, a ponieważ najekonomiczniej wypada produkcja, zorganizowana w okręgu, posiadającym dostateczne ilości dębu w odległościach ok. 100 km. — we wnioskach swoich dążyła ona do wskazania, iż właściwa organizacja przemysłu wymaga odpowiedniego jego umiejscowienia.

Co do ekstraktu świerkowego — to jest on zużytkowany w maksymalnych ilościach, jakie mogą być przez przemysł pochłonięte, a w dziedzinie ługów posulfitowych, stwierdzono, iż zawarta została umowa między Państwową Wytwórnią Prochu w Pionkach oraz Kluczewską Fabrykę Papieru i Celulozy a Dyrekcją Średniej Szkoły Chemiczno-Garbarskiej w Radomiu w celu przeprowadzenia badań nad zastosowaniem tych ługów do celów garbarskich i przygotowania odpowiednich sił technicznych.

Opierając się na tych uwagach Komisji Surowcowej, Komitet Ekonomiczny postanowił w dziedzinie zaopatrywania przemysłu garbarskiego w ekstrakty garbarskie: stworzyć przez odpowiednie kontyngentowanie i ograniczenie przywozu ekstraktów garbarskich szlachetnych i garbników naturalnych zbyt w przemyśle garbarskim dla nowopowstających warsztatów, produkujących ekstrakt dębowy, przyjmując, że w 1938 r. zbyt tego ekstraktu wynosić będzie ok. 5 tys. t. oraz wprowadzić przymus koncesyjny na prowadzenie przemysłu ekstraktów garbarskich — z tym, że jedynym celem koncesjonowania będzie właściwe rozmieszczenie (w centrum produkcji leśnej) zakładów przemysłowych.

Przewidując, iż wykonanie tych wszystkich uchwał wymaga ścisłej współpracy życia gospodarczego i czynników administracyjnych, Komitet uchwalił na zakończenie powołać stałą komisję, której zadaniem — w ogólnych zarysach — byłoby współdziałanie w organizowaniu aukcyj, kontrolowanie działania zarządzeń, wydanych w dziedzinie poprawy gatunków skór krajowych, składanie wniosków do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o wprowadzenie poprawek do planu importu w razie stwierdzenia w miarę jego wykonywania zmian w liczbach, przyjętych jako podstawa obliczenia produkcji, importu i zużycia i t. p.

Podstawą dla prac tej komisji nie będzie jednak wyłącznie zespół uchwał Komitetu Ekonomicznego, które przytoczyliśmy powyżej, ale również grupa wniosków, ujętych jako dezyderaty Komisji Surowców, uchwalonych przez tę komisję, a obejmujących szereg zarządzeń, nie wymagających uchwał Komitetu Ekonomicznego. Wśród tych dezyderatów najgłówniejsze są następujące:

a) opracować zasady finansowania — w porozumieniu z państwowymi bankami — obrotu skórami, a w szczególności:

1) zakupu skór surowych przez przemysł na aukcjach,

2) organizacyj branżowych, zajmujących się konserwacją i sprzedażą skór krajowych;

b) dążyć do ograniczenia uboju cieląt poniżej 4 tygodni;

c) dążyć do zaniedbania transportu cieląt bitych w skórach z dobrze zorganizowanych rzeźni prowincjonalnych do ośrodków handlu mięsem;

d) wprowadzić w magazynach i solarniach oraz w samych rzeźniach rejestrację skór z wymienieniem ich właściciela, płci zwierzęcia, wagi, uszkodzeń, wad i pochodzenia skór z następujących gatunków bydła:

1) czerwonego polskiego, 2) innych odmian krajowych bydła, 3) bydła nizinnego i uszla-

chetnionego nizinnym, 4) bydła symentalskiego i uszlachetnionego symentalskim;

e) pogłębić pracę w kierunku zwiększenia hodowli owiec celem zabezpieczenia surowca krajowego dla przemysłu futrzarskiego, a w zakresie hodowli zwierząt futerkowych — opracować zasady, na podstawie których możnaby uzyskać wzrost produkcji lisów srebrnych

Podany został w ten sposób przegląd prac, zaleconych przez Komisję Surowcową, wykonanie ich rozciągnie się niewątpliwie na dłuższy okres czasu, jeżeli jednak nastąpi ono z odpowiednią regularnością i niesłabnącą konsekwencją, ufać można, iż prace Podkomisji Garbarskiej nie pozostaną bezowocne.

Michał Wierusz Kowalski.

Rzemiosło rzeźnickie wobec zagadnienia skór surowych

W związku z aktualną sprawą zwiększenia przerobu krajowych skór surowych i zmniejszenia przywozu surowca zagranicznego, przytoczyliśmy rezultaty prac komisji surowcowej, działającej przy Ministrze Przemysłu i Handlu. Poniżej streszczamy stanowisko rzemiosła rzeźnickiego, zamieszczone w Nr. 67 z dnia 25 czerwca r. b. „Gazeta Przemysłu Rzeźniczego“, p. t. *„O rewizję polskiej polityki importowej“.*

Już w poprzednich numerach „Gazety Przemysłu Rzeźnickiego“ omówiona była sprawa obecnej sytuacji na krajowym rynku skór surowych w sposób wskazujący, że by producentów zachęcić do podejmowania dalszych starań w kierunku polepszenia jakości skór surowych trzeba dać im gwarancję zbytu produktów. Obecnie jednak niezwykle często są wypadki, że pierwszorzędnie zdjęte skóry surowe, a zwłaszcza ciężkie, nie znajdują nabywców i muszą być magazynowane. Jednocześnie pewne sfery garbarzy ciągle domagają się wydatnego zwiększenia kontyngentu przemysłowego na skóry, motywując żądania te rzekomym brakiem krajowego surowca oraz fatalnym stanem tego surowca. Te same sfery garbarzy, które narzekają na lichy surowiec krajowy, importują skóry pod każdym względem prezentujące się źle, gdyż wadliwie zdjęte i stoczone przez robactwo. Są to oczywiście anomalie, których nie powinno się tolerować, gdyż cierpi na tym najpoważniej całokształt gospodarki krajowej, gdyż za marny ten surowiec wywozi się zagranicę olbrzymie sumy. Należy sobie bowiem zdać sprawę z tego, że import skór surowych w ostatnim sześcioleciu nie ustał, lecz utrzymuje się nadal na zbyt wygórowanym poziomie. I tak, jak podaje „Gazet Przemysłu Rzeźnickiego“ w r. 1931 przywieziono 17.948 tysięcy kg, skór, w r. 1932 — 16.372 tysięcy kg., w 1933 — 18.133.700 kg., w 1934 r. — 25.548.8[illegible] kg., w 1935 r. — 27.616.500 kg., w 1936 r. — 23.969.200 kg. Wartość przywozu w r. 1935 wynosiła jednak 27.616.500 zł., a w 1936 r. — 37.316.400 zł. Największym dostawcą była Argentyna, po czym następowała Kolumbia, Brazylia, Związek Południowo - Afrykański.

W pierwszym kwartale roku bieżącego wobec analogicznego okresu roku 1936 sprowadzono do Polski:

Skór bydlęcych				
51.816 q.	za 9.435.000 zł.		44.380 q.	za 6.124.000 zł.
Skór cielecych				
413 q.	za 70.000 „		419 q.	za 81.000 „
Skór końskich				
7.638 q.	za 1.075.000 „		4.775 q.	za 518.000 „
Skór innych				
91 q.	za 9 000 „		166 q.	za 14.000 „
Skór sur. wapn.				
741 q.	za 265.000 „		433 q.	za 108.000 „
Razem				
60.899 q.	za 10.854.000 zł.		50.173 q.	za 6.905.000 zł

Jak wynika z przytoczonego powyżej zestawienia, obejmującego import skór surowych na przestrzeni ostatnich sześciu lat, import tegoż surowca mimo istnienia zakazu przywozu oraz ograniczeń dewizowych wykazuje raczej tendecję zwyżkową. Wszystkie więc alarmy tych sfer garbarzy, które narzekają na istniejące ograniczenia przywozowe i domagają się dalszego wydatniejszego jeszcze przywozu są więc bezpodstawne. Przytoczone wyżej cyfry dowodzą czegoś wręcz przeciwnego, bowiem istniejące ograniczenia przywozowe wogóle nie ograniczają importu mimo, że bezskutecznie rzemiosło rzeźnickie domaga się zahamowania go przy zezwoleniu na przywóz określonej ilości jedynie skór najcięższych jakich w Polsce nie produkuje się. Podkreślić należy, że przywieziony surowiec najcięższy musi być pierwszorzędnie zdjęty i zakonserwowany. Dane statystyczne wykazują, że Polska zbliża się do samowystarczalności w dziedzinie skór surowych a brak jej jedynie skór najcięższych na specjalne potrzeby krajowego rynku.

Przy racjonalnej polityce importowej w szybkim tempie uzyska Polska pełną samowystarczalność. Wskazują na to przede wszystkim wyniki, jakie osiągnął Polski Związek Cechów Rzeźnicko — Wędliniarskich oraz jego odgałęzienie gospodarcze Centralny Syndykat Gospodarczy Rzemiosła Rzeźnicko — Wędliniarskiego w Poznaniu w zakresie zdejmowania, konserwowania oraz segregowania skór surowych na terenie objętym działalnością tych instytucji. Powszechnie przecież wiadomo, że skóry surowe pochodzące z tych połaci kraju są bez zarzutu i cieszą się specjalnym uznaniem znawców zagranicznych. Z drugiej znów strony przykład całego szeregu państw europejskich, które przez odpowiednio uregulowaną politykę importową w stosunkowo krótkim czasie stały się sa-

mowystarczalne przemawia również za słusznością tego stanowiska. W związku z tym podkreślić należy, że jedynie racjonalna ochrona krajowego surowca przyczynić się może do zrealizowania w życiu codziennym uchwał powziętych przez Komitet Ekonomiczny w dniu 10 czerwca 1937 r., w przedmiocie zwiększenia produkcji krajowego surowca skórnego oraz podniesienia jego jakości. Z chwilą bowiem, gdy bez zarzutu zdjęte i konserwowane skóry krajowe nie znajdą nabywców a będą magazynowane nie może być mowy o wydatniejszym zwiększeniu ich produkcji a przeciwnie będzie ona się zmniejszała.

„Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego" zwracając uwagę na ten niezdrowy stan na rynku skór surowych wyraża nadzieję, że nastąpi wreszcie rewizja naszej polityki importowej pod kątem zmniejszenia importu a zwiększenia i poparcia krajowej produkcji skór.

Okólniki — Komisji Dewizowej

W dniu 14 czerwca ukazał się okólnik Komisji Dewizowej Nr. 45 omawiający warunki przewożenia pieniędzy przy wyjazdach do Bułgarii, Jugosławii. Węgier i Rumunii.

Również w dniu 14 czerwca ukazał się zmieniony uchwałą Komisji Dewizowej okólnik Nr. 27 omawiający wywóz zagranicę środków płatniczych bez specjalnego zezwolenia.

Ponieważ nie możemy ze względu na brak miejsca podać treści wymienionych okólników, ograniczymy się więc do zakomunikowania, iż informacje dokładne mogą otrzymać zainteresowani we właściwych Izbach Rzemieślniczych do których Związek Izb przesłał odpisy okólników.

Targi Rzemiosła we Lwowie

Osiągane rok rocznie rezultaty przez rzemiosło biorące udział w Targach Rzemiosła, urządzanych w ramach Targów Wschodnich we Lwowie potwierdzają, że impreza ta jest doskonałą, właściwą i celową formą propagandy produkcji rzemieślniczej, że potrafi być skutecznym środkiem ułatwiającym bezpośrednie nawiązanie stosunku handlowego między rzemieślnikiem — wytwórcą a konsumentem i że nie tylko krajowy ale i zagraniczny odbiorca z tej formy nawiązania kontaktu z rzemiosłem chętnie korzysta.

Te wyniki spowodowały, że Lwowska Izba Rzemieślnicza podobnie jak w poprzednich latach — organizuje również w ramach tegorocznych XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich t. j. w czasie od 4 do16 września 1937 r. — Targi Rzemiosła i zaprasza P. T. firmy oraz organizacje rzemieślnicze do wykorzystania sposobności i wzięcia w nich udziału.

Według projektu programu Izby, Targi Rzemiosła mają obejmować następujące rzemiosła: z grupy budowlanej: rzeźbiarstwo, zduństwo, (kaflarstwo); z grupy drzewnej: ciesielstwo, stolarstwo meblowe, koszykarstwo, wyrób instrumentów muzycznych; z grupy włókienniczej: kapelusznictwo, krawiectwo. tapicerstwo, powroźnictwo; z grupy metalowej: pilnikarstwo, kotlarstwo, ślusarstwo grawerstwo; z grupy skórzanej: białoskórnictwo, kuśnierstwo, rymarstwo, rękawicznictwo, szewstwo; z grupy usług osobistych: fotografowanie.

Zgłoszenia udziału w Targach przyjmuje i informacji udziela Biuro Organizacyjno — Handlowe Izby Rzemieślniczej we Lwowie, pl. Mariacki 7, II p.

Opinia Związku Izb w sprawie rozgraniczenia zakresu uprawnień blacharzy i dekarzy

Nawiązując do swego wniosku, przesłanego do Ministerstwa Przemysłu i Handlu pod datą 4 stycznia 1937 r. L. Pr. I (26) 36-K. 25 i zgodnie z uchwałą Zarządu Związku z dn. 29 kwietnia b. r., Związek Izb Rzemieślniczych R. P. wyraża następującą opinię w sprawie rozgraniczenia zakresu uprawnień blacharzy i dekarzy.

Rzemiosło blacharskie powinno być wyłącznie uprawnione do wykonywania wszelkich robót z blachy, mających na celu zabezpieczenie budynków od wpływów atmosferycznych do pokrywania dachów blachą oraz do naprawy i konserwacji tychże.

Zakres uprawnień rzemiosła dekarskiego powinien obejmować: pokrywanie dachów wszelkiego rodzaju dachówką, łubkiem — szyfrem oraz gontami.

Co się tyczy krycia dachów papą, to do wykonywania tego rodzaju robót powinni być uprawnieni zarówno rzemieślnicy dekarscy jak i blacharscy.

Wobec tego, że opinię swoją Związek Izb Rzemieślniczych wyczerpująco uzasadnił w przytoczonym na wstępie wniosku złożonym Ministerstwu, obecnie zaznacza tylko, że pozytywne załatwienie wniosku Związku Izb położy jednocześnie kres długotrwałemu sporowi między zainteresowanymi rzemiosłami.

Wobec powyższego Związek Izb Rzemieślniczych zgłasza wniosek o wydanie przez P. Ministra Przemysłu i Handlu rozporządzenia w trybie ust. 2 art. 142 prawa przemysłowego wyłączającego pokrywanie dachów blachą z zakresu uprawnień rzemiosła dekarskiego. Równocześnie należałoby zmienić treść okólnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 26 marca 1937 r. Nr. P. R. II. 1/6 skreślając w ust. 1-ym wierszu 2 gim powołanego okólnika — wyraz „blachą".

USTAWODAWSTWO OGOLNE

O nadanie przywileju należnościom za roboty rzemieślnicze i dostawę żywności

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych na początku b. roku zgłosił w Ministerstwie Przemysłu i Handlu wniosek o nadanie przywileju należno'ściom za dostawę żywności.

Motywując swój wniosek, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych podkreślił, że obecnie obowiązujące prawo egzekucyjne w odróżnieniu od prawa o przywilejach i hipotekach z r. 1825, ustalając kolejność zaspokojenia z sum uzyskanych przez egzekucję z ruchomości oraz niehipotekowanych wierzytelności i innych praw mających, pomija sprawę należności z tytułu dostarczonej żywności, wobec czego należności te ulegają podziałowi na zasadach ogólnych. Taki stan rzeczy, jest uciążliwy dla drobnych sklepów, które udzielając kredytu przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, narażając się na straty przy zbiegu innych należności.

Związek Izb Rzemieślniczych otrzymawszy powyższy wniosek Związku Izb Przemysłowo-Handlowych do wiadomości, uznał, że należałoby go uzupełnić w tym sensie, iż również należności za wykonanie robót rzemieślniczych, powinny korzystać z pierwszeństwa przy zbiegu z innymi należnościami. Wniosek Związku Izb Rzemieślniczych był uzasadniony z puktu widzenia prawnego, przepisami prawa o przywilejach i hipotekach z r. 1825, co zaś do motywów natury gospodarczej, to jasnym jest, że rzemieślnik udzielający kredytu jest narażony co najwyżej w równym stopniu na straty przy zbiegu z innymi należnościami, co i kupiec-detalista. Postawienie kupców-detalistów w sytuacji lepszej od rzemieślników nie jest uzasadnione, gdyż zarówno drobni kupcy, jak i rzemieślnicy zmuszeni są częstokroć do udzielenia niewielkich kredytów bez żadnego zabezpieczenia.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w piśmie z dnia 19 kwietnia 1937 r. L. P. R. II 3/17, skierowanym do Związku Izb Rzemieślniczych zajęto wobec powyższego wniosku stanowisko negatywne.

Po za tym wniosek Związku Izb Rzemieślniczych wywołał protest Związku Izb Przemysłowo - Handlowych (!), który wypowiedział się stanowczo przeciwko rozszerzonemu wnioskowi w sformułowaniu Związku Izb Rzemieślniczych, a to z tego jakoby względu, że ma on „charaker wybitnie klasowy i krzywdzi liczne rzesze drobnych przemysłowców lub osób pracujących w zawodach nie zaliczonych do rzemiosła, które pod względem ekonomicznym i socjalnym są często w sytuacji gorszej od rzemieślników". Dziwnym jest tylko, iż Związek Izb Przemysłowo-Handlowych nie zwrócił równocześnie uwagi na fakt, że nadanie przywileju należnościom kupców-detalistów ma w tej interpretacji również cahrakter klasowy.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w niezadługim czasie.

W sprawie uzupełnienia listy rzemiosł, zawartej w prawie przemysłowym

Związek Izb Przemysłowo — Handlowych wystosował pod datą 3 czerwca 1937 r. Nr A. P. Z. 32/0 memoriał do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie uzupełnienia listy rzemiosł, zawartej w prawie przemysłowym.

W memoriale tym Związek Izb Przemysłowo Handlowych zajął stanowisko, że uzupełnianie listy rzemiosł wywołuje „duże zastrzeżenia z punktu widzenia ogólno — gospodarczego, co znajduje nawet odbicie w dyskusjach prasowych", że „uzależnianie wykonywania pewnych zarobkowości od uzyskania ustawowego cenzusu, bywa zwłaszcza w dziedzinie uprzemysłowienia wsi, zarówno przyczyną przymusowego bezrobocia tych, którzy nie mogą z takich czy innych względów przejść przepisanego okresu nauki i nabyć możności wykazania się umiejętnością zawodową jak również powoduje powstawanie rzeczy spauperyzowanych chałupników, wyzyskiwanych przez pozbawionych skrupułów nakładców", że wreszcie „krępowanie wolności przemysłowej uciążliwymi przepisami, jakim podlega rzemiosło, jest według opinii Związku Izb, nie tylko zbędne, ale i z gospodarczego punktu widzenia wysoce nie pożądane".

Chcąc na te zarzuty odpowiedzieć należy przede wszystkim zbadać faktyczny stan rzeczy, a następnie dopiero zastanowić się czy dalsze uzupełnianie listy rzemiosł istotnie wywołuje zastrzeżenia natury gospodarczej.

Począwszy od roku 1934 Związek Izb Rzemieślniczych zgłosił w Ministerstwie Przemysłu i Handlu wnioski o zaliczenie do rzemiosła: 1) betoniarstwa, 2) kuchmistrzostwa, 3) parkieciarstwa, 4) bieliźniarstwa, 5) hafciarstwa, 6) wyprawiania futer, 7 młynarstwa, 8) odlewnictwa, 9) elektromonterstwa, 10 mechanictwa (ślusarstwa precyzyjnego), 11)

gorseciarstwa. Prócz tego Związek Izb Rzemieślniczych zajął stanowisko przychylne w sprawie wyodrębnienia ślusarstwa samochodowego.

Do dnia dzisiejszego Ministerstwo Przemysłu i Handlu uwzględniło wnioski Związku Izb Rzemieślniczych odnośnie tylko bieliźniarstwa, gorseciarstwa, ślusarstwa precyzyjnego i samochodowego, gdyż inne zmiany w liście rzemiosł polegały jedynie na podziale rzemiosł istniejących na odrębne działy jak krawiectwa na krawiectwo męskie i krawiectwo damskie. Również jeśli chodzi o ślusarstwo precyzyjne i samochodowe, to czynności, wchodzące w zakres tych nowych rzemiosł oddawna były wykonywane przez rzemieślników ślusarskich i za prace ślusarskie w rozumieniu prawa przemysłowego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu uznawane.

A zatem w ciągu przeszło trzech lat lista rzemiosł została faktycznie uzupełniona o tylko dwa nowe rzemiosła: bieliźniarstwo i gorsecarstwo, z czego wynika, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu odnosi się do sprawy uzupełniania listy rzemiosł z dużą, może nawet za dużą ostrożnością.

Należy nad to zaznaczyć, że wnioski, składane przez Samorząd Gospodarczy Rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu są zawsze obszernie motywowane zarówno z gospodarcza jak i technicznego punktu widzenia. Związek Izb Rzemieślniczych, o ile na podstawie szczegółowej analizy danej gałęzi przemysłu dochodzi do wniosku, że zaliczenie tegoż do rzemiosła wywołałoby niekorzystne skutki gospodarcze, wyraża opinię negatywną jak to miało np. miejsce, jeśli chodzi o kwestję zaliczenia do rzemiosła przemysłu wędzenia ryb, fliziarstwa i t. d.

Nie może być zatem mowy, aby polityka Samorządu Gospodarczego Rzemiosła była nastawiona na uzupełnianie listy rzemiosł bez zastrzeżeń. Oczywiście w przypadkach gdy dany przemysł posiada wszelkie cechy rzemiosła, gdy nie tylko nie można mówić o jakich kolwiek skutkach ujemnych w razie zaliczenia takiego przemysłu do rzemiosła, lecz przeciwnie wymaga tego zarówno ochrona konsumenta, jak i wzgląd na pomyślny rozwój tej gałęzi produkcji, oraz na podniesieniem jej poziomu zawodowego, Związek Izb Rzemieślniczych występował i występować będzie o zaliczenie tego rodzaju przemysłu do rzędu rzemiosł. W szczególności wtedy gdy tego wymagać będzie wzgląd na obronność Państwa

Argumenty Związku Izb Przemysłowo — Handlowych a w szczególności obawa, czy wskutek wymagania dowodu uzdolnienia zawodowego nie wzrośnie bezrobocie, w tym świetle wydają się przesadne, w szczególności jeśli się zważy, że dowodu uzdolnienia zawodowego wymaga się tylko od samoistnych przedsiębiorców, że wszyscy, prowadzący samoistne zakłady danej grupy przemysłowej w chwili zaliczenia jej do rzemiosła, otrzymują automatycznie karty rzemieślnicze na zasadzie praw nabytych, że wreszcie najczęściej grupy przemysłowe już spauperyzowane jak np. parkieciarstwo, czy bieliźniarstwo, właśnie w drodze uznania za rzemiosło mogą się podnieść pod względem gospodarczym.

Nie od rzeczy będzie również zaznaczyć, iż zainteresowane grupy przemysłowe spodziewają się znaleźć lepszą ochronę swych interesów w Izbach Rzemieślniczych gdzie z natury rzeczy udziela się więcej uwagi, wielkiemu przemysłowi

R O Ż N E

Odznaczenia państwowe

Za zasługi na polu rozwoju rzemiosła i organizacji Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 24 maja b. r. nadał Złoty Krzyż zasługi: dyrektorowi Z. I. R. Bolesławowi Sikorskiemu, kier. wydz. w Z. I. R. Stanisławowi Feliksowi Crettiemu i mistrzowi precyzyjno-mechanicznemu w Bydgoszczy Stanisławowi Krzymieniowi.

Srebrne Krzyże otrzymali: Kuliński Bronisław, Braun Juliusz, Tyrchan Maksymilian, Oremus Jan, Tomaszewski Józef, Szybowicz Stanisław, Tomaszewski Bolesław, Lis Stanisław, Olesiński Julian, Samsonowicz Michał, Sotomski Wacław, Sigizmund Wilhelm, Wiśniewski Zygmunt, Kowalski Henryk, Pendowski Józef, Szubski Stefan, Frenkler Henryk, Ciechocki Stanisław, Obermajt Antoni, Gazdowski Kazimierz oraz Szafarczyk Wilhelm (po raz drugi).

Bronzowe krzyże otrzymali: Malcherek Stefan, Kuffel Feliks.

Organizacja Rady Handlu Zagranicznego

Na czele Tymczasowego Prezydium Rady Handlu Zagranicznego stanęli np. b. min. C. Klarner, jako prezes Rady oraz prezes Piotr

Sobczyk i prezes, poseł Antoni Snopczyński, jako wiceprezesi Rady.

Z dniem 1 lipca b. r. powołany został Sekretariat Rady Handlu Zagranicznego. Sekretarzem Generalnym Rady został p. Dr. Władysław Rasiński, a zastępcami Sekretarza Generalnego pp. Jan Sokołowski i Janusz Wakar.

Rada Handlu Zagranicznego podejmować będzie czynności przewidziane statutem w miarę przekazywania ich przez właściwe czynniki urzędowe i samorządowe.

W myśl statutu zadania Rady obejmują:

a) uzgadnianie stanowiska i koordynowanie działalności samorządów i organizacji gospodarczych w dziedzinie handlu zagranicznego oraz ustalanie wspólnego poglądu tych czynników w zakresie programu polityki handlu zagranicznego i jego realizacji;

b) podejmowanie i wykonywanie zleconych przez władze państwowe i instytucje samorządowe czynności w zakresie handlu zagranicznego;

c) wydawanie opinii na wezwanie władz lub z własnej inicjatywy we wszystkich sprawach związanych z polityką, administracją lub organizacją handlu zagranicznego.

Przekształcenie Rady traktatowej Samorządów i Organizacji Gospodarczych na Komitet traktatowy Rady Handlu Zagranicznego

W związku z utworzeniem Rady Handlu Zagranicznego, jako instytucji skupiającej w całości akcję samorządów i organizacji gospodarczych w zakresie organizacji i administracji handlu zagranicznego zaszła potrzeba reorganizacji istniejącej obecnie Rady Traktatowej Samorządu Organizacji Gospodarczych, a w szczególności w kierunku przekształcenia jej na przewidziany statutowo Komitet Traktatowy Rady Handlu Zagranicznego.

W związku z tym odbyło się w dniu 1 b. m. w siedzibie Warszawskiej Izby Przemysłowo — Handlowej ogólne zebranie Rady Traktatowej pod przewodnictwem prezesa Rady Dr. Pawła Minkowskiego. W przemówieniu swym prezes Minkowski przypomniał genezę Rady i zobrazował jej pięcioletnią działalność, opartą na ścisłej współpracy wszystkich trzech gałęzi samorządu gospodarczego oraz centralnych organizacji gospodarczych podkreślając zarazem pozytywne wyniki tej działalności oraz uznanie jakim się ona cieszy u czynnika rządowego.

Szczegóły dotyczące tej działalności zarówno w zakresie zbierania i przygotowywain materiałów negocjacyjnych, jak i udziału delegatów Rady w poszczególnych rokowaniach handlowych oraz w zakresie służby informacyjnej, wykonywanej przez biuro Rady, przedstawił p. Oskar Słaboszewicz, wreszcie dyrektor biura Rady Dr Władysław Rasiński omówił bliżej zagadnienie utworzenia Komitetu Traktotowego Rady Handlu Zagranicznego i przekazania temuż czynności Rady Traktatowej.

Nowy utworzony Komitet Traktatowy po ukonstytuowaniu się dokonał wyboru swego prezydium w następującym składzie: prezes Dr Paweł Minkowski, dotychczasowy prezes Rady Traktatowej Samorządów i Organizacji Gospodarczych, wiceprezesi: Kazimierz Fudakowski, wiceprezes Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P., Dr Feliks Maciszewski, prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi oraz Edmund Trepka, Dyrektor Naczelny Związku Przemysłu Chemicznego R. P. Jeden mandat wiceprzewodniczącego Komitetu zarezerwowany został na razie dla reprezentanta samorządu rolniczego, który dodatkowo będzie wyznaczony.

Na zebraniu, które uznane zostało za pierwsze posiedzenie Komitetu Traktatowego, omówiono metody pracy, postanawiając utrzymywać nadal metody stosowane dotychczas przez Radę Traktatową.

Oczyszczanie stosunków na terenie rzemieślniczym. — Znów wyrok piętnujący oszczerstwo

W dniu 12 b. m. zapadł w Sądzie Okręgowym w Warszawie wyrok w sprawie wytoczonej przez Prokuraturę przeciw Grzegowi Cieplińskiemu i redaktorowi odpowiedzialnemu, „Warszawskiego Dziennika Narodowego" p. Józefowi Białasiewiczowi, pozostającym pod zarzutem zniesławienia Samorządu Gospodarczego Rzemiosła.

„Warszawski Dziennik Narodowy" opublikował rzekomą uchwałę jednego z cechów warszawskich zniesławiającą Izby Rzemieślnicze. Dochodzenie wykazało, że autorem owej „uchwały" był Ciepliński, urzędnik tegoż cechu.

Sąd skazał Ciep1ińskiego na 3 miesiące aresztu i 100 zł. grzywny, a red. Białasiewicza uwolnił, gdyż Sąd stwierdził, że „Warszawski Dziennik Narodowy“ umieścił notatkę w przekonaniu, że uchwała taka faktycznie zapadła.

Wystawy i Targi

Pokłosie Targów Gdyńskich.

Zamknięte w ubiegłą niedzielę Targi Gdyńskie, wykazały znaczny postęp i bardzo duży rozwój w porównaniu z rokiem ubiegłym. Różnice te na korzyść Targów tegorocznych były widoczne zarówno w ilości, jak i w jakości wystawców, następnie w znacznej rozbudowie pawilonów targowych, a przede wszystkim w rozmiarach programu Targów.

Program ten obejmował dział budowlany, budowy dróg połączony z motoryzacją, przemysłu rybnego i rybackiego, propagandy turystyki i regionalnego przemysłu kaszubskiego, wreszcie dział ekspansji morskiej i dział uprzemysłowienia Gdyni.

Obszerny dział budowlany zawierał cały szereg eksponatów, będących ostatnim wyrazem techniki budowlanej.

W dziale budowy dróg pokazano szereg typów nawierzchni kamiennych, granitowych, smołowych i drewnianych.

Szczególne zainteresowanie budził dział ekspansji morskiej, na którym pokazane były wzory opakowań, oraz wskazówki, jak należy opakowywać towar eksportowy, by wytrzymał dobrze transport morski. Prócz tego szereg firm eksportowych wystawiło próby zasadniczych towarów eksportowych z Polski.

Dział motoryzacyjny reprezentował wszechstronną skalę pojazdów mechanicznych, budząc wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających.

W ogólnym bilansie Targi dobrze zapisały się w życiu Gdyni, stwarzając podstawy do wzmożenia obrotów w mieście portowym i na wybrzeżu.

Wystawa „Wytwórczość Polska w Łodzi“.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi, urządza wystawę, na której demonstrowane będą wszystkie działy przemysłu i handlu polskiego.

Celem wystawy jest wzmożenie zapotrzebowania na towary krajowe, a tym samym stworzenie nowych możliwości dla polskiego robotnika i polskiego kapitału.

Czysty dochód z Wystawy przeznaczony jest na Fundusz Obrony Narodowej, oraz na Kasę Bezprocentowych pożyczek kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego w Łodzi, tymbardziej przeto impreza zasługuje na szczególne poparcie.

Wystawa odbywać się będzie w parku helenowskim i w parku Staszica. Zapisy i informacje: „Stowarzyszenie kupców i przemysłowców polskich w Łodzi“ — Łódź, Piotrkowska 183.

Na wystawie urządzony będzie dla zwiedzających dział rozrywek p. t. „Wesołe miasteczko“.

Targi Wołyńskie w Równem.

W dniu od 12 do 26 września r. b. odbędą się VIII Targi wołyńskie, mające już od lat kilku ustaloną opinię i uznanie. Z roku na rok zwiększa się liczba wystawców i ilość tranzakcji zawieranych na targach. Z uwagi na przeważający rolniczy charakter Wołynia, jest on chłonnym rynkiem zbytu na maszyny i narzędzia rolnicze. Potęgujący się stale ruch budowlany nietylko budownictwa mieszkaniowego, ale również budowli specjalnych jak, mosty wodociągi, elektrownie —wymaga nowoczesnych narzędzi z działu budownictwa, urządzeń sanitarno — wodociągowych i kanalizacyjnych, okuć budowlanych, urządzeń elektrotechnicznych i t. p. Poza tym Wołyń jest pojemnym rynkiem na wszelkie artykuły niezbędne dla rolnictwa i codziennych potrzeb ludności.

Ceny stoisk na Targach od 60 złotych za 4-ry metry kwadratowe. Wyczerpujących informacji udzieli zainteresowanym Dyrekcja wystawy — Targów Wołyńskich w Równem i Biuro Organizacyjno - Handlowe Rzemiosła Wołyńskiej Izby Rzemieślniczej w Łucku, ul. Piłsudskiego 14.

Wystawa Rzemieślnicza w Lublinie.

Do szeregu wojewódzkich regionów urządzających Wystawy rzemieślnicze przybywa w roku bieżącym województwo lubelskie.

Wystawa będzie otwarta od 5-go do 12-go września b. r. i obejmie swym zasięgiem całe województwo.

Wystawa lubelska zapowiada się b. ciekawie zarówno ze względu na charakter gospodarczy województwa, jak i z uwagi na liczne tu skupiska wielu zawodów, jak kuśnierstwo, powroźnictwo, koszykarstwo i inne.

Wystawa budzi tym większe zainteresowanie. że rzemiosło w województwie lubelskim, pozbawionym większych przedsiębiorstw przemysłowych odgrywa w ogólnej produkcji poważną rolę.

Wystawę urządza Związek Rzemieślników Chrześcijan w Lublinie.

VII Targi Kalwaryjskie.

Kalwaria Zebrzydowska największy dziś w Polsce ośrodek meblarskiej produkcji rzemieślniczej zasługuje stanowczo na szczególną uwagę nie tylko ze względu na wysoką jakość swoich wyrobów, ale iwyjątkowo niskie ceny.

Powszechna do niedawna opinia, że wyroby kalwaryjskie zaliczyć należy do kategorii t. zw. tandety musi ulec rewizji, a w interesie nie tylko społeczeństwa, jako konsumenta, ale i czynników rządowych dbających o podniesienie gospodarcze drobnego wytwórcy leży, by stolarzy kalwaryjskich otoczyć specjalną opieką i ułatwić im zbyt. Kalwaria i kilka okolicznych wsi, liczy obecnie przeszło siedemset warsztatów. Większość z nich podobnie, jak to ma miejsce i na innych odcinkach produkcji rzemieślniczej zależna jest gospodarczo od nakładcy i przez niego wyzyskiwana. W samej Kalwarii zaledwie kilkadziesiąt warsztatów pracuje na własny rachunek. Niestety, mimo, że z uwagi na wysoką jakość swej produkcji zasługuje na specjalne wyróżnienie, dla braku środków i organizacji zbytu nie jest w stanie w części nawet wykorzystać swe ogromne możliwości produkcji. Zadanie to mają spełniać doroczne Targi, obecnie siódme z kolei, w wyższym stopniu niż w latach ubiegłych zgromadziły one liczne i zasługujące na wyróżnienie eksponaty, komplety meblowe, których bez przesady naliczyliśmy sto kilkadziesiąt. Zwiedzający ma poważną trudność w dokonaniu wyboru, bo wszystkie one są starannie wykończone, wszystkie wymagałyby specjalnego omówienia, bo piękną formę łączą z szlachetnością materiału z jakiego zostały zrobione, każdy zaś nabyć można po rewelacyjnie niskiej cenie. Kalwaria staje się coraz więcej ośrodkiem produkcji artykułów luksusowych, a mimo to dostępnych dla każdego, nawet niezasobnego w środki obywatela.

Dnia 11 lipca p. Wojewoda Gnoiński, dokonał otwarcia Targów. Udział w tej uroczystości wzięli jako zaproszeni goście m. in. przedstawiciele Samorządów Gospodarczych rzemieślniczego i przemysłowo - handlowego, a więc p. Prezes Izby Rzemieślniczej Krakowskiej Dr. Robert Jahoda-Żółtowski, Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie p. Mianowski, przedstawiciel Związku Izb Rzemieślniczych naczelnik Wł. Kiok oraz z pośród wyższych urzędników krakowskiego urzędu wojewódzkiego p. Osiecki, Naczelnik Wydziału Samorządowego.

Eksponaty rozmieszczone zostały w trzech oddzielnych pawilonach, gdyż brak dotychczas pomieszczenia, które mogłoby zgrupować bogaty dorobek stolarzy kalwaryjskich. Mimo to nie straciły one nic na swej wartości i budziły powszechne uznanie i podziw licznie zwiedzającej publiczności.

Wystawcami są indywidualne firmy rzemieślnicze głównie z terenu miasta Kalwaria, wyjątek stanowi bogaty dział sprzętów kuchennych reprezentowanych przez stoisko powstałej przed rokiem w Kalwarii spółdzielni stolarzy chrześcijan p. f. „Stolarz“.

Poza tym w pawilonie III-cim jedną z sal oddano wyłącznie pod eksponaty przemysłu ludowego i chałupniczego woj. krakowskiego, przy czym zastosowano tu podział na okręgi regionalne. Widzimy tu więc rzeźbę w drzewie typu zakopiańskiego, kilimy, kierpce, pudełka ozdobne drewniane okręgu nowotarskiego, kożuszkarstwo, galanterię kuchenną drzewną, krzesła ogrodowe, wyroby szczotkarskie, ceramiczne, przepiękne sztuki czeladnicze ozdobne i precyzyjne zamki Szkoły rzemieślniczej Świątnik Górnych, podkowy i narzędzia Sułkowic, wreszcie dobrze zapowiadające się wyroby garbarsko-białoskórnicze Zembrzyc.

Z przyjemnością stwierdzamy, że nasza pochlebna opinia o wyrobach meblarskich Kalwarii niejednokrotnie już znalazła potwierdzenie i u innych, i że cały szereg firm może się poszczycić złotymi i srebrnymi odznaczeniami z okazji udziału w O. P. T. R., czy innych imprezach wystawowo-targowych. Wymienimy tu tylko dla przykładu p. Franciszka Gadowskiego, Władysława Rychlika, czy Z. Jarosińskiego. Produkcja Kalwarii nosi wybitne cechy rękodzieła będącego na poziomie wysokiego artyzmu, z którym nie może się zupełnie równać jakakolwiek bądź produkcja fabryczna. Praca wykonywana jest całkowicie prawie bez pomocy maszyn, bo większość warsztatów nie posiada ich zupełnie. Konieczną pomoc przy obróbce mechanicznej okazuje miejscowym stolarzom Państwowa Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa w Kalwarii, której dyrektor w rozumieniu zadania, jakie spełniać winna szkoła wybitnie współdziała z tutejszym rzemiosłem w kierunku nie tylko technicznego, ale i gospodarczego jego podniesienia, zdobywając zamówienia dla warsztatów i czuwając nad ich należytym wykonaniem. Nie mniejszą pomoc okazuje też spódzielnia „Stolarz“, grupująca kilkudziesięciu stolarzy i zaopatrująca ich w niezbędne surowce i dodatki na warunkach konkurencyjnych.

Na przeszkodzie w rozwinięciu tej pożytecznej działalności stoi jak zawsze brak dostatecznego kapitału obrotowego, oraz specy-

ficzne metody postępowania miejscowych nakładców zalecającym chałupnikom nie dwuznaczne i bezwzględne popieranie wyłącznie tylko hurtowni niechrześcijańskich.

Wyroby kalwaryjskie winny znaleźć zbyt i to nie tylko na rynku krajowym, ale i na eksport. W tym ostatnim wypadku nie można spejalnie torować drogi i szukać niezwykłych, obcych wzorów. Stolarze kalwaryjscy potrafili stworzyć typ mebla nie tylko pięknego i taniego, ale i wybitnie praktycznego. Inicjatywa ich pod tym względem bije na głowę inne ośrodki polskiej produkcji meblarskiej i żałować tylko należy, że kilkakrotne konkursy mebla polskiego tu, w Kalwarii, nie szukały właściwych wzorów i rozwiązań tanich, a praktycznych. Ujęte w pięknie ilustrowany katalog wzory wyrobów kalwaryjskich, jako wzory własne, a nie naśladownictwo obce niewątpliwie zdobyły prawo obywatelstwa i uznanie w kraju i zagranicą.

25-te Niemieckie Międzynarodowe Targi Wschodnie w Królewcu.

W dniach od 15 do 18 sierpnia odbędą się w Królewcu Międzynarodowe Targi Wschodnie, na których polscy wystawcy otrzymają znaczne ulgi w przejazdach i przewozach kolejowych, oraz w cenach stoisk. Dla wystawców polskich zarezerwowane są miejsca w pierwszej hali targowej w cenie 4,50 R. M. za metr kwadratowy. Eksponaty niesprzedane przewiezione zostaną po wystawie przez koleje niemieckie i polskie bezpłatnie aż do miejsca nadania.

Targi Wschodnie dzielą się na: Wystawy Zagraniczne, Targi Wzorów, Targi Techniczne i Budowlane oraz wystawę Rolniczą i Rzemieślniczą. Osoby udające się na Międzynarodowe Targi Wschodnie w Królewcu korzystają z 33% zniżki na kolejach polskich i 60% zniżki na kolejach niemieckich. Wyczerpujących informacji udzielają honorowi przedsatwiciele Targów:

w Warszawie, p. Arno Kinder, Al. Ujazdowskie 36, m. 3;

w Poznaniu, p. Liss, Al. Marsz. Piłsudskiego 25;

w Wilnie, p. Wilhelm Otto, Sadowa 8.

Międzynarodowe Centrum Rzemiosła w Rzymie

Na ostatniej konferencji członków Międzynarodowego Centrum Rzemiosła w Rrzymie, która odbyła się w roku bieżącym w Wiedniu*) omawiano szereg spraw dotyczących współpracy międzynarodowej organizacji rzemieślniczych i w celu jej unormowania uchwalono statut Centrum, narazie tytułem próby na okres 1 roku, do czasu przyszłej konferencji, która odbędzie się w roku 1938 w Oslo.

Na tejże konferencji wybrano władze Centrum w skład których weszli pp.

V. Buronzo — Prezes.
P. Walter — v. Prezes.
A. Nordli — „
J. Raab — „
A. Schirmer — „
H. Ley — sekretarz konferencji.
M. Rosite — rewizor rachunkowy.
R. v. Kowaloczy „

Zgodnie ze statutem celem M. C. R. jest połączenie związków rzemieślniczych wszystkich państw dla prac w interesie wspólnym. W szczególności M. C. R. ma za zadanie badanie warunków rozwoju ruchu rzemieślniczego, zwracanie szczególnej uwagi na współzależność rzemiosła i innych dziedzin na polu ekonomicznym, socjalnym i kulturalnym, publikowanie wyników swych badań, opracowywanie programów wspólnych akcji, urzeczywistnianie w praktyce wszelkiego rodzaju, wymiany i podejmowanie innych inicjatyw, zmierzających do podniesienia rzemiosła.

Do M. C. R. mogą należeć tylko centralne organizacje rzemieślnicze poszczególnych państw.

Gdy w jakimś państwie istnieje centralna organizacja prawnie upoważniona do reprezentowania całego rzemiosła, inna organizacja rzemieślnicza tego samego państwa może być przyjęta do M. C. R. tylko za zgodą wymienionej organizacji oficjalnej.

We wszystkich innych wypadkach, gdy istnieje kilka organizacji centralnych w tym samym państwie, przyjęcie jakiejś organizacji może mieć miejsce tylko po zasięgnięciu rady organizacji tego państwa, już należących do M. C. R.

Jeżeli w jakimś państwie niema żadnej organizacji centralnej rzemiosła, wyjątkowo mogą być przyjęte do M. C. R. organizacje regionalne lub branżowe pod warunkiem, że udowodnią one przed Radą M. C. R. swój charakter reprezentacyjny.

W charakterze członków korespodentów mogą być przyjęte instytucje mające na celu podniesienie rzemiosła i inne analogiczne zadania. W tym wypadku wymagana jest zgoda organizacji tego państwa, należących do Centrum.

Rada M. C. R. może poza tym wysłuchiwać ekspertów w sprawach rzemieślniczych.

Fakt przynależności do M. C. R. wyłącza możliwość należenia do innej rzemieślni-

czej organizacji międzynarodowej, mającej te same cele.

Organami M. C. R. są 1) Konferencja, 2) Rada, 3) Prezes, 4) Komisja rewizyjna.

Konferencja składa się z delegatów stowarzyszonych organizacji. Gdy w danym państwie istnieje kilka organizacji stowarzyszonych, mają one prawo do delegowania najwyżej 3 przedstawicieli. Konferencja zajmuje się wszystkimi sprawami, należącymi do zakresu działania M. C. R. decyduje o kierunku działalności Centrum uchwala budżet M. C. R. zatwierdza sprawozdanie Prezesa i raporty rewizyjne, oraz wybiera Prezesa, v. Prezesów, Rewizorów i Sekretarzy konferencji. Zbiera się raz na rok w miejscu przez siebie obranym.

Rada M. C. R. składa się z Prezesa, 4 v. Prezesów i Sekretarza Konferencji. Prowadzi ona sprawy bieżące M. C. R., wyjątkowo w sprawach niecierpiących zwłoki może powziąć decyzje zarezerwowane Konferencji, która później je zatwierdza.

Prezes M. C. R. zostaje wybrany na przeciąg 2 lat z pośród prezesów centralnych organizacji rzemieślniczych poszczególnych państw.

Może on powoływać specjalne komisje dla przepracowania niektórych zagadnień.

Organizacje stowarzyszone wnoszą składki na pokrycie wydatków M. C. R; wysokość tych składek w ramach uchwalonego budżetu określa Rada w porozumieniu ze stowarzyszonymi organizacjami.

Organizacje należące do M. C. R. są zwolnione od jakiejkolwiek odpowiedzialności za zobowiązania M. C. R., które są zabezpieczone jedynie własnym jego majątkiem.

W razie rozwiązania M. C. R. aktywa pozostałe po przeprowadzeniu likwidacji przeznacza się na cele współpracy międzynarodowej rzemiosła.

---

*) Szczegóły tej konferencji podamy w następnym n rze „Rzemiosła" po otrzymaniu sprawozdania z Rzymu

Międzynarodowy Konkurs Fryzjerski

Z okazji WYSTAWY ŚWIATOWEJ w Paryżu rzemiosło fryzjerskie Francji organizuje międzynarodowy konkurs fryzjerski w czasie od 24-go września do 4 października 1937 r.

Celem bliższego zapoznania się z tą imprezą, Cech Fryzjerów Chrześcijan m. st. Warszawy nawiązał kontakt z Komitetem *Marcelin* w Paryżu, który w ramach Wystawy powołany został specjalnie do zorganizowania konkursu i wystawy fryzjerskiej.

Dnia 22. IX. odbędzie się oficjalne otwarcie konkursu.

Jeśli chodzi o prace konkursowe, to odbywać się one będą w dniach: 26, 27, 28, 29, 30 września i 1, 3 października 1937 r.

Cech Fryzjerów m. st. Warszawy, jako organizacja najbardziej do tego powołana z racji chociażby swej stołecznej siedziby w porozumieniu ze Związkiem Izb Rzemieślniczych w R. P. — postanowił zająć się sprawą delegowania odpowiednich przedstawicieli do udziału w konkursie.

W związku z powyższym został opracowany przez Cech plan, który pozwoli na wyeliminowanie najzdolnieszych fryzjerów polskich. Według tego planu Cechy, znajdujące się w miastach wojewódzkich winny zorganizować u siebie eliminacje wojewódzkie w czasie *do 10 sierpnia 1937 r.* i w ten sposób zakwalifikować najwyżej 3-ch — 4-ch najzdolniejszych na wyjazd do Warszawy na ostatnią eliminację.

Na czas konkursu zostanie zorganizowana zbiorowa wycieczka rzemiosła fryzjerskiego do Paryża.

Koszt wycieczki wyniesie około 300 zł. i obejmie przejazdy kolejowe, pobyt i utrzymanie w Paryżu, wizy tranzytowe niemieckie i belgijskie.

O terminie konkursu eliminacyjnego w Warszawie zostaną powiadomione tylko te organizacje, które zainteresują się sprawą konkursu i nawiążą z Cechem Fryzjerów m. st. Warszawy kontakt korespondencyjny.

Kupcy polscy z Ameryki interesują się wyrobami Rzemieślniczymi

W dniu 21 b. m. wycieczka Federacji Polskiej Zrzeszeń Polskich w Ameryce odwiedziła stołeczną Izbę Rzemieślniczą.

Wycieczkę powitał dyrektor Izby, K. Abłamowicz, który zapoznał ją z produkcją rzemieślniczą oraz organizacją samorządu rzemieślniczego w Polsce. Następnie dyrektor Centrali Handlowej Rzemiosła L. Piekarski, podkreślił znaczenie wzmożenia zbytu towarów drobnej wytwórczości na rynku Stanów Zjednoczonych oraz scharakteryzował dotychczasowe wyniki na polu eksportu polskich wyrobów rzemieślniczych za granicę.

W imieniu kupców polskich z Ameryki przemawiał prezes St. Nycek, który zapewnił, że kupiectwo polskie na drugiej półkuli interesuje się poważnie wytwórczością rodzimą i starać się będzie o zwiększenie zbytu jej wytworów w Ameryce.

Z kolei członkowie wycieczki zwiedzili wzorownię wyrobów rzemieślniczych, istniejącą przy Izbie Rzemieślniczej w Warszawie i zapoznali się z ich cenami, wykazując duże zainteresowanie zgromadzonymi tam eksponatami.

Z życia Publ. Szkoły Dokszt. Zawodowej Nr. 1. w Toruniu

W dniu 18 czerwca r. b. odbyło się wręczenie świadectw tegorocznym absolwentom w Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej Nr. 1, w Toruniu. W uroczystości wzięli udział: p. Biszoff, dyrektor Izby Rzemieślniczej; p. radca Wiencek, prezes Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników; p. Arkuszewski, przedstawiciel Zarządu Miejskiego; oraz reprezentanci miejscowych Cechów.



Grupa absolwentów zawodów metalowych Publicznej Szkoły Dokszt. Zawodowej Nr 1 w Toruniu
Siedzą: reprezentanci rzemiosła i grono nauczycielstwa

Na wstępie dyrektor Szkoły p. Zygmunt Pawłowski, powitał przybyłych gości, a po tym przemówił do absolwentów, apelując aby byli dobrymi obywatelami Polski, mającymi zawsze na celu dobro Rzeczypospolitej. Następnie przemówienia wygłosili: p. dyrektor Biszoff, p. radca Ebert, ksiądz Mykowski, prefekt Szkoły. Absolwenci Szkoły Wojnowski Florian i Retkowski Alojzy pożegnali w imieniu wszystkich absolwentów Dyrekcję Szkoły i grono nauczycielskie, zapewniając, że zasady wszczepione im w Szkole wcielać będą w życie, aby Polskę podciągnąć w zwyż, w myśl wskazań Marszałka Polski Smigłego — Rydza.

Wreszcie dyrektor Szkoły wręczył 92 absolwentom świadectwa ukończenia Szkoły oraz nagrody (w postaci naukowych książek) za pilność w nauce 6 absolwentom.

Ponadto p. dyrektor Biszoff wręczył 3 absowlentom nagrody Izby Rzemieślniczej w Toruniu. Po rozdaniu świadectw i nagród zebrani wysłuchali popisów symfonicznej orkiestry szkolnej.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Śmigłego - Rydza, a orkiestra odegrała „Hymn Narodowy“ i „Brygadę“.

Wspomnianą uroczystość połączono z otwarciem wystawy prac uczniowskich, czego dokonał p. dyrektor Biszoff, przecinając symboliczną wstęgę; zaproszeni goście zwiedzili wystawę, by w końcu wziąć udział w wspólnej fotografii z Radą Pedagoliczną i absolwentami Szkoły.

Zaznaczyć nalęży iż wystawa obejmowała wyroby ślusarzy, mechaników lotniczych, blacharzy, radiomonterów, cukierników, piekarzy, krawców i fryzjerów oraz prace z korespondencji, notatki uczniów i rysunki zawodowe, rzutowe, geometryczne i odręczne, jak również i pomoce naukowe.

Zakończenie roku szkolnego w Publ. Szkole Dokszt. Zawod. Nr. 1 w Bydgoszczy

Zakończenie roku szkolnego w tutejszej szkole nastąpiło dnia 21 b. m. Po nabożeństwie nastąpiło wydanie świadectw, uczniom klasy pierwszej i drugiej.

Tegoż dnia o godzinie 18-tej, Dyrektor Szkoły żegnał młodzież, która opuszczała mury szkolne po ukończeniu nauki. W przemówieniu swym p. Dyr. Gruszczyński zwrócił uwagę na nasze Kresy Wschodnie, jako teren ekspansji rzemieślniczej, dotąd jeszcze należycie nie wykorzystany.

Po przemówieniu dyrektora Szkoły, nastąpiły popisy uczniowskie, po czym przemówił przedstawiciel rzemiosła bydgoskiego, p. Godek, prezes Związku Rzemieślników Chrześcijan, który podkreślił rolę szkoły dokształcającej, doskonale przygotowującej młodzież rzemieślniczą do nowych potrzeb i warunków rzemiosła.

Po rozdaniu świadectw nastąpiło otwarcie wystawy prac uczniów, urządzonej w salach szkoły.

Fundacja ks. Stan. Staszica

W dniu 24 czerwca r. b. odbył się pokaz prac junaków Fundacji Ks. St. Staszica w zakresie m. in. stolarstwa, ślusarstwa oraz zdobnictwa w drzewie i metalu.

Fundacja ta, mieszcząca się w Warszawie, wznowiła swą działalność w roku 1935 kiedy powołano Radę Fundacji na czele z Prezesem Gen. Dr. Stefanem Hubickim. Zgodnie z wolą ks. St. Staszica postanowiono wychowywać młodzież ubogą i nie mającą środków do kształcenia się na jednostki pożyteczne dla państwa i społeczeństwa, w szczególności przez udzielenie tej młodzieży:

a) pracy zarobkowej w warsztatach fundacji,

b) wykształcenia zawodowego i kwalifikacji do prowadzenia w przyszłości własnych warsztatów pracy,

c) opieki materialnej, moralnej, higienicznych warunków życia i wychowania fizycznego.

Dla osiągnięcia tych celów w pierwszym roku działalności fundacji zorganizowano drużynę junaków Fundacji ks. Stanisława Staszica, warsztat stolarsko-snycerski, w którym pracuje i odbywa praktykę 30 junaków oraz warsztat ślusarski i zdobnictwa warsztatu, w którym pracuje 20 junaków.

Nauka trwa 3 lata, odbywa się pod kierownictwem mistrzów rzemieślniczych, junacy zaś uczęszczają do odpowiednich szkół dokształcających.

Kurs handlowo-buchalteryjny we Lwowie

Izba Rzemieślnicza we Lwowie komunikuje, że z końcem września b. r. organizuje we Lwowie kurs handlowo-buchalteryjny dla rzemieślników.

Celem kursu będzie zaznajomienie rzemieślników prowadzących warsztaty z najważniejszymi zagadnieniami prawa przemysłowego ,handlowego, wekslowego — wiadomościami potrzebnymi do prowadzenia księgowości, rachunkowości kupieckiej i t. p.

Kurs powyższy będzie się odbywał 3 razy tygodniowo po 2 godziny dziennie — początek o godzinie 20-tej.

Opłata za kurs zależyć będzie od ilości zgłoszonych uczestników, nie przekroczy jednak kwoty zł. 15.— za cały kurs.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Izba Rzemieślnicza we Lwowie, pl. Mariacki 7, II p. w godzinach urzędowych między 11-tą, a 1-szą *do końca lipca b. r.*

Na zgłoszeniach pisemnych należy podać zawód oraz dokładny adres zgłaszającego się.

Kasa Bezproc. Kredytu Rzemieślniczego w Delatynie

Przy Cechu Rzemieślników w Delatynie powstała Kasa Bezprocentowego Kredytu Rzemieślniczego.

Do Zarządu Kasy weszli pp.: Antoni Maniów jako prezes Kasy, Marcin Rymaruk, wice prezes, Aleksander Rymaruk, skarbnik. Jako członkowie zarządu: Tychola Jan, Michalak Józef, Jakób Tymowicz, Szymon Wunderman, Mozes Sznajder, Tomasz Madej. Do komitetu kredytowego: Michał Maniów, Franciszek Ekiert. Do komisji rewizyjnej: Hersz Bader, Stanisław Konieczny, Wasyl Bachmat.

Przegląd prasy

Biuletyn Informacyjny I. R. w Kielcach numer 6-ty zawiera bogaty materiał z działalności Izby, biuletyn organizacyjno — handlowy, kalendarzyk podatkowy, cały szereg interesujących wiadomości z regionalnego życia rzemieślniczego. W zakończeniu podane są wyniki wyboru władz cechów rzemieślniczych w Okręgu Izby.

* *
*

Gazeta Przemysłowo - Rzemieślnicza przynosi artykuł wstępny w związku ze „Świętem morza“ p. t. „Chcemy silnej floty wojennej i kolonii“. Dalej m. innymi obfity dział z życia organizacyjnego, różne komunikaty, oraz ruch branżowy.

* *
*

Głos Rzemieślnika w nr. 27-ym w artykule wstępnym zajmuje się sprawą targów i wystaw rzemieślniczych. W konkluzji dochodzi do wniosku, „że wyniki osiągane na dotychczasowych wystawach powinny być dla rzemiosła bodźcem do pójścia w ślad za tymi ośrodkami, które podobne wystawy zorganizowały“.

* *
*

Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego w związku z aktualną obecnie sprawą nowelizacji prawa przemysłowego poświęca

szereg ostatnich numerów (60 — 73) omówieniu poszczególnych zagadnień w tej dziedzinie.

Dając obszerne sprawozdania z audiencji delegacji rzemiosła wielkopolskiego u P. V. Ministra P. i H. Dr-a Adama Rosego w dniu 31 maja r. b. z V Rady Zw. Izb Rzem. w dniu 2 czerwca r. b. i konferencji przedstawicieli rzemiosła w Ministerstwie P. i H. w dniu 3 czerwca r. b. oraz ogłaszając kilka specjalnych artykułów „Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego“ zajmuje się sprawą działalności cechów, Związkami Cechów, sprawami czeladniczymi i kwestią nauki w rzemiośle. „Gazeta“ polemizuje obszernie ze stanowiskiem zajętym w kwestji nowelizacji prawa przemysłowego przez kilku przedstawicieli samorządu gospodarczego, a szczególniej ze stanowiskiem zajętym przez P. Dyr. Ptasińskiego. „Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego“ uważa za konieczne wzięcie za podstawę dyskusji projektu złożonego w Sejmie przez posła Antoniego Snopczyńskiego.

Rzeczą pierwszorzędnej wagi według „Gazety“ jest danie możności cechom będącym podstawową komórką organizacji rzemiosła działalności gospodarczej oraz stworzenie Związków Cechów. W sprawie kształcenia młodzieży rzemieślniczej „Gazeta“ wysuwa postulat uznania wszystkich młodocianych, zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych za terminatorów, zniesienia zakazu bezpłatnego zatrudniania uczniów i pobierania opłat za naukę, umożliwienia młodzieży bezpośredniego przejścia ze szkoły do nauki w warsztacie rzemieślniczym.

Stwierdzając konieczność zachowania tradycyjnego układu pionowego rzemiosła „Gazeta“ wyraża zdanie, że czeladź winna być zorganizowana przy cechach, wewnątrz których organizacje czeladnicze zachować winny pełną autonomię.

* *
*

Malarz, fachowy dwutygodnik dla malarzy łakierników, pozłotników z okazji VIII-ego Ogólnopolskiego Kongresu Malarzy i Lakierników wystąpił z bogatym w treść numerem i przynosi artykuły czołowych przedstawicieli rzemiosła Prezesa Z-ku Izb Rzem., posła na Sejm Antoniego Snopczyńskiego i dyrektora Związku — płk. Bolesława Sikorskiego — dalej artykuł wydawcy w którym mówi „że tyle dla nas lepszej doli, ile jej sami wywalczyć będziemy umieli“. Artykuł W. Wojciechowskiego w którym omawiając zakres prac fachu malarsko — lakierniczego mówi, że „twórczym w robocie może być tylko ambitny i zdyscyplinowany fachowiec“. Dalej idą Sztuka i piękno w rzemiośle malarskim, szkic historyczny cechu malarzy w Wilnie, Dusza barwy i cały szereg innych.

Numer po Kongresowy przynosi omówienie imponujących uroczystości związanych z Kongresem Malarzy i Lakierników — dalej artykuł inż. K. Pajewskiego p. t. „Przemysł lakierów w Polsce, artykuł prezesa Związku Izb Rzem. posła Antoniego Snopczyńskiego „Należy wrócić cechom prawa zasadnicze“ i szereg innych branżowych oraz dział „Targi i Wystawy“.

* *
*

Nowa odzież, ilustrowane pismo zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce nawołuje w artykule „Jaki pan — taki kram“ do większej dbałości o estetykę wystaw. Piękna wystawa napewno przysporzy krawiectwu klientelę, którą w przeciwnym razie coraz częściej zabierać będą domy konfekcyjne, które nęcą przepychem reklam.

* *
*

Piekarz Polski, w numerze lipcowym przynosi: — Wizyta króla Rumunii w Polsce — Br. Magiery: „Zajrzyjmy za kulisy“; Imponujący, pochód rzemiosła i piekarstwa w Gdyni; choroby chleba, informacje, sprawy podatkowe i skarbowe.

* *
*

Rzemieślnik kujawski. Z okazji otwarcia II-gich wiosennych Targów Rzemiosła Chrześcijańskiego we Włocławku, ukazała się jednodniówka Związku Rzem. Chrześcijan we Włocławku i przynosi po za artykułem powitalnym artykuł o cechach rzemieślniczych w dawnej Polsce, o II-gich Targach Włocławskich, o cechach rzem. w dobie obecnej, sprawozdanie z działalności Z-ku Rzem. Chrześcijan i t. d.

* *
*

Rzemieślik z 3 lipca przynosi: o podciągnięciu rzemiosła wyżej, zawieranie układów zbiorowych pracy pomiędzy cechami a czeladnikami, przegląd spraw rzemieślniczych, komunikaty i zwykły dodatek „Przyjaciel młodzieży terminującej“.

* *
*

Wołyńskie Wiadomości Rzemieślnicze miesięcznik I. R. w Łucku omawia sprawy terenowe i ogólne obchodzące rzemiosło. Poza okólnikami, informacjami przynosi najciekawsze objawy życia rzemieślniczego w terenie.

Numer ostatni jest podwójnym, wydanym za maj — czerwiec r. b.

* * *

„Przewodnik"

Pod powyższym tytułem ukazał się I-szy numer *„Przewodnika"* wychodzącego w Czeskim Cieszynie. Przewodnik ten ma być organem przemysłu, handlu i rzemiosła z tamtej strony Olzy.

Z Wydawnictw

W roku bieżącym nakładem Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego w Katowicach ukazało się nowe wydawnictwo p. t. *„Katechizm rzemieślnika* — podręcznik dla kandydatów do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich" w opracowaniu *Emila Niebroja,* o objętości 262 stron. W naszej ubogiej literaturze rzemieślniczej podręcznik ten należy powitać z całym uznaniem i to szczególniej dzięki rzetelnej pracy, jaką Autor włożył w opracowanie w formie zwięzłych pytań i odpowiedzi obszernego materiału, którego znajomości wymaga się przy egzaminach czeladniczych i mistrzowskich. Opracowane zostały wiadomości, dotyczące Ustroju Państwa Polskiego, prawa przemysłowego, ustawodastwa pracy i ubezpieczeń społecznych, podatków i prawa handlowego.

*

Ukazały się drukiem materiały sprawozdawcze z Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Przedstawicieli Opieki Społecznej Samorządu Terytorialnego odbytego w Poznaniu we wrześniu 1933 r. oraz z Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwżebraczego w Poznaniu 24 - 26 lutego 1937 r., w którym wzięli udział przedstawiciele Samorządu gospodarczego i terytorialnego, Związku Miast w Polsce i Stowarzyszeń charytatywnych, zwalczających żebractwo.

Wydane materiały sprawozdawcze dają wiele cennych wskazówek w sprawie różnorodnych form żebractwa oraz oświetlają całokształt zagadnienia zwalczania żebractwa zarówno ze strony gospodarczej, jak i społecznej.

W SPRAWIE DOZORU NAD KOSMETYKAMI

W związku z upływem w dniu 18 lipca r. b. terminu zezwolenia przewidzianego rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dn. 22 lipca 1936 (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz 451), na obieg środków kosmetycznych nie odpowiadających przepisom rozporządzenia Ministra Opieki Społ. z dnia 25 czerwca w 1934 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz 523) ukazało się w Nr. 51 Dziennika Ustaw z dn. 12 lipca r. b. rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej przedłużając termin obiegu tych środków na dalszy rok czasu t. j. do dn. 18 lipca 1938.

Pośrednictwo pracy

P. Ignacy Doniec, czeladnik krawiecki poszukuje pracy w warsztatach krawieckich.
Informacji udzieli Biuro Organizacyjno-Handlowe Izby Rzem. w Krakowie.

Unieważnienie świadectw

1) Unieważnia się dyplom mistrzowski wystawiony 16 maja 1927 roku przez Cech Ślusarsko-Kowalski w Sompolnie na imię Wieczorkiewicza Leona, zam. w Kole.

2) Unieważnia się zagubiony dyplom mistrzowski na nazwisko Edmunda Stroscheina zamieszkałego w Łodzi, ul. Senatorska 19, a wydany przez Izbę Rzem. w Łodzi w dn. 19 VI 1936 r., za Nr 3237.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 2., półrocznie zł. 4 rocznie zł. 8

Ceny ogłoszeń: cała strona — zł. 250, 1/2 — zł. 130, 1/4 — zł. 70. W tekście 25% drożej. Unieważnienie świadectw zł. 1.50

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: Julian Strawa**

Druk. „Zgoda" J. Klimczak i S-ka. Zielna 47 Tel. 619-57.